Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

6311/I. Materiały historyczne Antoniego Małeckiego. IV. Milites.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

11)

Milites

IV

6311

Materiały historyczne

Antoniego M a ł e c k i e g o

IV Milites

w. XIX

6311/I

Milites I.

(d. 23 Stycz. 1883).

Szlachta pol. wytworzyła się z tych (w najmniejszej chyba części z dostojnych (ex-~~książęcych~~?) F rodzin przedhistor.; z przychodniów znakomitych z zagranicy; i głównie nakoniec ze stanu „militum". W tym rozdziale mamy mówić tylko o tych ostatnich. Nie podzielam hipotezy Pick. o exotyczności ludzi, którzy w Pol. zajęli to stanowisko jako protoplaści tej klasy. Wyprowadzam naszych milites z naszych własnych narodowców, i chodzi o to jedynie, żeby przedstawić warunki, pod którymi zwykły prosty, lecz wolny ~~(ale de regula wolny)~~ człowiek wchodził w poczet t. zw. militum.

F bywają tacy (po kronikach wspominani jako „satrapa et regulus" itp.).

Co do pytania: od kiedy? czy dop. z przyjęciem chrześć.

Cały ten zeszyt – gadanina do niczego!

Ale w dalszych zeszytach „Milites", tak jak teraz są zrektyfikowane, jest dużo b. pożytecznego materyału.

zjawił się w Polsce ~~stan~~ zawód mil., sądzę że zaczęło się to od pierwszych czasów połączenia poszczególnych ziem tutejszych w jedno ~~coraz rozleglejsze księstwo~~ państwo, a więc ~~jeszcze~~ ~~przed~~ pod rządami dynastyi Piastów. W każdym razie już przed 965 ~~Już i wtedy~~ instytucye zagran. wpływ pewien wywierały na naszéj ziemi. Wszakże i sama władza książęca, wytworzona z dawniéj wojewódzkiéj, a raczéj na jéj miejscu, jest przykładem owego wpływu. Wyraz 2. Knędz, 1. Knęg, i jego pochodniki — przybył do nas z zachodu albo północy.

Jaka była wtedy nazwa w Polsce militis? na teraz nie rozwięzuję tego pytania. Zbadajmy najprzód rzecz samę i jéj tamtoczesną istotę.

#

Daleki jestem od mniemania, żeby dop. religia chrz. stawiła Polskę jako państwo z polit. ustrojem. Takich przeobrażeń, jak nawrócenie narodu, przechodziła Polska wiele i przedtém, zbliżając się coraz bardziéj do zachodnich urządzeń, choć o tém historya postronna nic nie wie, a i tradycya narod. niewiele z tego zapamiętała.

W czasach książęcych)

~~Już w tamtych wiekach~~ wsi (założone p właściciela swego, a głównie władcę kraju polskie, były to albo praedia (folwarki z nieswobodną czeladzią), albo samorodne że tak powiem osady (własność odwieczna wolnych, autochtonicznych rodzin i osób, razem osiadłych). Osady a raczej „dziedziny", są oczywiście dawniejsze. Dziedziny wyprzedziły polityczny ustrój kraików, w nich jedynie skupiała się a raczej przemieszkiwała rodzima ludność kraju za czasów najpierwotniejszych. bezwarunkowo patryarchalnych jeszcze u nas stósunków.

W dalszych czasach rosła ilość takich ~~osad~~ dziedzin, pomnażając się nowo zakładanymi na sposób dawniejszych.

Lecz oprócz tego przybywały ~~zapewne to były osady!~~ i wsi ~~folwarczne~~ zaludniane niewolnikami, brańcami i w boju pojmanymi jeńcami, więc niewolnikami w ogóle.

A tych początek od owej chwili dopiero, kiedy już między jednym a drugim kraikiem

Wyraz folwark tu niewłaściwy! Osady nieswobodnej ludności — i dziedziny ziemiańskie. „Praedia" i „villae". —

Gatunki wsi:

1. Dziedziny wolnych.
2. Wsi hospitów itp.
3. Wsi z ascryptami.
4. Wsi „narokowe" (minister. czyli służbowe),
5. Folwarki z niewolną czeladzią.

Pojęcie własności ziemskiej.

„Mera et integra possessio villae".

„Dominium supremum villae, i złączony z tem patronat nad kościołem w niej.

„Proprietas villae". —

Te 3 prawa i tytuły własności mogły się i w jednej osobie łączyć. Ale bywało i przeciwnie.

Przykładem tego wieś Manina w Sandomirskiem.

Obecz zeszyt V „Wolni" k. 6.

Rejestr do zesz. I Milites.

K. 1. Z czego szlachta? – z rycerstwa.

K. 2. Dwojaki rodzaj wsi za nastaniem władzy ks.
Dwojaki rodzaj świadczeń na rzecz ojczyzny.

K. 6. Utrzymywanie, wynagradzanie, rycerstwa.

K. 8'. Stosunki rycerza do wsi jemu nadanych.

K. 10. Najwyższa władza nad ludnością dziedzin – przy Księciu.
Bezpośrednią, wykonywał pan.
Jakie korzyści z niej ciągnął?

K. 11. Prawo własności dziedziny – przy heredes.

K. 11'. Nie wszystkie rycerskie wsi pochodziły z nadania książąt.
Urojenie, żeby tylko wsi puste były nadawane rycerstwu.

#

Od K. 13 jest już wszystko lepiej obrobione gdzie indziej. – K. 20 – 22 pomysły Piekos. o Włodykach.

(albo i z jakim postronnym
wrogiem) wojny były prowadzone.

Tak ~~prawdziwie~~ osady, jak i ~~osady~~ dziedziny,
równie jak i ziemia cała,
uchodziły za własność panu-
jącego nad kraikiem, F jakiém-
kolwiek mianem tenże był
nazywany, a to z tytułu że
uosabiał, na mocy czy to
woli mieszkańców (wyboru),
czy uzurpacyi ~~czy~~ uznanéj, a najprawdopodobniej na mocy podboju,
całość i jedność tego kraiku i dźwi-
gał na sobie zadanie obrony jego
na zewnątrz, utrzymania
ładu wewnątrz, kosztem środ-
ków, które już jego tylko
było rzeczą ~~wydobyć~~ obmyślić. Syn, brat, krewny,
wnuk takiego ~~rządcy~~ władcy kraju,
zajmował względem ~~niego~~ podwładnych
ten sam stósunek, z mocy spad-
ku, dziedzictwa władzy po
ojcu, jeżeli się przy niéj, rozumie się,

F od chwili pojawienia się
nazwy i władzy książęcej.

To wszystko chybione!

zdołał utrzymać (bywały
bowiem i przeciwne ~~wtedy~~
~~często~~ przykłady, w skutek braku
~~nie dość silnych jeszcze~~ stałych zasad,
komu po zmarłym naczelni-
ku ludu władza ~~jego~~ przy-
pada).

Jakkolwiek tamtoczesne po-
jęcia nie rozróżniały jeszcze,
co to jest własność panującego
publiczno-prawna, a pry-
watno-prawna; jakkolwiek
taki tamtoczesny władca mógł się wyra-
żać, że cała ziemia mego
kraju, wszyscy ludzie na
niej, ‡wszystkie ~~wsi~~ dziedziny i osady
są moje: to jednak ani
chwili o tem wątpić nie mo-
żna, że mimo wszystk. zgoła inny zajmowały
względem niego stósunek
owe praedia, a inny ~~osady~~ dziedziny.
Praedia nikomu nie nadana i ludność w nich niewolna

} Przesada!

‡ wszystkie nie tylko
lasy, bagna, jeziora,
rzeki, odłogi, ale i

Druga różnica: czy to wsi
były w kraju zawojowanym,
czy w rodzinnym zwycięzkiego
księżęcia.

były bezwarunkowo ~~własnymi~~ jego dobrami i cały dochód z nich (po potrąceniu środków potrzebnych na utrzymanie czeladzi one obsługującej) był tylko jego dochodem. Dziedziny ~~Osady~~ przeciwnie stanowiły jedynie ~~tylko~~ źródło danin, składek, słowem podatków, na pokrycie potrzeb rządu i księcia.

~~F drugorzędne, pomocnicze, dodatkowe~~

~~na oznakę dominii nad nimi owego władcy~~ Cała suma tych podatków F nie mogła ani połowy a pewnie i 1/4 wynosić owego rządowego, jaki płynął z folwarcznych wsi. główna część ~~reszta~~ korzyści z tych ~~osad~~ dziedzin zostawała w nich samych. Przeciwne temu postępowanie byłoby prędzej czy później pozbawiało takiego zdziercę władzy sobie przywłaszczonej, bo jawnej krzywdy ogół kraju ~~nikt~~ nigdy długo nie znosi.

F z dziedziny poszczególnie ~~jakkolwiek niepodobna~~ wziętej ~~nam jej bliżej oznaczyć~~,

Oczywiście w krajach podbitych i dziedziny podlegały mniej korzystnym warunkom – nie mogły się i tam jednak zacierać różnice wsi swobodnych a niewolnych mieszkańców.

Do wybierania danin i korzyści wszelkiego rodzaju ~~sobie~~ Księciu i jego reprezentantom należnych z tych wsi i folwarków F byli ustanowieni osobni urzędnicy. W folwarkach sprawowali oni zarazem pewnie władzę wszelką miejscową, włódarską. Z ~~osad~~ dziedzin, ściągała to wszystko zapewne zwierzchność opolna, a może jaki kontrolował to jeszcze rządowy urzędnik w ~~opolu~~ centralnym punkcie kilku opoli osadzony. Vastaldiones, villici, vicedomini, vlodarii – comites, wyrazy spotykane już u Galla.

F i do kontroli nad tymi poborami,

Może i żupani (żupnicy, suppani, supanarii, supparii), których też być musiały rozmait stopnie, a żupami nazywano 1° ich obręb terrytoryalny funkcye, 2° przedmiot tych funkcyi, t.j. pobory, dochody wybierane. (~~Dziś~~ Z czasem zacieśniło się znaczenie żup tylko do salin).

cf. zeszyt Wolni IV k. 12'.

#

Powyższe stósunki dotyczą czasów ~~głęboko~~ przedhistor.

Kiedy na porządku dziennym stanęła jako jedna z najważniejszych ~~sza~~ czynności publicznych ~~wła~~ w państwie ~~dzy~~ wojenność i to wojenność odpowiednia ~~czasowym~~ danym warunkom, więc nie zapomocą niechętnej, obojętnej samej tylko przygodnej zbieraniny, zbębnionej ~~z osad~~ ~~dziedzin~~ ~~i folwarków~~ od pługa, ~~prowa~~ ~~dzony~~ (jak się Gallus wyraża, ale) „more christianitatis" lub Christianorum (Gall. 464 M. B.), więc ~~tej~~ rycerska, w zbroi, konno, z możliwą znajomością wojennej sztuki: zaczęto silić się na wytworzenie ~~osobnego stanu~~ stałego zawodu wojów, któreby wodzić do walki można z ~~pewną~~ nadzieją powodzenia i zwycięstwa, o wytworzenie stanu (należycie wyćwicz. i uzbrojon.) wojowników z rzemiosła.

Był kiedyś czas, gdzie właściciele ziemscy deklarować się musieli, w jakiej formie chcą i mogą wypełniać swoje obowiązki społeczne. Czy jako milites, t.j. stawiając się osobiście i regularnie (z całym swoim zasobem) na każde zawezwanie do posp. ruszenia, czy jako spokojni pracownicy około roli i tylko podrzędnej obsługi grodów, siedząc w domu i pełniąc serwicyalne i tanniczne podatkowe zobowiązania. Ale i każdej dalszej generacyi służyło pr. stanąć w jednym lub drugim z tych 2 szeregów.

oddanych Księciu swemu duszą i ciałem i związanych względem niego do bezwarunkowej wierności słowem że tak powiem sakramentalném,

A ponieważ wojownik, jako służący księciu i reipubl. całą swoją osobą i majątkiem, tak koniecznym do uzbrojenia, nie był zdolny jeszcze i daniny z gospodarstwa swego uiszczać, jeżeli je już miał, więc zupełną immunitatem jego folwarkom i araturom własnym przyznano ~~nadawano~~ od najdawniejszych czasów. A tych co nie mieli roli, utrzymywał centralny skarb książęcy lub gród. A po części – z czasem – i takich obdarzano gruntami.

Gotowy wzór tych stosunków przedstawiał Zachód, więc chodziło tylko o odtworzenie tych urządzeń i w Polsce z pewnemi może modyfikacyami odpowiednio do miejscowych warunków. ~~żenia na całą dobrą przyszłość~~

Ponieważ utrzymanie i wynagrodzenie ~~[illegible]~~ milesa przez rząd, na tém głównie wtedy polegało, że mu t.j. nadawano w posiadanie dobra ziemskie, więc wniknąć nam tutaj należy w naturę i istotę takich nadań.

(pewną cząstkę własności (bądź pośrednio, bądź bezpośr. publ. czyli książęcej) wydzielano na jego własność osobną)

By to uczynić, rozpatrzyć się należy w najdawniejszych naszych dyplomatach nadawczych[‡], a o ile te nie wystarczają, w innych wskazówkach i analogiach.

‡ tego właśnie rodzaju, t.j. dla osób świeckich kategoryi militum.

Co się tyczy dokumentów nadawczych, to te rzeczywiście b. niedostatecznym są materyałem, bo są i późne i zbyt nieliczne. Stan rzeczy pod tym wzgl. opisuję w zeszycie Wolni IV p. 21.

Jest to tam jednak tylko ogólna teorya.

Co się zaś tyczy owych innych wskazówek i analogij, to te mamy np. w dyplomatach tejże treści dla biskupstw (najstarszy z r. 1136, ale sięga treścią aż do r. 1000) i dla klasztorów; dalej w takich wzmiankach, w jakie tyle obfituje Lib. Fund. Henrykowsk. klasztoru, a pojedynczo znajdują się także w Gallu i w Kadłubka;

nakoniec w postronnych, np.
czesko-morawskich dyploma:
tach z czasów o parę wieków
dawniejszych, rzucających pe:
wne światło i na nasze stór. Choć co prawda i te, w tym
właśnie zakresie, są b. ubogie.

Otóż wobec tego materyału
postawimy tu sobie szereg
pytań, na które dać można
mniej więcej
pewną odpowiedź. #

1. Przedmiotem nadań od najdaw. już czasów były w ogólności najzwyklej
grunta - wedle stanu (osoby i zasługi)
~~mającej być nimi obdarzoną~~
drobne albo rozległe, już urolnio-
(leśne obszary itp.,
ne albo dopiero karczowania
wody, pastwiska)
potrzebujące, grunta stano-
wić mające albo warsztat podatkującej pracy wieśniaka
~~(a czem jednak tu nie będziemy~~
rolnika, albo środek utrzy-
~~mówili)~~
mania osób F milesa
z całą jego rodziną.

F wypełniających rządowi
posługi w inny sposób,
np. urzędem, służbą
około grodów, komorni-
ctwem itd. a głównie
służyć mające na u-
trzymanie

„In diebus antiquis, t. j. w cza:
sach pierwszych książąt odrębnych już dziel-
nic szląskich, w drugiej połowie
XII w., powiada Lib. Fund. p. 60,

domini hujus Slesiensis provinciae duces, diversis in locis, nobilibus et mediocribus hereditates et praedia distribuebant".

dziedziny!!

Pomijamy wszystko inne, a mówić będziemy tylko o stanie militum.

Kadłub. (Mon. B. II 362) wspomina o człowieku ze stanu wieśniaczego ~~niewolnych~~ (originarius), który Krzywoustemu w bitwie r. 1132 z Węgrami życie ocalił konia mu swego podając, że go książę servitute emancipavit, locupletavit, locupletatum nobilitavit equestrium praetexta. (Locupletare = obdarzyć własnością ziemską).

emancipatum

Gallus (M. B. I p. 418), podaje, że w czasie wojny Kazimierza I z Masławem, (a więc środek w. XI), ocalony jakiegoś non de nobilium genere, sed de gregariis militibus,

A. p. 444 w ogólności o Bol. ~~Chr.~~ Krz. powiada, że jednym futra, szaty bogate, naczynia złote lub srebrne dawał, drugim civitates et castella, innym villas et praedia".

dziedziny!

nadał mu za to civitatem et dignitate eum inter nobiliores extulit.

A zatém nadania włości osobom świeckim ~~prywatnym~~, nawet stanu ~~naj~~niższego, połączone z wyniesieniem ich do stanu militum, do rangi uprzywilejowanych, już w wieku XI się zdarzające, poświadczone są kronikami. Nie wątpić, że bywało to i od pierwszych zawiązków już książęcej u nas epoki. A tém bardziéj bywały przedmiotem takiéj łaski panujących osoby dostojniejsze. F

F (Dypl. to podrobiony, ale na podstawie aut.). O innych z tego czasu nadaniach prywatne osoby obacz Bobrz. Rozpr. Ak. Un. T. XIV p. 50. – Piekosiń. twierdzenie, jakoby dop. Krzyw. nadawać zaczął, nie daje się wobec Galla, już o Chrobrym to podającego utrzymać. Gall. tu nie byłby mógł anachronizmu popełnić.

F Stwierdzają to i dyplomaty najdawn. Tak np. w dypl. trzemeszyń. r. 1145 (C. WP. I p. 17) przywiedziony cały szereg comesów, darzących klasztor wsiami, a o jednym z nich, o Januszu, powiada, że darował castrum Wyszogród połowę dochodu, któreto castrum on i jego żona Sulisława a nobis (Miecz. Star.) habuerunt pro munere. F

#

2. Pominąć tu możemy pytanie, jako dla celu naszego obojętne, czy te nadania były odrazu dziedziczne, czy ~~tylko~~ poprzednio dożywotnie? O ile dawność źródeł naszych sięga, widzimy że były one najzwyklej już odrazu dziedziczne. W Lib. Fund. p. 60

Zwykła formuła: „Inspectis bonis itd. serviciis... contulimus (conferimus) temu a temu, filiis et posteris ejus (albo et legitimis heredibus ejus) hereditatem N. N. jure he=

„hereditates et praedia".

To była już wtedy reguła.
(jak wiadomo)
Za granicą wytworzyły się
dziedzictwa z doczesnych ob-
darzeń – może czasu swego
i u nas było to samo regułą.
Pojedyncze zaś przykłady F
Przykład takiego przejścia
z dożywocia w dziedzictwo
~~w Karyntyi r. 898 u Boczka~~
~~a~~ w Mazowszu jeszcze r. 1448
w Herbarzu Kapicy, obacz
w zeszycie Szlachta III k. 3' i 4.

Zastrzec jednak już tu
należy, że ta dziedziczność
służyła tylko męskiemu
potomstwu (w tamtych cza-
sach).

#

3. Teraz pytanie: co było przed-
miotem nadań, czy tylko prae-
dia książęce, czy i dziedziny?
Tak praedia, jak i dziedziny,
wedle okoliczności
a to albo pojedyncze, albo na
raz
w większej ilości, a niekiedy

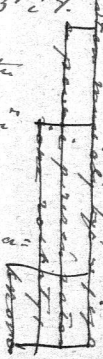

reditario perpetuo (lub
in aevum) possidendam.
A na końcu: „ut autem
haec donatio robur in
perpetuum obtineat fir-
mitatis, praesentem pa-
ginam sigilli nostri mu-
nimine jussimus robo-
rari".

F wątpliwości nie podle-
gają. Np. nadanie 1252
w dziedziczną własność
Raczonowic comiti Ra-
czoni, któreto Raczono-
wici „a nomine Raczon
memorati comitis ~~otrzy-~~
miały swą nazwę" (C. WP. I 272).
~~Wątpliwość tu jednak jest,~~
~~czy przyznanie dziedzicznej~~
~~własności (może już dawniej,~~
~~od razu jeszcze dane), nie powtarza~~
~~się tu tylko z tego powodu~~
~~że przybywają teraz i oni~~
~~inne swobody na tej wsi.~~

Dziedziny wolnych ziemian
nie tak zaraz! ~~Głównie~~
~~osady hospitów i wsi z ascr.~~
~~Praedia zapewne mniej~~
~~często~~

i całe komplexy dóbr, np.
całe klucze, kasztelanie itp. (Łekno r. 1136 a 1153. Wyszogród r. 1145 t. j. między c. 1140 a 45).

Ziemia jeszcze nieuroliniona nie licowała z zawodem woja i była nadawana milesom chyba tylko w przydatku do innych dóbr już posiadanych, a jeżeli czasem dostawał kto sam taki tylko obszar, to chyba z pewną ilością lat swobody od służby wojennej, w ciągu której to swobody miał się na nim zagospodarzyć, by potem móc z niego pełnić i obowiązki wojackie.

Tak czasem bywało w Krzyżaków.

Nieuroliniowe obszary w cząstkach włókowych albo kilkołanowych były z reguły nadawane tylko rolnikom z zawodu, z obowiązkiem świadczenia z niej należytości rustykalnych. Ci tedy byli rustici ducis, proprii rustici ducis, — a tamci milites ducis.

#

To dlatego przemazane, że posiadane grunta, czy to przez włościan, czy rycerstwo, niekoniecznie pochodziły z nadań. Większa ich część datowała z czasów przedhistorycznych.

#

4. Osoba otrzymująca prac-
dium ~~[illegible]~~ książęce,
dostawała na własność wraz
~~nie tylko wieś, ale~~
z gruntem i czeladź ją ob-
sługującą (o ile nie zacho-
dził czasem wyjątek od tej reguły).
Ci ludzie wraz z całym obszarem wsi stawali się w sensie
jak najściślej
prywatno=prawnym poddanymi obdarzonego.

~~tego ich odtąd pana, jego wła-~~
~~bak~~
~~nością, jak i reszta żywego~~
~~inwentarza~~ Prawo panującego nad taką wsią, odtąd o tyle
tylko istniało, o ile pan tej wsi sam był poddanym rządowi:
Dziedziny z „dziedzicami" czyli
właścicielami wolnymi prze=
~~w publiczno=prawnym sensie~~
ciwnie, przechodziły w posia=
danie obdarzonego ~~nimi, z zastrzeżeniem tem, że pra-~~
~~wom poszczególnych~~
~~heredes we wsi nie~~
~~miała ubliżać ta~~
~~tradycya ich wszy-~~
~~stkich razem w ręce~~
~~osoby prywatnej, że~~
~~te osady czuły to~~
tylko o tyle, że co dawniej one
dawały daniny i prestacye
rządowi i żyły pod opieką i ~~pod~~
bezpośrednią władzą księcia,
to odtąd stanął między nimi
a owa państwową władzą ów pan
jako ich patron i zwierzchnik

bezpośredni – nie mający
wprawdzie prawa ani do
ich osoby ni do ich gruntu, lecz upo-
ważniony do stałego dożywotniego i poboru pewnych
dziedzicznych z nich, dotąd służących
skarbowi. F Miał przytém
jednak prawo i policyjno-ju-
rysdykcyjne nad nimi aż do
pewnéj granicy, t. j. o ile prze-
kroczenia dotykały jego tyl-
ko partykularnego pośredniego nad wsią
ową dominium, a nie najwyższej władzy służącej Ksią-
żęciu nawet i po nadaniu. A zatém
rząd zdawał nań prócz praw
zapewniających mu utrzyma-
nie, także i część swej władzy
państwowej nad tym kawałkiem kraju,
nad tą cząstką ludności krajowej.
Było to
tedy i prawo i obowiązek, i odpo-
wiedzialność połączona z ko-
rzyścią. – Pan takiéj dziedziny osady

F Nie był to jednak jedynie
usus fructus. Obdarzony
otrzymywał razem z tém: patronat
dominium nad
całością miejsca, naczel-
nictwo urzędowe nad mieszkańcami.
Dawny starosta gromady,
jeżeli istniał i nadal, nie
wobec niego nie znaczył,
więcéj jak chyba reprezen-
tanta gromady, do przej-
mowania pańskich zleceń.
Słowem, ta dziedzina darowa-
na była jakby jego wła-
sną, na jego imię zaintabulowaną
wsią lecz z zaciągnię-
tymi do hipoteki pewnymi
passiwami, a tymi były
pozytywne tradycyjne
prawa owych jemu odtąd
podwładnych heredes, i
de jure zostawały i nadal
nietykalne.

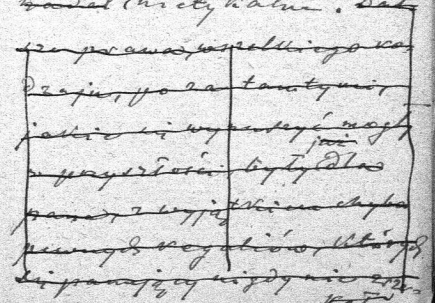

musiał odtąd nie tylko w jéj obrębie ład i spokój utrzymać, ale ją i od ~~postronnéj~~ ubocznéj krzywdy ~~broni~~ zasłaniać. Jego osoba, jego tarcza, ostrzegała napastnika, najezdcę, rabusia przybłędę, a taksamo i przemożnego sąsiada, że w téj osadzie broić niewolno. A już sama jedna ta okoliczność mogła sprawiać, że to poddawanie ~~osad~~ dziedzin pod zwierzchnictwo prywatnych osób nie zdawało się ~~nie~~ tak przykrém, może nawet pożądanem było dla owych heredes, dotąd niepodległych nikomu, ale też i wystawionych przy lada sposobności na łupież. W Francyi, Niemczech itd. ludzie słabsi sami się oddawali w feudalną podwładność silniejszym.

Mogło coś podobnego być i tu, i było dowodnie, dopóki się nie dała w znaki ujemna strona tego stósunku.

Wsi i nadal nie mające nikogo nad sobą, jak tylko rząd, czyli wsi Koronne, zostawały pod „merum dominium ducis" — były de mera proprietate et dominio principis.

Nad wsiami nadanymi miał Ks. tylko dominium supremum, supremum jus ducale.

Dominium takich wsi było mixtum. Supremum dom. należało do Ks. ~~wraz z tytułem rzeczywistej własności~~ Inferius i infimum dominium było atrybucyą trzecich osób — t. j. tych osób, które miały prawo do utilitas z tych wsi.

5. W ~~osadach~~ dziedzinach, o jakich tu mówimy, uświadomić sobie należy ~~całą~~ kilkostopniową gradacyą ~~stanów czyli poło-~~ ~~troistość~~ (dziedzicznej) ~~żeń, i tytułu~~ własności tychże.

A. Ostatecznym, t.j. najwyższym ~~pośrednim rzeczywiście właścicielem~~ panem takiej ludności ~~osady~~ pozostawał i nadal książę. ~~panujący kraju~~ Oznaką jego dominii supremi F: pobór pewnych danin od heredes, a może (in signum...) i od milesa także; prestacye w robotach około grodów i mostów na gościńcach publ.; pobór ceł i myt; służba wojenna na każde jego wezwanie; polowanie na turów, bobry itp.; zastrzeżenie co barci książęcych; wymówione prawo do kruszców, soli itp. jeżeli się tu znajdą; jurysdykcya nad panem i nad heredes ~~w razach największych~~ (z wyjątkiem może drobniejszych policyjnych przekroczeń) ~~zbrodni~~ i władza karna za przestępstwa przez kogokolwiek popełnione na gościńcach publicznych. F

F to, że się w sprawy takich włości mieszał, a to np. powołując z nich co dziesiątego do boju, używając tych mieszkańców do reparacyi grodów, każąc im się składać na stróże, sądząc ich i biorąc dla siebie kary, nakładając przygodne składki, wyzyskując swoje prawa stacyjne, nakazując coraz nowe albo podwyższając dawne na rzecz swoją servitia i solutiones.

F (Gall. 405: Si rusticus przed Bolesł. Chr. de quovis duce vel comite quereretur, (rex) rem pertractabat).

B. Bezpośrednim piastunem partykularnego dziedzicznego (dominii nad taką wsią w jéj całości była osoba nią obdarzona. Czy prócz służby wojennéj świadczył on z nich i co więcéj (rządowi) od siebie, ~~(lub~~ ~~dziedzinnéj~~ ~~z takiéj osady)~~ z nie wiem.

~~(Z przedsiów musiał niewątpliwie niszczać jakie daniny).~~

~~bodaj w pierwszych czasach w własném swojém imieniu~~

Co się tyczy jego korzyści, te były nast. Oprócz prawa do ~~[illegible]~~ poborów (mu odstąpionych, zajmował ~~od heredes~~ wydzielał sobie pan taki i oddzielne grunta we wsi, na których urządzał sobie swój folwark (allodium ~~„dziedziniec"~~) i curia, dwór. Téj części wsi był on dominus właścicielem pleno jure, odcedowanem mu p panującego.

~~utilis~~ ~~na wskroś, w pożytkach~~ ~~ściciel bezpośrednim~~ ~~participował~~ ~~nych gospodarstw zaś pośrednim.~~ ~~Miał nadto prawo polowania (z pewném ograniczeniem) i rybołówstwa, bartnictwa.~~ Nie miał z niéj, t.j. z rustykalnéj części, mniéj dochody z juryzdykcyi (pomniejszéj), o ile ta już od razu ~~pierwotnie~~ była mu tu oddana w pewnym zakresie.

ale nie wszystkich! Pan dochodów, właściciel części pożytku z wsi! Wieś była jemu censualis, a o tyle i obnoxia, subjecta. W dalszych czasach i na takie wsi nakładano coraz nowe podatki rządowe. ~~Odtąd stawał się taki pan wsi tylko częściowym posiadaczem pożytku z niéj.~~

To jednak nie tak zaraz.

C. Bezpośrednimi właścicielami ~~potencyonatów~~ dziedzicznymi (vol rusty Kal. ~~calonnie~~ Ci ostatni, myśl. byli „dziedzice". Otoczenie wolni, a tylko w publicznoprawnych t.j. poliqijnym i fiskalnym względzie podlegali władzy państwowej, a w drugiej instancji władzy sądowej. Mieli prawo zrobić swoich, wspólnych obrzęd jako patronowie dla ~~parafialnego~~ miejscowego całej osady; z tego prawa używali w almosach w drzewie, bartnictwie i polowaniu drobniejszém; rybołóstwo narzędziami mniejszymi itp. ~~Prawo~~ Do ciężaru wojennego (co dziesiąty na ~~natychmiast~~ pospol. ruszenie) ~~stawali~~ nie osobiście, lecz ...

~~prawa tego wszystkie grona~~
~~Dała w Varia Każdej miejsce~~
~~Cesarz potrzeby zbywają, jako~~
~~jego drużyna, comitatus.~~
~~Jako pana tego comitatus~~
~~tarczą otaczają, używali~~
~~byli Kmieciami.~~ (Zgromadzali
się do wrzeszczenia hasła, którego
była nazwa nieznana, w którem pan mieszkał.

F Dziedzice i ci właściciele, którym Ks. nadał grunta „dziedzicznie" na wieczność. Ilustrują tego stosunek Bruszalice, Bożyce i Pawęt, który wszedł drogą zamiany w r. 1253 to posiadanie dziedz. 3 łanów w Ochli cry kierakami pod Kobylinem. Cystersi Henrykowscy dali im te łany w tej wsi swojej w zamian za łany w Brusalicach, jure hered. possidendos. Cystersi Maryją ~~w~~ in dominio eorum "t.j. tylko dwóch osób. A jednak musieli ci dwaj biskupi sami dać do Gniezna, aby to zostało recipere z ręki Przemysława I w poriad. A kiedy ci potem w r. 1256 znowu Cystersom za 28 grz. odprzedawali, to trzeba było znowu na to ar° 2 dyplomatów Książąt! (Ob. rez. Wolni IV. 4. 1994).

y. 1253, jako wolni dziedzice, nie zawisłe

~~F Z tego nadania pisarz pań~~
~~ski zamiast dziedzi~~
~~ców, kiedy właściciele~~
~~dziedzicznie, właściciele pań.~~

D. Najniższym stanem † w takiej osadzie była czeladź dziedziców, parobcy, inquilini, zagrodnicy itp. ~~Służyli albo kmieciom albo pan w jego dziedzińcu folwarku~~, i Miał nad nimi władzę bezpośrednią karną każdorazowy ich chlebodawca.

~~Co do stanu mogła to być ludność swobodna (z hospites), albo i niewolna (z ascriptiii, a pierwotnie z mancipia, servi, ancillae).~~

#

Wojć. w Chrob. i Piek. w I swojej publ. (p. 17) powiadają, że „wszystkie wsi zostające w posiadaniu szlachty, miały swój początek z nadania książęcego ~~(rzecz prawdziwa, choć stylizacya dwuznaczna)~~, że przy lub przed nadaniem wsi (książę) z nich ~~który z takowych~~ poprzód włościan wyeliminować musiał, aby móc nadać ziemię do

† (nie dziedziców-właścicieli, lecz w ogóle mieszkańców)

a Piek. i to twierdzi,

użytku zdolną, zatem już upra-
wną; i że nadania ~~takich~~ wsi w ogóle
~~włości książęcych, t.j. osad wło-~~
~~ściańskich~~ osobom prywatnym
(szlachcie) nie były praktyko-
wane przed (końcem) w. XII. — Otóż ~~a ile się to ściąga do dziedzi-~~
~~(bo folwarki mogły czasem być nadawane i bez szkody, choć i to~~
~~wyjątkowo się tylko zda-~~
~~rzało), to~~
jedno i drugie mylne. Nada-
nia takie ludziom świeckim F
(ludziom świeckim) być praktyko-
wane od najdawniejszych
już wieków. ~~ale zgoła nie~~
~~było potrzeby koniecznej eliminować~~
~~przy takiem nadaniu wło-~~
~~ścian ze wsi, żeby się obda-~~
~~rzony mógł stać onej właścicielem~~ ~~posiedzicielem~~
w ogólności pomysł.
Mylnym jest żeby przedmiotem
nadań rycerstwu były ~~kiedy~~ z reguły wsi puste.
~~(pomijając chyba nadzwyczaj-~~
~~ne, szczególnymi przyczynami przy obdarzaniu kogo folwarkami~~
~~spowodowane wyjątki od reguły)~~

F nie widzę powodu, dlaczegoby nie miały

Nie zapominać i o tem, że i z dóbr rycerskich niejedno nie pochodziło z książęcego daru, było własnością rodziny z czasów przedhistorycznych.

Zarzut ten ostatni zrobił Pie-
kosińskiemu już Smolka, a
jeżeli go Piek. (II publ. p. 59)
odeprzeć usiłuje cytacyą z dypl.

pomorskiego r. 1170, gdzie
Książę Kazimierz pomor.
obdarza pewien klasztor n. Regą
11 wsiami, z których jak powiada tylko
1 była uprawną, a 10 były to
„villae incultae, sed ubertate
glebae, venationis, aucupa-
tionis et piscationis copia
et pratorum abundantia
nieustępujące
cultis circumjacentibus i
jak powiada Kazimierz dalej,
mlekiem i miodem płynące": —
to zupełnie chybia celu. Wsi
puste bowiem t. j. bezludne nazywają się
w dyplom. zawsze villae desertae.
A incultae znaczyło jedynie osady jeszcze
nieurolnione, nierolnicze — choć odwiecznie zamie-
szkałe pasterską, łowiecką,
bartniczą, rybacką itd. lu-
dnością. Obszar bezludny
wcaleby ~~aniby~~ villa nie mógł być na-
zwany, a tém mniéj wsią
płynącą mlekiem i miodem.

#

Otóż takimi to nadaniami rządowych aż dotąd dziedzin i osad zapewniano utrzyma- (w potyczkach odznaczonym, a nie osobom) zobowiązującym równie dzielnie a stale i podług zasad rycerskich się i nadal usługi wojenne świadczyć. Stworzyła się w ten sposób osobna pozycya społeczna. Składali ją ludzie, z zawodu wojacy, F w domu mający pod sobą co najmniej jedną gminę ludzi ~~wolnych~~, zajętych rolnictwem albo pasterstwem, którzy ~~ich~~ pewną częścią dochodów tych zwierzchników swoich żywili i za najbliższą wierzchność znali. (Przypuszczam, że nadawania folwarków książęcych nie było tak byle komu świadczone; tych bowiem było i nierównie mniej w kraju i tworzyły one ważniejszą co do korzyści skarbowych pozycyą. ~~Ale dzięki otrzymywały takich panów swoich w tak przyspieszonej progresyi, że nie brak wsi dla~~

F lecz nie koszarni! (w czasie pokoju po całym obszarze kraju rozrzuceni; rolnictwem osobiście się nie trudniący, a jednak żyjący z roli; nie właściciele, w pełnym sensie, gruntów, ~~ziemi~~ ziemscy; a jednak dziedzice ~~wsi~~, nie urzędnicy za dekretem, a jednak piastujący dziedzicznie w rękach i urząd ponad swoją osadą—

nich, ale brak milesów dla wsi, dawał się czuć Chrobremu;
że pod rządem znajdowała
się niezadługo przeważna
tylko osad takich mniejszość. Cała
zaś reszta, a raczej niemal ogół po-
tychże
niekąd albo się znajdował
obdarzonych nimi
w rękach ~~osób~~ rodzin woja=
ków albo w posiadaniu ko-
ścioła.

albo też w innych rękach i warunkach (np. wsi posiadane przez Żydów, cudzoziem=ców itp.)

#

6. Teraz pomówmy o nazwie.
Łacińska najdobitniejsza nazwa ludzi tego
stanu była milites. Wyrażała
ona głównie F ów warunek, pod
którym nadawane komu były
takie dożywotnie lub
dobra w dziedziczne zawiady-
wanie, t. j. ich obowiązek i za=
miała i szersze znaczenie
wód wojenny; ale wyrażała
pewne w ogólności
obok tego i stanowisko
a mian.
społeczne, stanowisko wprawdzie zaszczy-
nie najwyższe, bo
tne i wyższe, ale zostające
zasadniczo
pod czyjąś jeszcze wyższą go-
podwładność honorową
dnością; słowem zawisłość z pe=
wnem połączoną uprzywilejo=
waniem, bo przyjętą dobrowolnie, a nie z przymusu.

F ów charakter, w jakim już obdarzany dobrami w posiadanie ich wchodził, i zarazem

F (Gall. 410 M. B I)

Jeżeli np. Bol. Chr.[F] skarżył się, że nie ma dostatecznej liczby jak tylko milites, to miał takich ludzi na względzie. Bo żołnierzy w pospolitym sensie mógł był wsadzić tyle na koń itd. ile mu się podobało. (Żołnierze w pospolitym sensie także się czasem znajdują w źródłach dziejowych pod nazwą milites; np. Gallus p. 418 „quidam de gregariis militibus"; albo p. 260: „imperator (Otto III) a duce (Bol. Chr.) decoratur 300 militibus loricatis". Ale to już inne i uboczne znaczenie tego wyrazu).

Przeciwnie w takich oto miejscach mamy wyraz ten w właściwém tamtoczesném specyalném jego znaczeniu: Gallus p. 395: Milites bellicosi, rustici laboriosi" [te dwa stany tworzą wedle niego całą ludność krajową]; a p. 413: „miles, clerus, insuper agricola" (w tym samym sensie)[F]; albo p. 479: „sicut

Tu należą i takie powiedzenia Galla, jak p. 414 o Mieczysławie II, że probus miles fuit; albo p. 419 o Bol. Śmiał. że był audax miles et strenuus; albo p. 447 o Krzywoustym, że sicut miles animosus suos ammonuit. Tu m. znaczy tylko wojownik, rycerz.

F dodając bowiem wyrazy „omnis ordo", daje do rozumienia, że te 3 ordines obejmują w sobie całą już ludność kraju.

miles domino in omnibus obediret"; p. 439: „non ut domini, sed ut milites... suum obsequium obtulerunt"; p. 454: „ipse quoque dux Pomeran. adveniens (w r. 1105 czy 1108 pod Kołobrzeg) Boleslao inclinavit ejusque servicio et militiae se deputavit"; p. 479: Zbigniew upokorzony, w r. 1110 uprasza Krzyw. o jakąś cząstkę kraju z tém „że nullatenus in aliquibus illi coaequaret, sed sicut miles domino in omnibus obediret". Albo u Dietm. (M. B. I p. 264): Cesarz Henryk „Boemiorum ducem Bolizlaum ad militem sibi, aliumque (= B. Chrobr.) ad amicum familiarem adipiscitur"; p. 292: Bolesław Chrobry „manibus applicatis miles efficitur (względem cesarza), itd. itd.

W tymto społecznym sensie rzecz biorąc, także bardzo często znajdujemy oddany ten terminus miles i przez fidelis, albo też to fid. ukazuje się być jakby epith. organu rzeczownika miles. Więc nie tyle waleczność, śmiałość, męstwo itp. ile raczej wierność stanowiła rdzenną stosunku tego podstawę — bezwarunkowa, niezachwiana wierność panu, seniorowi swojemu, którym zresztą mógł być i kto inny, a niekoniecznie panujący, np. Arcyb. gniezn. (koniec dypl. z r. 1136) albo inny duchowny lub świecki magnat-dostojnik, którym mógł być względnie do pa= (w sensie nieco naciągniętym) nującego np. cesarz jako osoba jeszcze wyżej położona w powszechnym chrześcijańskiego świata ustroju.

Takich to więc wojów swoich czyli wierników obdarzali księ=

żęta nasi częścią łupów wo-
jennych, częścią danin lub
zasobów skarbu swojego,
szatami, naczyniami złote-
mi itp. zbroją, końmi, sło-
wem ruchomymi dobrami wsze-
lakiego rodzaju — prócz utrzy-
mania i zaspokajania ich
wszelkich codziennych potrzeb. Głównym
jednak i ostatecznym środ-
kiem uposażenia tych ludzi
była ziemia, wieś lub prae-
dium, nadawana w dożywo-
cie albo dziedzicznie, ro-
zumie się, pod tym warunkiem,
by tu stósunek między miłosem
a jego panem trwał i na-
dal, a nawet (jak się dyplo-
maty aż zbyt często wyrażają) jeszcze się
ściślej odtąd zacieśnił. — Jeżeli
nadanie było tylko doczesne,
dożywotnie, to i charakter
tej milicyi nie obchodził

wcale i charakter
potomków, gdyż stan mi-
lesa sam w sobie nie był
dziedzicznym i tylko jego
własnej osoby dotyczył. Jeżeli
jednak dobra nadane były
dziedzicznie, to rozumiało
się samo, że i dalsi spadko-
razem z nagrodą i
biercy dziedziczyli obowiązki
jedyne
ojca swojego. I to też było
przyczyną, że córka dóbr po
ojcu nie dziedziczyła, jako
niezdolna zajmować stano-
przyjętego
wiska ~~zajmowane~~ przez pier-
wotnie nimi obdarzonego.

#

Spotykamy i inne łacińskie
villae
nazwy, np. heres, później do-
minus et patronus villae, albo
heres et patronus...
Te jednak służyły i innym bądź to
bądź
stanom, stósunkom dziedzi-
wtedy, gdzie
cznym, a nawet i oznaczały
tylko
milesa, określały raczej jego
stósunek do nadanych mu
dóbr i ludzi w nich, nie zaś ów węzeł z władzą państwa,

owo, położenie jego społeczne cz. publiczno-prawne. Dlatego mówić tu o nich nie mogę.

Z polskich nazw, które także mogły być rozmaite, zachowały się tylko wyrazy włodyka i panosza. Znajdujemy je wprawdzie dop. głównie w przekładach XV wiekowych naszych ustaw, i w zapiskach sądowych tegoż wieku, ale są wszelkie oznaki, że to b. dawne wyrazy.

Jak „miles" wtedy był tłóm. nie wiemy! Może woj (bo przecie nie żołnierz, gdyż to z Söldner od solidus) A może też rycerz. —

[wyraz panosza]

w ogóle niewiele razy u nas użyty; Święto-sław z Ocieszyna (r. 14) raz tylko 1 go użył: tłómaczy „quilibet miles aut simplex" w art. 27 Wiśl. Stat. (podł. ed. Hubego) p „każdy rycerz alibo prosty panosza". Tłómacz Kórnicki (r. 1460) także tylko raz jeden: w artykule 46 Stat. Wpol. „milites" przełożył p „panostwo". W praktyce sądowej XV wieku już nie znajdujemy panoszy. Dop. w rozpoczętej polskim językiem literaturze naszej w XVI w. i nast. znachodzimy częściej ten wyraz: czasem prawie

w znaczeniu szlachty lub szla=
chcica (np. Paprockiego „Pa=
nosza"), jako collectivum, czasem w ściślejszém,
jak sądzę, dawném właściwém
znaczeniu. Tak np. Modrzew.
w Oratio Philalethis (ed. Ba=
zyl. p. 776 sq.) cytuje frazes
„lyepssi ricerz niż pano=
sha" jako słowa, które i wtedy jeszcze
miały być
wymawiane przez królów przy
akcie nobilitacyi czy też przy
pasowaniu na rycerza (in=
ter ceremonias cooptationis
nobilium in collegium mili=
tum). F Pospolicie zaś miał wte=
dy i nadal wyraz panosza, spanoszały,
panoszyć się znaczenie nie=
dobre, pyszałka, twardego
pana, parweniusza itp.
To coś niższego, które na wieki do pa=
noszy przylgnęło, datowało z
dawien dawna: nie był to
pan (kasztelanów nazwa), ale
mały, miejscowy, w swojéj tylko wsi względem tejże
panek, podległy wyższym.

F „tenetur nobiscum (sołtys w Cho=
lkowie) ad conventiones vel quas=
cunque vias et ad castra nostra
una cum nostris domicellis et fa=
miliaribus transire"...
W dypl. r. 1389 (Lisk. Dypl. VIII p. 29)
zastrzega dziedzic wsi Zyndram
z Marakowic, sądy dla samego sie=
bie, jeżeliby zaszły (prócz winy) a
między nimi irruentia domicelli =
rzucenie się na panoszę = sołtysa?

F Coś zatém pośledniejszego,
aniżeli pasowany rycerz
lub też szlachcic rodowy.
A może nawet i mniéj niż
włodyka, o tyle że np. w
Czechach miał panosza znaczyć mi=
litem osoby jakiéj prywatnéj,
co i u nas mogło tak być.
Wskazuje na to np. miej=
ce w dypl. biskupa płock.
Klemensa z r. 1357 (C. Maz.
p. 71) takie F.

W pomnikach XIV wiekowych czeskich częściej niż u nas spotyka się panoša: ma tu prawie tosamo jakoś ujemne znaczenie, np. tylko klienta czyli urzędnika lub dworzanina w przeciwstawieniu do samego pana dóbr; znaczenie pomniejszej, sekundarnej quasi-szlacheckiej godności, albo milesa nie książęcego, lecz prywatnego pana.

Jednakże używało się to obok tego i z wszelką czasem czcią; np. w Corp. jur. boh. T. II zesz. II p. 411, pisze sędzia nadworny do praskiego Burgrabi, więc do najwyższego w tym kraju dostojnika, w nast. sposób: „Tobě slovutnému panoši Wykerzowi purkrabi... věděti dáramy" itd. data tego listu z r. 1405.

Wyraz władyka użyte jest (o ile dotąd) najpierw w zapisce sądowej w księgach sieradzkich z r. 1386: „Olexy jest ubogi włodica, ale na

deynothnik" (Maciej: Pam.
o dziejach T. II p. 333). W XV
p cały niemal przeciąg stulecia
w. często spotyka się w zapi-
skach różnych grodów — zawsze
w znacz. czegoś mniejszego
niż szlachcic. W Przekł. Święt.
z Wocierzyna Kazim. statutów
1 raz tylko włodyka, w miejscu
łać. „miles" (art. 97 małopol.
wiśl. Stat. podł. układu Hub.),
który to wyraz w tém miejscu
zupełnie nieuzasadniony, gdyż
mowa tu o milesie (czyli nobilu)
w ogóle: skoro tedy wszędzie
indziej nie odróżnia tych dwóch
pojęć od siebie Święt. i daje
obydwa p. „szlachcic", to niewie-
dzieć, dlaczego w tém tylko właśnie miejscu
o włodyce sobie przypomniał. —
Kórn. tłómacz Stat. Wiśl. wcale
nie zna włodyki. Tém częściej
za to używa go Maciej z Ro-
żana (14) w tłóm. mazow. ustaw.

przekładając łać. miles,
militia, jus militale itd.
zawsze i
stale p. włodyka, włodyctwo,
prawo włodycze – zaś p.
szlachcic, szlachectwo tłómaczy nobilis, nobilitas.
nie zna wcale, a
(Panoszy rycerzy daje czasem
tylko w tłóm. łać. barones). –
A więc widocznie była to nawet wtedy
jeszcze
w Mazowszu najzwyklejsza
polska
nazwa ludzi, po łać. mile=
sami zwanych. F choć już wtedy
szlachcic (nobilis) i rycerz
(baro) znacznie przed
włodyki i tam
rangą szli przodem. Wobec
zapisków sądowych z innych
prowincyj wnosić trzeba,
że to samo (przed XV w.) i
wszędzie indziej było. W XVI w. użył Chwalczewski (pod
koniec pan. Zygm. I piszący)
raz 1 władyka (ed. Gołęb.
I 93): nazywa on tu owego
milesa władyką, o którym
św. Jan wspomniał, że Chry=
stusowi na krzyżu włocznią
bok przebił.

W czeskich zabytkach wieku
już XIV wyraz włodyka (w
łać. textach vladico, vladi-
cones) często się trafia, jako

F W oryginalnym łać.
zaś texcie tych ustaw,
milites znaczy albo wło=
dyków przeciwstawionych
szlachcie, albo też po dawnemu w ogóle
cały stan uprzywilejo-
wany (po nad wieśniakiem)
bez wewnętrznych różnic,

nazwa stanu całego. Ale
ponieważ tam jeszcze rychlej,
niżeli u nas, wydzieliła się
ze stanu militum osobna
klasa nobilium (Šlechticów): więc już
w pomnikach rzeczonych widzi-
my tych władyków jako drugi
i pośledniejszy odcień szlachty,
jako milites wprawdzie, lecz
„milites
„minores" czyli „II ordinis." Kie-
dyś i tam być musiało inaczej,
ale już Kosmas († 1125) np.
pod r. 1087 rozłup ten jako już
istniejący przedstawia (nie
ma jednak u niego wyrazu wł.).

Serbski „Zakonik" cara
Stefana Duszana (r. 1349–1354)
zna wyraz vladika jako męsk.
i także żeńsk. rodzaju. Jest on
tam synonimem vlastelina t. j.
człowieka przedniej klasy, któ-
remuto vlastelinowi przeciw-
stawieni są, jako niższa klasa,

vlasteliczici alias vlastelni-
cznici (parafrazowani także
p „mali vlastelie", podczas
gdy vlastelinowie są velici
vlastelie). A więc vladika
znaczy tam uprzywilejowanego
i właściciela większej po-
siadłości — to samo co u nas
w czasach najdawniejszych mi-
les czyli włodyka. I dalsza
osnowa tego prawa, dość do-
kładna, stawia te dwa stany
w takim samym do siebie
stósunku, w jakim u nas zo=
stawali milites włodycy do
heredes dziedzin, czyli do
kmieci późniejszych — lecz w epo-
ce przed odebraniem osobi-
stej wolności naszym kmie=
ciom.
— A zatem autentyczną nazwą polską do nas
doszłą (inne zapomniane!) militis

było Włodyka. Znaczyło tyle, co pan (sc. wsi i ludności w niéj), „Panosza" na to samo wychodzi — czy zaś był to jaki niższy stopień, niż włodyka, czy synonimum, tego wiedzieć nie można.

odpowiadało więc drugiéj jego nazwie łać. patronus albo dominus; podczas gdy odpowiednia militi nomenklatura polska nie jest znana. (Woj — cf. wojewoda i wojski).

(W ruskiéj cerkwi włodykami nazywani byli biskupi. Lecz i ci otrzymali tę nazwę jedynie w znaczeniu panów, bo biskupów w dawnych wiekach, nie tylko wschodnich, ale i łacińskich nawet, lubiono nazywać panami biskupami „dominus episcopus". To dominus miało w grec. tytułaturach kościelnych odpowiedni sobie wyraz κύριος, którego skrócenie Kir zupełnie tak się wytworzyło, jak z dominus Dom lub Don — przeważnie i tam i w części do dziś dnia tutaj służące za tytuł biskupów i wyższych prałatów). = monsignore

Nasze prawa z XVI i nast. wieków i inne piśmienne zabytki w tém też jedynie znacz. używają tego wyrazu.

#

Piekos. I publ. p. 30 sqq. (r. 1881) tak wywodzi włodyków: W końcu VIII w. zaszedł najazd na ziemie wielko=

polskie od nadbrzeży Elby,
t. j. przyjście tamtejszych Sło-
wian, pod przywodem swoich
dynastów a nadewszystko rodu
Popielidów. Z tych dynastów itd.
wytworzyła się późniejsza
nasza szlachta „znakowa"
cz. herbowna. A z głównej
rdzeni owego narodu najezdczego
wytworzyli się w Polsce wło-
dycy cz. rycerstwo szeregowe,
„włodycze"
pospolite, bez herbów. Przy-
jęła jednak ta klasa ludzi
w siebie także i tutejszą (aż dotąd) przedniej-
szą ludność, t. j. owych jedno-
dworców, którzy w tych stro-
nach od niewiadomych niepamiętnych czasów
(będące indywid. własnością,
zamieszkiwali wsi) zakończo-
ne na ów, in, a tworzyli
przedniejszą klasę, niż mie-
szkańcy gromadnych osad z nazwami
zakończon. na ice. Ci ostatni

To zdaje się w II publikacyi cofnął.

po najeździe, zamienieni zo-
stali w poddańców (sami jedni ziemię mających i) daniny pa-
nującemu opłacających. A „włodycze"
rycerstwo szeregowe, równie
jak i owo najprzedniejsze,
miało siedzieć na dworze
książęcym i po grodach kraju,
w tej epoce pobudowanych p nich, i obozach,
a głównie owych 4 (Gniezno,
Poznań, Giecz i Włocławek) i
było żywione funduszem publ.
czerpanym z pracy tamtych ..iców.
Gruntów bowiem im nie na-
dawano przez 3 pierwsze wie-
ki ich tu pobytu. Dopiero za
Krzywoustego lub w końcu
panowania jego ojca miały
się rozpocząć pierwsze donacye.
Dlatego też służyły te obie klasy
książęciu tylko służbą wojsko-
wą, żadnych danin itd. nie dając.
(Dlaczego włodycy Piekosiń-
skiego nazywają się włodykami?
tego pytania nie dotknął).

A to ma i z tego się oka-
zywać, że w naszych dypl.
klasztornych XII w. nie
ma najmniejszego śladu,
żeby jaki klasztor, pocho-
dzący z XI w. był otrzymał
jakie posiadłości ziem.
z rąk rycerstwa pol.
Ich dobrodzieje wspomi-
nani w tych dokumentach
są to osoby znane dop. w
XII w. żyjące (?? Z imion
takiego wniosku nie
można robić!) I Kalen-
darz Krak. nic wie nic o
takich wypadkach itd. (p. 60
I publ.).

— W r. 1882, w II publikacyi, obstaje Pick. przy hipotezie najazdu[F], ale prostuje dawniejsze swoje powiedzenie, że do klasy włodyków weszli w Pol. i tubylcy jednodworcowi, posiadający własności z nazwą na ów i in (tych bowiem twar od ludności w ...icach spo- zasadniczo już nie rozróżnia). Włodykami mieli być przeto sami tylko z nad ujścia Elby na statkach p. Bałtyk przybyli najezdcy Polski pomniejszego kalibru[F]. Przytém próbuje też wyłożyć powód ich nazwy (p. 51 sqq.). Włodykami mieli się nazywać w całej Słow. właściwie tylko Kapłani, a to od władzy, gdyż właściwie oni tylko rozkazy wydawali, a książęta te rozkazy jedynie wykonywali. Ci Kapłani, a raczej bogowie p. Kapłanów obsługiwani, mieli

F i przy rozpoczętém dop. w samym końcu XII w. obdarzaniu obojego rycerstwa dobrami;

F i złączeni z nimi tutejsi miejscowi wojacy pułków Kapłańskich, których sobie Popielidzi ujęli, chociaż ich wywłaszczyli.

własne swoje hufce, pułki
święte, które jako włodykom
(Kapłanom) podległe, i tu nad
Wartą i tam nad Elbą, nazywane
były orszakami lub pułkami
włodyczymi. Popielidzi ujęli
sobie Kapłanów w Polsce, a
témsamém i te pułki; złączyli
je z swymi stamtąd włodyczy-
mi pułkami, poosadzali jednych i drugich po gro-
dach itd. (bo z ziemi nawet i
tutejszych wywłaszczyli). Kiedy
zaś po przyjęciu rel. chrześć.
Kapłani znikli z widowni, to
odtąd „nazwa ludzi włodyczych
pozostała tym załogom grodo-
wym" i jeszcze później została
przeistoczoną na wprost wło-
dyków, służących za nazwę
indywiduom owe załogi two-
rzącym.

Smolka (w r. 1881, w Mieszku)
stawił włodyków jako rycerstwo,
jedynie dla mniejszego majątku

stanowiące osobną pozycyą obok magnatów i comesów.

W parę miesięcy później w tymsamym r. 1881, pod wpływem I publ. Piek., choć z nią polemizuje, uznał za władyków klasę wolnych drobnych dziedziców ‡ żrebi p. 386 i dedukuje z nich późniejszą drobną szlachtę. Przeciwstawia tym władykom klasę plemiennych dynastów, z których późniejsza szl. herbowa. (Właśnie chyba ci byliby się mogli słusznie zwać włodykami!). W ogóle na coby wolnym dziedzicom drobnych gruntów potrzeba było osobnej nazwy, jeżeli i wedł. Sm. cała społeczność szczepów lechickich w dobie prastarej z samych tylko takich ludzi się składała? Tę słuszną uwagę zarzucił mu już i Piek. II publ. p. 52.

‡ tak nazwanych od własności,

#

W dopełnieniu tego rozdziału o nazwach militis, dodam jeszcze, że w Niemczech niewątpliwie tłómaczono wyraz miles p. Ritter (bo odbywali ci milites przeważnie służbę wojenną konno). Czy w Polsce tamtoczesnej nie było na to wyrazu rycerz? — Zdawałoby się to. W jus militare dla ziemi Chełmińskiej, nadaném p. Hermana Balk c. 1233 i p. r. 1278 (Voigt Cod. dipl. Prus. I p. 171) dla milites polskich, stale oni nazywani są po niem. Ritter. Tosamo mamy i w zwyczajowém pr. pol. dla tejże ziemi (w MS. Elbl.), spisaném c. 1235. Przeciwstawieni tu są Rittery gebnerom nadół, a Zakonowi wzgórę. Więc oczywiście nasi włodycy!

Rzecz jest niewątpliwie absolutnie tasama. Co do używania jednak u nas nazwy rycerz dla téj klasy społecznéj mam niejakie wątpliwości, z téj przyczyny, że w w. XV w tłómacz. ustaw mazow. i naszych Kazimierz. tak Maciej z Rożana, jak i Świętosł. z Wociesz. tylko wyraz barones (w przeciwstawieniu do milites i do nobiles) przez „rycerze" lub rycerstwo oddają; uważają więc pojęcie do tego wyrazu przywiązane za coś wyższego, niż zwykły miles albo nobilis. — Co prawda, użył jednak i Świętosł. 2 razy „rycerz" w miejscu łać. miles. A inny tłóm. praw Wiśl., ów z r. 1460 „Kornicki", przekłada nawet

stale każde łać. „miles"
p. rycerz, z wyjątkiem 1 albo
2 miejsc, gdzie użył natomiast
wyrazu szlachcic (szlachcic bowiem we wszystk. innych
miejscach
u niego jest nobilis). Wyraz
barones ten pisarz nie umie
spolszczyć: zwykle omija go,
a gdzie już koniecznie dać
coś trzeba było na to, to daje
„rycerze" – będzie takich miejsc
może 3.

Być by tedy jednak mogło, że
w wiekach przed odosobnieniem
się z milicyi nobilów, były pol.
nazwy u nas dla milesa dwie, może trzy,
synonymiczne: włodyka i panosza i
rycerz. Od czasu, kiedy z ogól-
nego pojęcia milicyi wyłoniło
się w jednym kierunku pojęcie
nobilitatis, w drugim baronów
(tam rodowość, tu zaś i rodowość
i polityczna majątkiem poparta
przewaga): pojawił się na tamto

terminus szlachta, a na to drugie poawansowało „rycerstwo" (obejmujące w sobie także i pasowanych milites) – a włodyka wraz z panoszą pozostało dla ogółu, dla reszty milicyi; i było zrazu (w XIII, i XIV po części jeszcze w.) nazwą dla całej jeszcze milicyi, dobierając sobie np. „simplex", jeżeli chodziło o dobitne wyrażenie niższości; następnie zaś (w końcu XIV i w XV w.) znaczyło już właśnie tylko ten niższy stopień milicyi. W dalszych wiekach zrównały się wobec prawa wszelkie odcienie rycerstwa; nazwa miles+), włodyka i panosza, całkiem zanikły. Na placu została tylko „szlachta". Wyraz rycerz przybrał znaczenie tylko F

+) t. j. miles zostało, ale tylko w zmarz. żołnierza, wojaka – bez wszelkiego zabarwienia w dawnym kierunku społecznym.

F więcej oratorskiej i wykwintnej parafrazy tego wyrazu ja w łać. pojawił się teraz eques, odegrzany z klasyków rz., jako przekład tego „rycerza".

#

Rejestr do zeszytu II Milites.

K. 1. Czy własność rycerska ziemska w Polsce miała co wspólnego z feodalnością?

K. 2. Jak się ta sprawa przedstawia w Jus pol. militare Krzyżaków? I w innych tamtejszych źródłach?

K. 9'. Jak się przedstawia w szląskich dokumentach?

K. 11'. Jak w czeskich?

K. 13'. Wyjątkowe wypadki nadań w Polsce, podciągane pod nazwę feodalnych. (Cf. zesz. III K. 1). i zesz. VII K. 3...
Bywały i wyjątkowe rzeczywiste, np. zesz. VI K. 11' i 12.

K. 18'. Okazy nadań dóbr rycerstwu i szlachcie w w. XIII podł. polsk. prawa ziemskiego. (Czasem jednak, np. K. 21, z wymówieniem corocznej opłaty).
Przy nadaniu zwykle i pewne prawa, swobody, immunitety.

K. 23'. O służbie wojennej nic aż do r. ~~1340~~ ~~1356~~ 1285/1299.
Ale Statuty r. 1347 ją stwierdzają.

K. 24. Nadania pomniejszym ludziom.
Ciąg dalszy tego w zeszycie III.

Wasalowie w Niemczech.

Boczek I 47 (r. 884): Pueri Willihalmi et Engiscalzi (byli to ludzie najwyższej sfery społecz.) statuerunt fieri homines Arnulfi (regis Karlmani filii) qui tunc Pannoniam tenuit.

Takim wasalom udzielano beneficyów, które z czasem zamieniał panujący i na zupełną, dziedziczną, zdolną i alienacyi, własność. Okaz takiej przemiany (dokument) beneficii in proprium p. ces. Arnulfa w r. 898 dla wasalla[2] Zwetbocha[1], margrabiego[3] Luitpolda, daje Boczek I p. 56.

Własność feodalna w Polsce.

Kapica (ob. Dunin p. 51) podaje przykład i taki: p. 47
Bolesł. Ks. maz. dał był Stanisławowi Cholewie 10 włók na dożywotnią własność. Z chwilą † Stanisława te mansi „jure feodali devoluti sunt ad nos". Ale teraz, w r. 1448, nadaje je tenże Ks. synom owego Cholewy — „za wierne służby".

niewiadomo, czy znowu w dożywocie, czy na zawsze.

Myślę, że o Feudalizmie u nas chyba tylko w pojedynczych razach mówić można. Były nadania dośmiertne (dożywotnie) — i oto cała historya.

gim rozdziale pracy. Tylko przypadkowo dochowanym aktom ziemskim przemyskim zawdzięczamy wiadomości o tych manach na Morawsku, Kłokowicach, Kidałowicach, Więckowicach, Ostrawie w pobliżu Jarosławia i Przemyśla Są to zupełne lenna, tylko że przez możnych lub mniej możnych panów, jak książąt Nieświeskich, panów Jarosławskich, Tarnowskich lub Fredrów, nadawane. Piastują ci panowie jurysdykcyę nad manami, zatwierdzają alienacye lenn, odbierają przysięgi i służbę wojenną od manów, wyzwalają ich wcześnie z pod węzła lennego a w zamian za służby dają manom opiekę. Niczem zgoła nie różnią się te lenna od len zachodnich. Pod wpływem prawa ziemskiego pozostająca szlachta poczyna od samego początku XV w. przeć do wyzwolenia się z pod węzłów lennego służebnictwa, wasale nie chcą pełnić służby panom lennym, oswobadzają się z pod związków na drodze legalnej przez wykupno, lub na drodze nielegalnej przez zaprzeczenie służby i aktom tego rodzaju zawdzięczamy poznanie instytucyi mańskiej na Rusi.

Jest ona zarówno jak w ogólności lenno poniekąd kluczem do poznania wewnętrznych stosunków na Rusi; tłómaczy nam owo gwałtowne parcie szlachty celem wyzwolenia się z pod cięższych obowiązków lennych a dobijania się o pozyskanie swobód pana ziemskiego, owe gęste konfederacye i zamieszki na Rusi, i pierwsze tutaj właśnie podjęte kroki do przywiązania kmiecia do gleby, słowem wiele spraw arcyważnych, już nie tylko dziejów prowincyi jednej, ale nadto i całego państwa dotyczących. Nieprzyjazne starcie się dwóch instytucyj sobie przeciwnych na Rusi, wymagało energicznego wmieszania się ze strony rządu, który jednakowoż był biernym widzem i oddawał poniekąd wyłącznie w ręce społeczeństwa załatwienie tak ważnej sprawy, mimowolnie przyczyniając się biernością tą do powiększenia nieładu, a oddając tak ważną sprawę w ręce szlachty, nietylko że oddawał interesa innych warstw społecznych jej wyłącznie, ale nadto sam tracił tak ziemie lenne jak i służby wojenne, osłabiał przeto zarówno ziemię samą, jakoteż i całą Rzpltą. Stosunki domagały się jakiejś reformy na drodze prawodawczej, aby zapobiedz temu przechodzeniu lennych ziem na własność dziedziczną wassalów i temu ubytkowi służb wojennych, jakie ta przemiana za sobą pociągała, tymczasem w r. 1562 na sejmie uchwalono kasacyą len nadanych po statucie króla Alexandra z r. 1504, czem szlachta zamanifestowała swą najwyższą zwierzchność nad dobrami koronnemi, a co gorsza w r. 1578 uchwalono, że te tylko nadania za lenne uważać należy, w których wyraźnie jest mowa, że są lennami, a że takich nadań było stosunkowo mało, przeto nie dziwna, że wiele ich odpadło od króla, że stały się własnością dziedziczną Co do początku instytucyi lennej na Rusi, czy mianowicie nie była ona znaną z czasów książąt ruskich, autor nie rozstrzyga tej kwestyi, zaznacza jednak, że prawdopodobnie pochodzi ona na Rusi z czasów jej samodzielności i przytacza akt ruski z r. 1472, na mocy którego ruski pan Daniło Zaderewicki nadaje maństwo nad Sukielem pod warunkiem służby wojennej.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Posiedzenie dnia 1. kwietnia 1901. r.

Przewodniczący: Prof. Dr. E. GODLEWSKI.

Czł. L. Marchlewski przedstawia pracę pp. M. Nenckiego i J. Zaleskiego, p. t.: *„Produkty odtlenienia heminy, budowa jej i pochodnych“.*

Autorzy poddali heminę działaniu jodowodoru w obecności kwasu octowego i jodku fosfonu i otrzymali nowy związek, który nazwali mezoporfiryną, składu $C_{16} H_{18} N_2 O_2$. Ciało to jest nader zbliżone do hematoporfiryny, a różni się od filoporfiryny, opisanej przez Marchlewskiego i Schuncka, tylko nadmiarem jednego atomu tlenu. Przez silniejszą redukcyę heminy otrzymano ciało wolne od tlenu, składu $C_8 H_{13} N$, które może być uważane jako metylpropylpyrol, albo jako izobutylpyrol. Ciało to utleniając się na powietrzu daje urobilinę. Podobna przemiana zachodzi wewnątrz organizmu. Zakładając, że ciało $C_8 H_{13} N$, które nazwano hemopyrolem, jest izobutylpyrolem, można łatwo wytłómaczyć tworzenie się kwasów, powstających przez utlenienie hematoporfiryny, a badanych przez Küstera. Podobnie też można, opierając się na tem przypuszczeniu, wyprowadzić wzory konstytucyjne dla hematoporfiryny, filoporfiryny i hematyny. W świetle tych przypuszczeń ciała te byłyby pochodne skomplikowanego układu, złożonego z dwu, częściowo zredukowanych grup indolowych, zszczepionych z sobą za pośrednictwem układu furanowego. Hematoporfiryna np. może być:

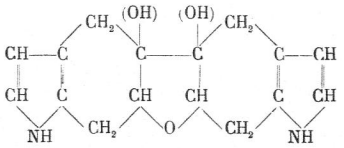

Czł. W. Szajnocha przedstawia pracę p. J. Grzybowskiego, p. t.: *„Otwornice warstw inoceramowych okolicy Gorlic“.*

Warstwy inoceramowe okolicy Gorlic, obejmowane dawniej nazwą warstw ropianieckich, odsłaniają się w szerokim, jednak niezwartym pasie biegnącym w kierunku z pn. z. ku pd. ws., występując w dolinach głębszych potoków na powierzchnię. Składają się z systemu łupkowych piaskowców strzałkowatych, z obfitymi heroglifami, ułożonych naprzemian z iłami i łupkami szarej i siwej barwy. Strop ich stanowią czerwone iły z wtrąconymi piaskowcami zawierającymi numulity górnoeoceńskie. O wiek warstw inoceramowych, długi czas spierano się, ostatecznie uznano je za górnokredowe. Przynależności do kredy dowodzą inoceramy znajdowane w ułamkach i jeden okaz ammonita, znaleziony w tej okolicy.

jaciel »sidus praeclarum et gravissimus honor patriae nostrae in terra externa«. Z dwóch jeszcze względów łączę razem z sobą dwu tych prałatów krakowskich: 1) Mikołaj Lasocki był nie tylko krewniakiem Pawła Włodkowica, ale także jego uczniem oraz następcą w sprawie krzyżackiej (w Rzymie 1424, 1432 i w Bazylei 1435 r.); 2) łączy ich nadto ucząca się we Włoszech Polonia, tj. związki uczonego i literackiego świata włoskiego z reprezentantami nauki i polityki polskiej, jakimi byli Włodkowic (Paulus Vladimiri) i Lasocki. Obaj przedstawiają dwa różne kierunki, dwa klasyczne typy pozostających w szkołach włoskich Polaków w wiekach średnich. W mistrzu Pawle Włodkowicu spotykamy reprezentanta Polonii, udającej się do Włoch wyłącznie lub głównie dla nauki samej (szereg jej otwiera doktor boloński Stefan de Polonia, archidyakon wrocławski w drugiej połowie XIII w. zaszczytnie wspomniany przez Jana Andrzeja [Johannes Andreae]; jednym z ostatnich miles Johannes de Polonia tj. słynny Jan Ostroróg rektor i doktor praw obojga boloński 1459 r.). Wiek XV, wiek bardzo ożywionych stosunków Polski z kuryą papieską i z Włochami, wytwarza nowy rodzaj Poloniae apud Italos scholasticae. Jestto Polonia nietyle uniwersytecko-scholastyczna, ucząca się w studyach generalnych, jak raczej obcująca z uczonymi i humanistami, zarówno uniwersyteckimi jak i na dworze papieskim. Do najwybitniejszych przedstawicieli tej Polonii humanistycznej należą z późniejszych: Jan Lubrański i Piotr Tomicki. Na jej zaś czele postawić należy tego, do którego Guarino Veronensis w te słowa pisał z Ferrary ok. r. 1436/7: qui humanitate, modestia, urbanitate universum Polonorum genus ornas atque illustras et apud Italos florere, ornari colique facis. Mężem tym był dziekan krakowski Mikołaj Lasocki.

Autor skreśla wyczerpująco mało znane jego życie i sprawy publiczne aż do r. 1436/7, wykazując, iż pochodził z ubogiej lecz szlachetnej rodziny Dołęgów, dziedziców wsi Lasotek (Lasotki), niedaleko ujścia rzeki Skrwa do Wisły przy mieście Dobrzyniu, w dawnem województwie mazowieckiem dyec. płockiej. Jeszcze dzisiaj Lasotki należą do gminy Brudzeń, dawniej Brudzeno, która - jak autor stwierdza — były miejscem urodzenia doktora Pawła Włodkowica, fałszywie dotąd zwanego Pawłem »z Brudzewa« lub Brudzewskim.

Po studyach ukończonych prawdopodobnie w uniwersytecie Jagiellońskim, Mikołaj Lasocki zostaje przed 1422 notaryuszem publicznym, w r. zaś następnym sekretarzem królewskim, niewątpliwie za protekcyą podkanclerzego państwa Stanisława Ciołka, także z Mazowsza pochodzącego. Niezwykłe być musiały zdolności dyplomatyczne młodego sekretarza, skoro zaraz od r. następnego (1424) z polecenia i w imieniu króla spełnia prawie bez przerwy przez przeciąg lat piętnastu wcale trudne poselstwa przy kuryi rzymskiej i na soborze bazylejskim. Autor opowiada je obszerniej i podkreśla ich znaczenie, wydobywa lub przytacza mowy humanistyczne z czasów poselstwa Lasockiego w Rzymie, jak n. p. ową, którą wypowiedział w r. 1431 przed papieżem Eugeniuszem IV, składając mu obedyencyą w imieniu królestwa polskiego. Pierwsza to historycznie znana mowa obedyencyonalna dla nowego papieża ze strony polskiej, także z tego względu nieobojętna, iż stwierdza lub rozszerza wiadomości o czasach przedpapieskich Eugeniusza IV, znane dotąd z Wespazyana florenckiego (Vespasiano Fiorentino zw. da Bisticci) i Bartł.-Platyny. Tutaj na dworze papieskim Mikołaj Lasocki zawiązał ściślejsze stosunki z wybitnymi humanistami-sekre-

tarzami kuryi, n. p. z Aurispą i z Poggio; z tym ostatnim łączyła go vetus consuetudo et benivolentia non vulgaris. Szczególniejszą uwagę zwraca na zupełnie dotąd nieznany stosunek dyplomaty polskiego z mistrzem ferrarskim Gwarinem z Werony i na obfitą, odkrytą przez siebie korespondencyę Guarina i jego syna Manuela z Mikołajem Lasockim i tegoż bratankiem Janem. Te epistolae Guarinianae wypełniają w części dotkliwą lukę w zbadanej przez R. Sabbadini'ego korespondencyi Guariny od r. 1436—1450. Wykład, o tym przedmiocie, przynoszącym niektóre nowe wiadomości do dziejów pontyfikatu Mikołaja V, zapowiedział autor na czas późniejszy.

Sekretarz przedstawia pracę p. A. Prochaski p. t. *„Lenna i mańśtwa na Rusi i Podolu“*.

Instytucya lenna była znaną w Polsce ale tylko jako państwowe lenno, i to dopiero począwszy od króla Władysława Jagiełły, który usiłował był lenno, znane powszechnie na Litwie i Rusi, i do Polski przeszczepić. W czasie unii Krewskiej instytucya ziemstwa objmowała wszystkie stosunki społeczne i ustrój wewnętrzny tak w Małopolsce jakoteż i w Wielkopolsce, podczas gdy na Litwie, gdzie panował feudalizm, była nieznaną. Własność ziemska zupełna i samorząd ziemski, znajdujący wyraz w parlamentaryzmie, stanowiły instytucyę wykluczającą poniekąd feudalizm, oparty na stosunku służb wojskowych z nadanego do użytkowania a nie na własność zupełną gruntu. starcie się dwóch przeciwnych sobie instytucyj nastąpiło na Rusi, gdzie tak z podziału ludności wojowniczej na podpodziały, jakoteż i z nadań lennych Opolczyka, jak wreszcie i późniejszych nadań widoczna, że były warunki do rozwoju instytucyi lennej i gdzie się też ona istotnie rozwijała.

Lenne nadania Opolczyka, jak w ogólności nadania ziemskię na Rusi, podzielić można na dwie kategorye, na takie, w których wyraźnie wzmiankuje nadawca, że daje je na prawie lennem, i na takie, w których jakkolwiek o lennictwie nie mówi wyraźnie, to jednakże czyni warunki odpowiadające znamionom lenna. Tak w pierwszych jakoteż i w drugich nie ma nigdy wyszczególnionych wszystkich praw wasala jakoteż i obowiązków pana lennego, stylizacya bowiem dokumentów pozostawia wiele do życzenia. Z zestawienia treści jednak tych nadań wypływa, że zasadnicze warunki lenna na Rusi odpowiadały w zupełności lennom zachodnim tak pod względem przedmiotu zastosowanego w instytucyi lenna, jakoteż praw osoby, której przysługiwało nadanie, praw rzeczowych na lennie, jak wreszcie co do wierności, przysięgą stwierdzonej, będącej łącznikiem pomiędzy panem lennym a wasalem. I przypisy subsydyarne, polegające na zabezpieczeniu służby rycerskiej panu lennemu, a więc wykluczenie niewiast od lenna, przysięga lenników i dziedziczność na lennach były na Rusi pilnie przestrzegane i to nietylko w czasach Opolczykowych, ale nadto i w XV a nawet w XVI w. Również i co do obowiązków opieki pana lennego nad wasalem nie ma różnicy pomiędzy feudami ruskiemi a zachodniemi. Z lakonicznych dokumentów wypływa również, że był osobny sąd lenny, któremu przewodniczył zwierzchnik lenny, a ławę tworzyli wassalowie.

Prócz tych lenn mniejszych i większych, których wielkości odpowiadała i ilość ściśle określonych służb wojennych, były na Rusi i na Podolu także i lenna pomniejsze, u nas m a ń s t w a m i nazywane, o których jest mowa w dru-

Feodalizm.

Dawniejsi, np. Czacki (I p. 287 wyd. Tur.), J. W. Bandtke (Hist. pr. pol. p. 104, 247, 248 itd.), nawet Helcel jeszcze (Dawne prawo prywatne pol. p. 183), i inni, upatrują w własności pol. dóbr szlachty zrazu feodalny porządek. Bandtke widzi zrównanie bonor. jure militali nadanych czyli feodalnych, za takie je bowiem uważa, z allodyami, które także za Piastów obok tamtych istnieć miały, a pomieszanie tych 2 systemów w jeden, jako fakt dopiero wynikły z przywileju Ludwika r. 1355 w Budzie nadanego wszystkiej polskiej szl., bez różnicy, jakie kto dobra posiadał. Helc. przypuszcza to zrównanie jako czyn przez Kaz. W. dokonany, niewiadomo kiedy i jak, ale pewnie w ten sam sposób, jak zniesienie prawa feod. w Prusiech przez Kazim. Jag. r. 1476 przywilejem w Vol. legg. I f. 229 sq. dokonane zostało.

Kod. W. Pol. nr. 1328.

Mian. zrzekł się tu Król prawa swego do puścizn.

W zasadzie polskiego posiadania dóbr jure milit. czyli dziedziczności na wieczność, są niektóre momenta, analogiczne z feodalnością; Ale to są albo przypadk. podobieństwa albo naleciałości wpływu z Zachodu, dalekie od tego, żeby dla nich dziedzictwa pol. za feodalne uważać. Porównajmy pol. pr. ziemskie np. z litewskiem (przed połączeniem z Polską), urządzonem na sposób niem. za przykładem Krzyż. i stanu rzeczy w arcyb. Rygi i w ogóle w Inflantach; porównajmy je np. z prawem p. Bugusł. Radziwiłła 1662 r. wydanem, a raczej wznowionem dla ks. słuckiego i Kobylskiego (u Prochaski w T. 33 Rozpr. Ak. Um. p. 75 sqq.), a ujrzymy, czy jest jaka między tem obojgiem wspólność.

Prawda że dla niejakich podobieństw nazywano czasem w Polsce, w dokum. i innych pomn., własność ziem. szlachcica pol. lennem, a ich samych wasalami albo feodalami panującego. Książęta maz. lubili nieraz takiej terminologii używać (cf. np. dok. z r. 1323, 1326, 1352, 1355 w T. VI Archiwum Kom. Hist. p. 303 nr. 18, p. 308 nr. 23 i 36, p. 325 nr. , p. 322

nr. 94). Szlązcy książęta jeszcze wcześniej tak się wyrażali. Wład. Opol. prawie
wszystkie swoje nadania w Rusi Czerw. tak stylizował. Ale to była
a przyn. jedna wesentliche Realität
tylko narwa, która „jedna Realität abgekl" jak słusznie już Richt-
hofen zauważył (Über die eingetürken Erbrechte am ruthenischen Ritter-
i p. 72 i 9.
güter, Breslau 1844 p. 19 sqq). Wiele twierdziło, że w skutek postano-
(wojna Kazimierza, a potem i wszędzie)
wienia Kołłątaja w r. 1298, dobra wyciekły na Rl. otrzymały
że tak
(zamiast dawnego) prawo lenne i zaprowadził tam odtąd feodalizm. Ale to
nieprawda. Kołłątaj tylko tylko wymyślił, że (jak to w Kron. principum
polon. Mon. Pol. III p. 508) dextralia et alia servitia vel alias
odpowiednio do wartości jej dóbr dokładniej proporcyonalnie określił,
i z największym wysiłkiem wykonywał,
niżeli niejasny ustęp ów do owego czasu tyczący się zasadniczo zjawił. Ale
dawnej zasady nie zaprowadził i nie wymyślił, bo ta już była. Że on
dobra Rl. narzucał feoda, nie dowodzi nicego. I w Polsce czasem
tak tutejsze herbowe statuta
(narzucano, ale przez nieścieżkę i niewiadomość, co otwarcie jest
feodum. A statuta tego tak nie ciasnota, że późniejsi królowie
nawet tę stylizacyę (bo nie wzięli) łatwo mogli. Tak np. zatwierdzając Jagiełło dok.
nadawcze Wład. Opol., zmienił nie prośby osób odnośnych formuły
„jure feodali" na tutejsze, (na „jure polonicali" itp.
i wyraźnie) o exkcyi ich ab omni jurisdictione feodali. (Być tedy mogły w tych nadaniach prawne jednak dwojane aplikacye prawa feod.). Cf. dok. Jagiełły z r. 1416 u Rzyszcz. I T. nr. 134, a tudzież dokumentów było i więcej. Tak samo i mieszczanin Z. Wschowski (otrzymał na ich żądanie) uwolnił Jagiełło w r. 1422 a jure feodali (dok. ma być w Metryce
Kor. i Dandtk. Hist. pr. pol. p. 520) i przeniósł nad polskie ziemskie.
(w tej epoce!)
Dziwne, że ta ziemia, przez Kaz. Wl. w XIII w. zagrabiona i jakimś pra-
wem feod. nicem. obdarzona, p. Kazim. W. zaś w r. 1343 wydarta Henrykowi
2 razy
Ks. legnickiemu i 1346 Polsce przyznana (Dietelli, tak obstawała przy tych
swych odrębnych urządz., że je Kazim. r. 1349 niemiecznie zostawił (Kod.
tam jest przywilej
Wpol. nr. 1262), a i jeszcze Jagiełło r. 1388 (zatwierdził. Potem wojny ich
zamysłu.

Milites II.

1.

D. 31 Stycz.

Feudalność (?).

Mamy się teraz zastanowić jak najszczegółowiej nad naturą nadań dóbr dziedzicznych rycerstwu ~~[illegible]~~ w Polsce.

Zdaje się, że byli to tylko feudalni właściciele tych dóbr, ~~średnich~~ w wiekach początkowych. A na wniosek ten naprowadza ~~nie~~ najprzód ~~tylko~~ to, że dzisiejszy obserwator choć nie wszystko niejedno w stosunkach tamtoczesnych spostrzega, co widocznie na feudalizm zakrawa, a potem ~~lecz~~ jeszcze bardziej ta okoliczność, że i tamte już generacye ψ nieraz się wyrazem technicznym, z feudalnego ustroju wyjętym posługiwały na wyrażenie niejednego stosunku u nas wcale niewyjątkowego, lecz owszem F rodzaju zupełnie u nas normalnych i powszechnych urządzeń prawnych.

(O nazwę tego stósunku mniejsza; dość że było to warunkowe posiadanie własności, w gruncie i posiadania rzeczy publicznej).

Nazwa Feudalizm jest niestósowna. Feudami nie były dobra polsk. szlachty, ale i allodyami nie były.

ψ jeżeli tylko ~~[illegible]~~ znały ~~[illegible]~~ zagraniczne stósunki, tak iż mogły stan rzeczy w Polsce porównywać z tamtymi,

F narodowego, z naszych własnych krajowych wytworzonego premisów — dającego się zaliczyć do

Jeżeli np. w układzie Inowrocł. z r. 1252, między Ks. Kuj.-Łęczyckim Kazim. a Krzyżakami zawartym, Kazimierz powiada: Gdyby jaki mieszkaniec Kujaw schwytany został na jakiém grubszém popełnionem przestępstwie, w kraju Zakonu, i miał tam być w Toruniu p. sąd Zakonu sądzony za tę zbrodnię, to do takiego sądu „vocabuntur duo de vassaldis nostris, quos ad hoc deputabimus", żeby byli obecnymi téj sprawie. „Alia minuta judicia Commendator cum sculteto judicabit, supra dictis vassaldis non vocatis" (Voigt Cod. dipl. Prus. I p. 86): — to widoczna, że p. wasalów Ta stylizacya najpewniej zorozumie szlachtę, rycerzy stała przejęta z dok. tejże treści Kujawskich. ~~A więc i cały~~ ułoż. przez F ~~tak~~ ~~ich stosunek do rządu, jak i do wsi oddanych im w posiadanie [gruntów w ich rękach], za feudalny chyba musiał uważać.~~

F Zakon dla Kazim. Ks.

Już i Voigt (Gesch. Preussens T. III p. 415) zastanawia się nad tym stósunkiem. Powiada: Wprawdzie sam Zakon wyraźnie (przecież chyba nie zawsze) nazywa nadawane komu dobra allodyami; lecz te allodia bywały w właściwém pojęciu swojem niemało alterowane, to, że 1° właściciel wsi płacił czynsz i pełnił służbę..., 2° alienować mógł włości swe tylko takim, na których się Zakon zgodził; 3° nowy nabywca musiał nabytą wieś z rąk Zakonu przyjmować. Choć to była tylko formalność, choć Zakon nieraz wypowiadał w dokum. że nie będzie przy alienacyi stawiał żadnych trudności: zawsze to jednak już nie allodium prawdziwe, ale coś co się do feudu zbliżało. To też nieraz i wręcz takie własności Lehngüter tam zwane były, choć i to nieodpowiednie. Było to raczéj coś pośredniego.

#

Powiedziałem, że nieraz nasi polscy książęta nazywali podległą sobie szlachtę swymi wasalami, fideles feudales itp. Tak np. w Traktacie Kaz. Kuj. z r. 1252 z Zakonem, nazywa książę tak swych kujawskich szlachciców (vocabuntur duo de vassaldis nostris — supra dictis vassaldis). Może ta stylizacya była przejęta z drugostronnego egzemplarza tego traktatu, ułożonego przez Krzyżaków. nie było go!

Klasztory niemieckimi mnichami zamieszkałe także lubiły wsi komu powierzane w posiadłość, czy to dożywotnią, czy dziedziczną, nawet odprzedane za pieniądze, nazywać „nadanemi in feodo". To pochodziło jednak z ich narodowego nałogu, obytego z tym rodzajem i nazywaniem posiadania nieruchomej własności. Obacz np. dok. ~~międzyrzeckie~~ paradyskie z r. 1302, (1304), 1311, 1385 (Kod. WPol. nr. 849, (~~888~~), 947, 1831). Ostatni ten dok. z r. 1385 nie domaga się niczego więcej, jak tylko złożenia rewerencyi każdoczesnemu nowemu opatowi przez miasto (Landsberg), które wieś Karnin od tego Kl. kupiło za 300 kop gr. pr. [rzeczywiście na prawdziwą wieczną własność!), ażeby pozostała pamięć, że miasto owę wieś in feodum od Kl. posiada".

Kazim. W. w dok. z r. 1358 (Kod. WPol. nr. 1369 str. 96) także chyba niewłaściwie nazwał siebie „dominus ducis Mazoviae (Ziemowita III) et episcopi (pozn. Jana) feodali ratione, pośrednicząc pomiędzy nimi w sporach o różne kompetencye. Suzerem Ziemowita jako ks. płock. był Kazim. W. od r. 1351 do † (Kod. Maz. nr. 72 i 77), ale nim nie był względem biskupa; bo to co zaraz

Dalej nadmienia, mian. że jest patronem Kościoła pomańskiego, nie wystawiało za powód do takiego siebie nazwania.

Pod bertem polskim były feoda, ale tylko zostające w ręku ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt polskich (po za właściwym obszarem Królestwa pol. Takim było np. Księstwo Płockie od r. 1351 poczynszy, a od nadania złożonego w r. 1355 holdu przez Ziemowita, ~~ponieważ~~ całe Mazowsze (Kod. Mazow. p. 75 2). Takim Wołoszczyzna w końcu XIV i por. XV stulecia. Takim Prusy za Zygm. I, itp. — Były tam „in feodo" nadawane całe ziemie, właściwie polskie, niektórym ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt polskim (ale to dop. później.) Tak np. dostał ~~ksiąt~~ książąt Karim. W. Karim. Ks. szczeciń. w r. 1370 Z. Dobrzyńską, † 1377 z którą miał jedną dop. Ludwik. Tę samą nadał jednak dop. Ludwik. z Bydgoszczą i Wałeczem jako feodum korunne (Dl. Hist. III 334). Wł. Biały trzymał mazowiecki (1365 przedr.) Inowrocław pod Dl. Hist. III 304. — † 1396. Dobrzyń od r. 1370 Gniewkowi, Lipiń. Stat. Pol. II 238 tymże tytułem (źródło?). Władysławowi Opol. dostała się r. 1370 aż do r. 1396 (r. 1377 Inow., (pod Karlem szczec.) Z. Wieluńską ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt i Dobrzyńską (Kod. Wlkp. nr. 1899). 1905. Książęta szczecińscy już r. 1390 Jagielle hołd składali (z czego?), K. Wlkp. nr. Byłowo i Lauenburg nad Pomorzem widzimy jako lenna polskie w ręku ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt szczecińskich za Zygmunta I (Tomicyana VIII p. 58), r. 1526

Były także ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt i niektórzy ~~ksiąt~~ książąt feodalnych posiadali przez Karim. W., miam. tym panom niemieckim, którzy przez ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt zachodnie kresy Polski podostawali tam od margrabiów brand. fortuny vorbyte na pr. lennem. Rozgraniczenie ~~ksiąt~~ książąt ~~ksiąt~~ książąt Polski od margr. brand. i od Krzyżaków zaszło r. 1249 (Cod. Wlkp. nr. 1286 i 1290). Temi okolicznościami zmuszeni, przyjmują w r. 1365 od Karim. W. np. Cetowie, bracia Dobiesław, Arnold, Hołwyk

i Bartold, „comites de Drezeń" (Drezdenko) in feodum verum grody Drezeń i Santok ze wszystkimi przynależnościami. Kod. WPol. nr. 1545. (Że to byli Ost, wynika z nru 1673). (Otrzymała była ~~to~~ lenna rodzina Ostów w r. 1317 od margr. brand. za 2000 grz. brandeb. Ibid. nr. 990). W r. 1402 ~~składała~~ składała i Jagielle hołd ta rodzina (Dogiel, Limites regni p. 3 i 4. Widać, jak im było zawsze nieskoro do tego). Ale do margrabiów lgnęli. W służbę tych zaraz po † Kazim. W. wrócili, wprawdzie ostrożnie. Cf. dokum. z r. 1372 i , Kod. WP. nr. 1675 i 1802.

Podobnego zatwierdzenia udzielił w r. 1366 Kazim. W. i braciom Guntersberg, ~~tej~~ mian. co do ich praw już z dawna posiadanych nie używa jednak słowa feodum l. t. p. do miasta Wysoki z przynależytościami (jakie 18 mil □ obejmującemi). Nadaje im na niem nie tylko bezprzykładne w ogóle przywileje, ale nawet i libertatem „a nostro servitio", co niepojęte! Kod. WPol. nr. 1557. (Ta Wysoka, gdzieś na północnych kresach WPol. leżąca, była prawie z temi samemi prerogatywami dana Mikołajowi podskarbiemu przez Bolesława kalisk. r. 1260, Kod. WP. nr. 384. Jak i kiedy Wysoka przeszła na własność tej niemieckiej b. znacznej w tamtych stronach familii, nie można dójść z Kod. WPolsk.).

Takie fakta dziwić nie mogą. Dziwniejsze jest, że dwaj ostatni Piastowie, jeszcze przed zetknięciem się z feudalnie urządzoną Litwą i Rusią, dawali (wprawdzie b. wyjątkowo) nadania panom pol., zmierzające do wytworzenia w Pol. feodalnych baronii, jakkolwiek tej nazwy nigdy nie użyli dla nich ani nie wyjawili celu tego.

Feuda.

Znachodzą się w dok. - pol. i inne jeszcze wypadki, gdzie wsi czyje przechodzą z jednych rąk w drugie jako „in feudum possidendae. Tak np. dok. z r. 1258 (Rz. II nr. 75 i 76); dok. z r. 1448 (AGZ. V p. 165) itp.

Takiem było np. uprzywilejowanie Mikołaja Jankowicza w r. 1299. pomajmy antecedensyer. – Był to bitolanin, z rodu Zarembów, na Pomorzu dostrzegający się kawyngi. Nadał mu Ks. pom. Mestwin r. 1273 (a raczej 1283, Kod. Wpol. nr. 454) hereditatem Krzyżkowicz, z jak najdalej idącemi prawami, nawet do LXX fer. i do sądów bożyd. w r. 1284 zamianował go kasztelanem szczecińskim (Szczytno), a r. 1287 [illegible] Pomorza, Wkrzy, Dąbrowę i Drahnię, a razem z Fwojew. [illegible] Zawichojem i Konfirmuje Łobzienkowo r. 1296 (ib. nr. 756). – Przem. II jako następca Mestwina nadał mu wieś Sokolniki nad Pom., o czém niemy [illegible] z Konf. Łob. z r. 1296 (ib. nr. 757). Wład. Łob. z r. 1296 (ib. nr. 746) nadaje mu, jako już (wtedy pozostającemu) na swojej. pomor., wsi Gościęcino i Olszewę Stracką (Strugę?) nad Pom. tamże z dalszymi przywilejami. – W r. 1298 d. c. 15 grudnia, z okazyi zamiany dwóch pomorskich wsi (Mikołajki), Komorowa (jakiejś drugiej, nad) Dobrą Książęcą miasto Sindniki (dziś Żerniki) i wsi Obiecanowo, Nękowady i drugie Nękowady (w Żmińskiem), nowa Łobzienka (ob. dziedzicznę, na zawsze), nowe te dobra pewny aby wszelkiego uwolnienia od powinności i wszelkiej (świadczeń) ciężarów, wszelkie judicia majora vel minora, (prowadzenie sobie wszelkich) kary pieniężnych mu nadaje, słowem "plenum jus dominii, quod (nobis competebat." Nadmienia, że tegoż prawa posiadał Mik. i in aliis suis hereditatibus. Kod. Wp. nr. 801.

Nakoniec w r. 1299 (ib. nr. 812), po zamianowaniu tegoż Mikołaja Jankowicza (woj. Kaliskim (w tymże r. 1299; po Mik. Przedpełkowicu chociaż jeszcze żył i dożodności później wracał)) Łodzi, r. 1299 zamienia) nadaje mu Łob., i to hereditarie: 1° całą wyższą jurysdykcyę („Książęcą dolę") w Kasz. vacigielskiej, 2° władzę dotąd przez siebie posiadaną nad kasztelanią szczecińską

i „palatiam in terra Zaborensi" (miała to być okolica koło Czerska pomorskiego, jak Zakrz. w T. IV p. 325 przypuszcza. A palatia zapewne Pfalzgrafschaft w rensie niemieckim). – Że te nadzwyczajne władze mu dał, możnaby tłómaczyć ówczesnem stanem rzeczy na Pomorzu i szczególnem zaufaniem do Mikołaja; ale to hereditarie!! Rodzina Zarembów wtedy, mian. brat np. Mikołaja, Sędziwoj Kaszt. pozn., nie wzbudzał zaufania, cf. Stud. Her. II 112.

Zdaje się, że ten Mikołaj wnet potem f. Dziedziczności tych władz w jego rodzinie nie widać. Co się zapewne tłómaczy zmianom politycznym co do Pomorza, w tym czasie.

Drugi podobny fakt: Kazim. W. w r. 1369 (Kod. W. Pol. nr. 1618) nadaje Bartoszowi de Wezenburg z Nabyszyc (p. Odagr. brandeb.) (był star. odalanowsk., odparł napaść na Koźmin marlanowem), i to dziedzicznie: miasto Koźminiec z wsiami Osuchów, Chodupki, Nakwasin i Złotniki cum omni jure et dominio, niczego z nich dla siebie nie zastrzegając, z prawem życia i śmierci nad poddanym ludem i z różnemi jeszcze innemi niebywałemi przywilejami. Pozwala mu w obrębie 4 mil w zdłuż i wszerz około Koźm. (a więc w obrębie prawie 16 mil □) urządzić sobie wasalat, o ile go per petitiones (własne prośby?), emptiones et extirpationes (wygaśnięcia?) utworzyć potrafi, a wasalowie et homagiales, quos ibi sibi comparabit, tylko jemu i ejus posteritati służyć i być posłuszni mają. Ilekroć król na swoje zienie nałoży poradlne, podworowe, pobór itp., za każdym razem i Bart. od swych wasali, od Koźminka i od wsi tesame jura regalia będzie dostawał, a królowi ci wasale żadnych opłat, służb, danin itd. świadczyć nie będą.

Bartosz dostał i od maz. Ziemowita IV r. 1383 Kłodawę i Przedbórz z całym dystryktem. Kod. Maz. p. 99.

Ob. Stud. Hen. II 215..

(Ci Wesenburgowie pochodzili z Inflant. Najpierwsze w Kod. WPol. nr. 645 i 663.
o nich wzmianki pozostają aż z rokiem 1290: Henryk de W. jest tu świadkiem b. przedniej w otoczeniu Henryka IV osobistości. Dalsze prz. 842, 849 itd. (ob. Cod. WP. IV p. 315) utrwalają, iż w zachodniej stronach WPolski. Bardziej w dalszem życiu, np. r. 1398, wystąpuje jako wojew. pom. Kod. WPol. nr. 1988).

Zdaje się, że podobne wasalaty mieli urzędowo robić i inni potentaci, np. panowie na Gostyniu (Lodria), cf. nr. 977 z r. 1315: "praesentibus... (te 4 imiona) nostris vasallis". Pewnie i Maćko Borkowic, Stud. Hen. II p. 226.

W dalszych wasalach wymienić należy np. Melsztyńskich. Spytek Mezt., od r. 1381 woj. kr., ruszeniem nabył r. 1390 Sambor-(Kiedyś przed) rzyzną (cf. Liski Akta Nasz. VII nr. 2–5), cały dystrykt, nad pr. feod.! W r. zaś 1395 dostał od Jagiełły 1/2 Podola t.j. 5 dystry-
Obacz rocz. VIII Milites k. 15.
któw "plenos juris ducali, quo ceteri nostri duces Lituaniae et Russiae frui sunt soliti", dziedzicznie! (Lib. Epist. Vitoldi nr. 115). Zwał siebie dominus Podoliae (Kod. Mar. nr. 129). Zginął 1399 nad Worsklą.

(Podole jednak zostało wynom jego odebrane za opłatą 5000 grz. Ob. Prokurki "Podole" w XXXII T. Rozpraw Akt. Um. r. 1403, i nadane na takimże pr. całe Podole Świdrygielle. Dz. Hist. III 554. – Samborzyzną w r. 1407 odebrał im Jagiełło i przekształcił w starostwo, Liski AGZ VI nr. 9, 17, 146).

Tu miejsce wspomnieć i o panicie Jarosławskiem. Synowie Jana z Tarnowa kasz. kr. i starosty ruskiego (+ c. 1410), Jan woj. kr. (+ c. 1433) i Spytko woj. sand. i star. ruski (+ c. 1437), pisali się przed r. 1430 wspólnie "z Tarnowa i domini Jarosłavienses districtuales" (Arch. Tarnow. nr. 100–103), a po dziale c. 1430 zrobionym, zostali tam drugi tytuł i własność przy Spytku. Jarosław przeszedł na wieś, jak

przypuszczam po matce Katarzynie (prawdopodobnie Pileckiej-Granowskiej, córce Elżbiety, od r. 1417 królowej). Dł. Hist. IV 204..

Właściwie pragnęła Elżbieta, dziedziczka po ojcu Ottonie Toporczyku wojew. sandom. i star. ruskim († c. 1384), Pilczy i Łańcuta (i Jarosławia), po wyjściu za króla, utworzyć z Jarosławia dla syna swego Jana Pileck. vasallat z tytułem hrabstwa. Przywileju na to, już napisanego, nie zatwierdził kanclerz i bisk. Kr. Wojciech Jastrzębiec w r. 1420, i tak rzecz upadła. Dł. Hist. IV 258. (Mieli mu jako panu tego hrabstwa być podlegli milites et nobiles circa oppidum Jar. consistentes).

Zdaje się więc, że tym sposobem owi dwaj Tarnowscy weszli po roku 1420 w Jarosław, ale choć się „domini na Jarosł." pisali, ani za hrabstwo to nie uchodziło ani praw nad okoliczną szl. nie miało. Później chcieli Rafał star. ruski i Spytek (późniejszy kaszt. Kr.) bracia, zamienić Jarosławszczyznę w ordynacyę i dostali r. 1470 konfirmę tego od Kaz. Jag. Ale już 1519 Zygm. I to uchylił, ponieważ męskiej progenitury zabrakło i spadkobiercy żądali podziału. Była to I^sza ordynacya w Polsce. (Staroż. Pol. II 652).

Także Olesko z całym powiatem było w r. 1441 przez Wład. Warn. nadane Janowi z Sienna star. sandom., z prawem zakładania tam grodów, miast i wsi na pr. magd., a z wymówionym obowiązkiem dostarczania na posp. ruszenie 4 kopii i 8 łuczników. (Staroż. Polska II 593). Po Sienieńskich przeszło Olesko (c. 1537) w dom Górków, później Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich.

Mylne jest powiedz. Czackiego (O... prawach I 287:), „Ziemie nasze były wprzód lennością, potem dziedzictwem wsi nadawano. Roku

1504 zrzekł się możności ich (lenności) nadawania Alexander. Statut Alex. na sejmie piotrk. r. 1504 wydany nic nie mówi o lennościach. Tyle tylko o nadaniach albo zastawianiach dóbr stołu król. prywatnym (w zwyczajny krajowy, a nie lenny sposób) stanowi, że odtąd dziać się to nie powinno, a jeżeliby kiedy, to tylko na sejmie i za zgodą Rady Król. Vol. leg. I f. 298.

Feudami więc polskie własności ziemskie nie były. Wszakże i paragialne dzielnice nie były oddawane członkom młodszym dynastyi na pr. lennem. A toby być musiało, gdyby było tamto. Ale naleciałości z feudalnych urządzeń nie zaprzeczam.

Rygorystyczniej u nas, niż na Zachodzie panująca zasada tylko męskiej sukcesyi nie wyszła z feodalizmu. Na Zach. właściwie od nadającego lenność zależało nadać ją tak lub owak; u nas decydował tu ród.

Do wielkich nadań należy nadewszystko Rzeszów. Kazim. W. w r. 1354 obdarzył całym dystryktem rzesz., od sandomir. granicy aż do Leżajska i Jarosławszczyzny, Jana Pakosławica ze Strożysk (w Wiślick.), dziedzicz. i utriusq. sexus, z jak najhojniejszemi swobodami. Zwał się odtąd pan na Rzeszowie, i zapoczął rodzinę Rzeszowskich (Półkoziców). Synem jego był Jan Rzeszowski arcyb. lwowski zrazu halicki (1412–1436 f). Kod. Krzyszcz. I nr. 119. Rocznik Krak. T. IV str. 4–7 (Krzyżanowski). Powód nadania: posłował do Tatarów i inne merita. Na pocz. dok. powiada Król, że Król. majestatowi przystoi mieć opulentos bogatych poddanych, by pomoc ich broniła go w potrzebie ab adversis.

Zakon Krz. w swojej polskiej szl. widział feudalnych właścicieli dóbr i choć całego feudalizmu na nich nie narzucił, to jednak niejedno z prawa pol. zmienił, aby się i co do polskiej szl. zbliżyć do wzoru feodalnych urządzeń. Głównie wchodzi tu w grę usunięcie z sukcesyi dóbr, bocznych krewnych, i Heimfall.

Skali takiej coraz drobniejszych wasali, jeden pod drugim, nie zaprowadził u siebie Zakon, jak w Niemczech itd. I w tem podobny do naszych urządzeń, gdzie wszyscy terrigenae stali pod bezpośredniem zwierzchnictwem panującego.

Podobieństwo więc między nami i ich porządkiem nie brak. Ale z tego nie wynika, żeby nasz porządek feudalnym nazywać, choć używano i u nas czasem tego wyrażenia feodum, vasal, senior itp.

Aby poznać okazy krzyżackiej, prawie rzeczywistej feodalności, a z drugiej strony wyrozumieć te rzekome tylko „feoda", tak zwane niewłaściwie w niektórych naszych pomnikach, przytaczam następujące przywiedzione tu wyjątki z dokumentów, tak naszych, jak i postronnych.

I dołączę do tego zaraz i warunki, na jakich te nadane komu feuda polegały wtedy.

#

Przedewszystkiem przypominam owo Jus pol. militare z r. c. 1233/1278, spisane dla

~~Zakon rycerskie polskie dobra uważał i nazywał lennościami. Wszystkich jednak feodalu znamion do nich nie zaaplikował. Jest to po części tylko prawdziwe zwierciadło pol. stosunków, z Krzyżakami pisane w miodowych miesiącach.~~

rycerstwa polsk. w ziemi i gdziekolwiek indziej pod Krzyż. Chełmińskiej. Voigt Cod. dipl. I. p. 171 sqq.

Każdy rycerz pol. posiada „sein Lehn, zu ewiglichen Erbrechte". Dziedziczność ta jednak służy tylko synom, a w tych braku także bratu lub braciom zmarłego. Ani córka ani żona nieruchomości nie dziedziczy! (Ruchomości zaś biorą kobiety w spadku, ale tylko w połowie — a II zabiera syn, a w braku syna, 1/2 (Zakon). O zabieraniu rycerskiej nieruchomości jako puścizny Zakon, wprawdzie nic tu nie powiedziano; ale — w braku bliższych męskich krewnych, samo się to rozumiało. (A Ms. Elbl. [z r. c. 1235] w art. 21 nawet wyraźnie to wypowiada, z tą jednak istoty rzeczy nie tykającą zmianą, że wdowie po rycerzu zmarłym

Zauważyć należy, że Zakon w części zmieniał, w części konserwował stósunki jakie gdzie zastał. Feudalnych w sensie zachodn. potentatów wprawdzie nie dopuścił u siebie. Chybaby kto takowych chciał upatrywać w biskupach tamtejszych, 1/3 ziemi posiadających. Ale szlachtę pol. za wasali uważał.

(W braku zaś tych, nie ma wzmianki o bocznych krewnych. ~~wątpliwie potomstwa~~ ~~męskiemu~~ ~~tych~~ ~~jeżeli było~~).

Culmische Handfeste ryczałtowo przyzwoliła na dziedzictwo utriusq. sexus. Jeżeli zatem tu orzeczono przeciwnie, to tylko czyniąc zadość usui polonico!!

(zwłaszcza że puściznę Undirsassów rycerzy dla siebie Zakon zastrzega).

bez syna, służy w ziemskich jego dobrach dożywocie, a potém dop. przypadają one (w braku męskich krewnych) rządowi).

Dalej orzeka ów zabytek prawa i obowiązkowe warunki za to Lehn każdego pol. rycerza. Obowiązkiem jego było:

Służyć Zakonowi, ilekroć on go zawezwie do Heerfarten i Botschaften w Prusiech, na Pomorzu i w Polsce; F

I składać Zakonowi dziesięcinę od wszystkich sprzętów z pola i w ogóle z ról zostających pod jego własną administracyą — a to pod nazwą zamiast czynszu. F

(=Chłopi)
(Undirsassen rycerza zaś
F Zakonowi nie tylko takąż niszczali dziesięcinę, ale nadto i t. w. w Polsce konopną, t. j. po 1 skojcu i po 1 zwitku lnu od każdego swego radła (Hocken), a od każdego pługa pflug po 2 skojce i po 2 zwitki).

(stały i zwykły)
F To był cały obowiązek rycerza względem Zakonu, z jego folwarku i z praw, jakie miał do rust. gruntów. Dziesięcina zaś była należytością kościołowi, przeniesioną w z. Chełm. na Zakon z wyjątkowych powodów.

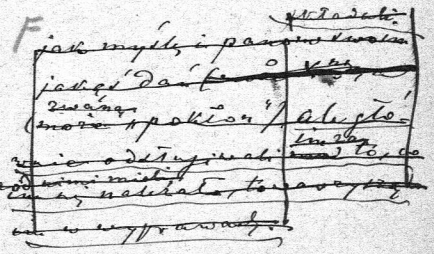

F ~~jak myślę i panom swoim składali jakąś dań (zwaną „pokłon") ale głównie odsługiwali im za to, co pod nimi mieli, to wszystko im się należało, towarzyszą im w wyprawach.~~

F (ten punkt jednak co do czynszu niejasno jest wyrażony, tak iż wiedzieć dokładnie nie można, czy nie był i czynsz nie!! płacony). A równie ciemną mi jest kwestya, o jakiej X, kościelnej czy świeckiej mowa. O kościelnej! Ale tę pobierał Zakon (nawet i z folwarków) na mocy układu z biskupem.

Dalsze zastrzeżenia:

Rycerz ma w swych „dobrach" nad swymi Undirsassen ~~(nad ludnością w nich) juryz~~ ~~familiares?) juryz~~

p których rozumiem podległych włościan, juryzdykcyą w sprawach drobniejsz. t.j. aż do 6 grz. wraz z poborem kar od nich; otrzymuje od Undirsassen swoich t. zw. „pokłon". Użytkuje w pewnej (bliżej tam określonej) F mierze z swoich jezior, lasów i barci.

F np. ryby łowi tylko na własną domową potrzebę i pomniejszymi sieciami; z upolowanej zwierzyny oddaje części i Zakonowi; do małego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ polowania mają prawo i Undirsassen. Było to jeszcze dalej pójście naprzód, aniżeli ograniczenia polowania, jakie były w Polsce.

Dziedzictwo po ojcu mogą synowie jego dzielić lub żyć na niém w wspólności. Jeżeli żyją wspólnie, służba wojenna za jednego tylko rycerza t.j. takasama jak za życia ojca się pełni; jeżeli się dzielą, φ każdy wydzielony z osobna pełni tak rycerskiej kową — jeżeli zaś woli ~~[illegible]~~ służby nie pełnić, to wolno mu to, ale wtedy przestaje być rycerzem, a (staje się) Undirwohner rycerzy czynią. — Nakoniec każdy rycerz

φ (pewnie odpowiednio do działu swego)

~~Różnica między Undirwohner (Undirsass) a gbuer zdaje się być ta, że Und. i gbur i familiaris w ogólności — a gbuer tylko Kmieć.~~

może być ‡ Zakon z dziedzictwa swego eliminowany, jeżeli względy publiczne tego wymagają. Otrzymuje wtedy zato inne dobra w téj samej wartości. —

Użyty tu wyraz Lehn sam jeden wszelako by nie wystarczał na dowód, że to było istotne feodalne nadanie. Boć i allodyalna własność wszędzie i dziesięcinę kościelną płaciła i służbie wojennej podlegała i pewnie pewne podatki świadczyła. Tu tylko to zakrawało na feodalizm, że Zakon odmówił dziedzicz. dalszym krewnym, w dochodach z polowania, rybołówstwa itp. partycypował, w alienacye się mieszał i Heimfall nawet ruchomego majątku sobie wymawiał.

Z Ms. Elbl. niewiele się co do téj kwestyi dowiadujemy nowego, bo ta część właśnie tego zabytku zniszczona. Niektóre tylko punkta powyższe otrzymują i tu stwierdzenie ‡ A nadto mamy tu (w art. VIII i XV) podaną jeszcze i wysokość głowszczyzn, a mianowicie: za zabitego rycerza 50 grz., za gbura zaś 30 grz. (oprócz kary sądowéj, która wynosiła wedle tego, czy zabójstwo zostało spełnione na Landstr. czy na Dorfweg, 50 albo 6 grz. bez różnicy osoby tak zabitéj, jak i zabójcy). —

‡ a także czasem i rozjaśnienie, tak np. granice jurysdykcyi rycerza nad swymi ludźmi.

— O wysokości tych głowszczyzn, opłacanych p. zabójcę a jeżeli go nie schwytano, przez opola odnośne, za zabitych rycerzy i innych ludzi z ~~pod~~ kraju pod rządem Krzyżaków, jeżeli zabójstwo zaszło na ziemi Kujawskiej, dowiadujemy się jeszcze i z wspomnianego już wyżej Inowrocł. traktatu z r. 1252, zawartego między Zakonem a Kazimierzem Kuj.-łęczyckim. Wynosiły: za ≠ rycerza = dostojnika (który piastował jaki urząd publiczny), 30 grz.; za ~~pro~~ ~~itego~~ rycerza (miles simplex) 15 grz.; za rycerza wojaka tylko faktycznie oddanego temu zawodowi, ~~udawanego~~ ("fictatius") t.j. facticius? „qui non est de genere militari", i za każdego innego z ludu, 6 grz. (Voigt Cod. dipl. I p. 84).

Różnice kwot, porównywające je z tamtymi, w ten sposób tłómaczę, sobie ~~częścią inną może jeszcze wtedy~~ ~~albo~~

~~tu w Kujawach stopę monety~~
~~albo też, i to~~
~~jak w Kraju Zakonu, a jeszcze bardziej~~
że artykuły te i quanta
~~w części i tem, że to~~ polegały
~~już~~ na obustronnym (obu kontrahentów) układzie, który mógł pojęcia o tem Krzyżaków w tych wypadkach albo zbliżyć do obserwancyi kujawskich albo nawet i zrównać z nimi. — Miles fict. czy fact. był to snać Undirwohner, Undirsass, ~~albo gbur~~, który faktycznie do wojska należał, ~~nie~~ lecz nie pochodził z ojca ten charakter posiadającego.
~~mając jednak nic wspólnego z rycerzem w sensie~~
~~Tenczyn~~.

#

Z powyższego wynika, że ~~i cała urządzenie~~ w głównej stósunki rycerskie ~~pojmowa-~~ rzeczy ~~na tam~~ (było w Z. Chełm.) ~~jako~~ oparte na feudalności. F

A teraz rozpatrzmy się w poszczególnych nadaniach, zachowanych w dyplomatach wystawionych p. Zakon, lub p. biskupów w Kraju Zakonu. ~~kogo innego, lecz w jego kraju (poza Z. Chełmińską czy wszędzie?)~~

F Helcel (Dawne prawo prywatne pol. str. 183) powiada: „Lenny porządek dawny u nas w ciągu panowania Kazimierza W. ustał. Stać się to musiało w tejsamej mniej więcej formie, jak później Kaz. Jagiellończ. dobra lenne w Prusach na własność dziedziczną zamienił." (A więc Kazim. zastał tam jeszcze i wtedy istniejący ów Krzyżacko-polski dawny feudalny stan rzeczy.) Rozporządza w r. 1476 (Vol. Leg. I f. 229 sq.): ... „Abrenuntiantes devolutionem bonor. hereditatior. itd. (obacz dalej to u Helcla). Heimfall!

1. W r. 1236 mistrz pruski [Voigt C. D. Pr. I p. 45]

Herman Balk obdarza nobilem virum dominum Theodoricum de Dypenow 300 łanami flamandzkimi jeszcze nieurolnionymi (inculti), wraz z zamkiem (castrum) Kwidzynkiem, któreto łany on sam sobie odmierzy. Służy mu w nich i rybołówstwo, na własną jego kuchenną potrzebę. Prócz tego daje mu Balk dziesięcinę (ról rustykalnych?) z radeł (3 innych wsi. „Haec praedicta contulimus eidem et suis heredibus utriusque sexus(!) jure perpetuo hereditarie possidenda". Dabit z tego wszystkiego pro annuali censu talentum [funt] wosku i 1 denar koloński; pro decima vero z każdego niemieck. pługa po szeflu żyta i drugim pszenicy. Co się

Ten dokument tu nie należy, bo się opiera na Culmische Handfeste. Ale jest ważny dla nas pod względem tego tak dyskretnego określenia służby wojennej.

((należnej Zak^wi^) dziesięciny

A zatem było to nadanie z 3 wsi rolnych, ~~(t. j. X^ny^ z nich)~~ i 300 włók flam. nieużytku, i Kwidzynka może jako domicilium. Leżało to po za Z. Chełm. ~~[illegible]~~ ~~tam dziesięcina wpływała na rzecz Zakonu~~

(jak jedno, tak i drugie symbol tylko należytości — zresztą wszystko to podł. Culmische Handfeste!).

zaś tyczy służby wojennéj, to ponieważ „nobilitati ejus deferre decernimus", nie określamy jemu i dziedzicom jego tego obsequii quantitatem. Gdyby jednak oni odprzedali innemu te dobra, co mogą uczynić, byle tylko nie Polakowi ani Pomorczykowi: to nabywca ich debet deservire in 2 militaribus personis F et 1 armigero perfectis armaturis, ut armari solent milites. (Swoją drogą, i ludność („cultores") na tych łanach osadzić się mająca będzie pociąganą ad defensionem et firmamentum terrae, jak drudzy). — — ~~Otóż cały ten dyplomat zgoła tak ułożony, jak wszystkie nasze pol. A przecież stósunek to feodalny! choć nie użyto tego wyrazu. Koncessye posunięte jak najdalej: dziedzictwo zapewnione (jak na owe czasy, wyjątkowo)~~

~~co do głównéj rzeczy, (tak! ale tylko co do głównéj!)~~

~~to było podł. Culm. Handfeste! jak najściśléj!~~

F Czy to znaczyło 2 ciężkozbrojnych, ~~czy 3 ciężkozbr.~~ obłożonych zwykłym (podł. Culm. Handfeste) pocztem t. j. co najmniej dwoma ludźmi i 1 jeszcze armiger przy każdym? Wypadałaby wtedy ilość co najmniej 7 ludzi razem. Pewnie ~~to drugie~~ tak.

~~i córkom, ilość służby woj. przeciwnie!~~
~~wcale nie określona; dzie=~~
~~sięcina i czynsz zredukowane tylko do symbolicznej oznaki. A jednak istota rzeczy taka, jak wszędzie w owym kraju, choć wyrazu feudum itp. nie użyto.~~

Także tu nie należy!

2. W r. 1321 (Voigt II p. 123) mistrz pruski Fr. v. Wildenberg nadaje unseren getreuen u. ehrsamen Mannen, p. Piotrowi Heselecht (Leskiemu!) i braciom jego Heinemanowi i Konradowi z Bażyn, za ich i rodziców ich służby wierne w ziemi pruskiej (nie chełm. więc) 1440 włók (huben) neben der Wiekere (n. rz. Wkrą), na wieczną dziedziczną własność (ihnen u. ihren Erben ewiglichen), a to podł. pr. chełmińsk. Handfeste!

~~(to znaczy już wtedy: że i dla córek dziedzicznie — i że~~

Różnica takiego (podł. C. Handfeste) stósunku, a rycerstwa polsk. w Z. Chełm.-ta, że to ostatnie dawało całą X^ne Zakonowi, Undirsasse zaś nawet i skojca i zwitek lnu, oprócz X^ny: ci pierwsi przeciwnie dawali tylko pro decima (po szeflu pszenicy z hocken...); wreszcie ów koloński fenyg i to wosku od całości dóbr, co było chyba tylko formalnością, in signum dominii. — (Kto w Ziemi Chełm. dawał Bisk.^wi owe szefle pszen. i żyta od każdego pługa? Chyba Zakon je dawał za poddanych swoich, skoro dziesięcinę na siebie z nich ściągał). Nie dawał, gdyż wynagrodził biskupa raz na zawsze czem innem.

~~z prawem alienacyi. Cf. Kętr. O ludności p. 250 sqq.)~~ Ponieważ były to grunta dop. do osadzenia, więc daje im 20 lat swobody na tych włokach. Po tych upływie, będą pełnili służbę wojenną (pomijam jaką, bo do tego niżej i tak jeszcze wrócić musimy). — (ob. zesz. III 12').

~~Owoż i to nadanie takutsi kie jak nasze. A że jednak~~

Było to feudalne nadanie, ale w sensie pr. krzyż. (Culmische Handfeste); stąd ~~to wynika 1° z~~ mimowolne wyrażenie (przy owém określaniu jakości służby wojennéj) „die Rossedienst haben wir belehnt jegliches mit 80 huben"; —

~~2° z powiedzenia, że nadanie opiera się na pr. chełmiń. (rozumie się tamtoczesném, które co do rycerstwa przedstawia Kętrz. w dziele o ludności na str. 250 sqq.)~~ Na mocy tego prawa takie zaś w ~~XIV~~ XIII w.

~~Rozumie się Culm. Handf.~~

były obowiązki ~~[illegible]~~ posiedzicieli ziemskich:

1. Służba wojenna...
2. „Zamiast czynszu", 1 fenyg kolońs. i 1 ℔ wosku od ~~[illegible]~~ całej włości ~~[illegible]~~, a to na znak uległości;
3. Pflugkorn (~~[illegible]~~ F ?), t. j. 1 korzec żyta i 1 pszenicy od pługa ~~(symbol dziesięciny, jak to wiemy już z powyższego dypl. r. 1236)~~ ~~„pro decima"~~

F to znaczy pro=decima kościelna jeszcze wtedy, kiedy Handfestę wydano, później Zakonowi niszczana.

4. Wreszcie pewne collectae, ale tylko „debitae" (nie określone bliżej w Handfeste).

To więc wszystko tu przemilczano, gdyż zastąpiło za to wszystko zasadnicze powiedzenie, że „na prawie chełm." (Handfeste) czyni im się donacya. W naszych polskich nadaniach nie znachodzimy ani specyalizacyi zupełnej obowiązkowych danin ani nawet takiego wyrażenia, podł. jakiego prawa zachodzi obdarzenie. Ale to jedynie z przyczyny, że ~~podczas gdy~~ pod Krzyżakiem panowały różne prawa, polskie rycerskie, chełmińskie,

Bo u nas dla rycerstwa było tylko 1 prawo, terrestre — a i o tém zresztą nieraz bywają wzmianki w naszych nadaniach.

~~w XIII w. w ziemi Chełm. i Lubawskiej~~
~~np. dawne polskie rycerskie~~
~~natomiast~~
~~w XIV w. tu zw. chełmińskie~~
~~(jako odcień prawa niem. praktykowanego w ziemi Chełm.)~~
w innych stronach b. często żywcem prawo magdeb. i prawo pruskie itd. więc należało koniecznie wyrazić, podług którego z tych praw jaka donacya się daje ~~to w Polsce~~ ~~dla rycerstwa miało walor jedno tylko prawo terrestre, narodowe. Więc ani nie było powodu o nim w dyplomat. wspominać, ani też obowiązków na jego podstawie ciężących wyszczególniać; bo się to wszystko samo tutaj rozumiało.~~

Dodaję do tego i 3ci przykład,[F] który o tyle być może do tej kwestyi przydatny, że i w nim wyrazu pozytywnie na feudalność wskazującego nie ma, a przecież ~~musiała~~ zakrawała cała pozycya człowieka tu ~~obdarzanego~~ ukazanego na niejedno z feodalizmu.

F Ten także tu nie należy, lecz go zostawiam, bo może być pod innym względem przydatny.

~~tu występującego, na fenda-~~
~~limie polegać, skoro fend~~
~~przeciąkał wszystkie tam-~~
~~tejsze stósunki.~~

W r. 1325 (Voigt II p. 151), Dokument biskupa. Opiewa, że „homo noster" t. j. ~~homo~~ subditus biskupa sambijskiego Jana, który ten dokument wystawia, imieniem Stagota (Prusak?) otrzymuje od bisk. zatwierdzenie dla siebie i dla successores suos legitimos, posiadłości dziedzicznej po ojcach swoich, t. j. 1 radła (uncus) in campis villae Rumowe, wraz z swobodami jakie na nim mieli już i jego progenitores. Łan ten pozostanie, jak dotąd tak i nadal, wolnym a censu et aliis oneribus rusticalibus, a obowiązującym do służby c. equo et armis secundum terrae consuetudinem, i do pomocy budowy nowych grodów i munitiones, ilekroć zajdzie potrzeba.

Była to zatem tylko konfirmacya posiadłości, na warunkach eines kleinen Freien.

Do tego łanu zaś przydaje mu biskup za jego wierność teraz jeszcze i drugi w tejże wsi unicus jure hereditario perpetuo possidendum z gajami, łąkami, pastwiskami et aliis juribus in dicta villa consuetis. Będzie mu z niego corok na św. Marcin nomine census płacił 1/2 grz. denariorum prutenicalium. [A zatém za I łan tylko służba woj., za II tylko ten czynsz. Stagota należał snać do kategoryi F ~~Le-manów, ale prawie~~ ale już (z prawem w części rycerskiém, skoro był wolny od szarwarku (= onera rusticalia) na I łanie. Przez otrzymanie II łanu, z czynszem i to dość znacznym, nie otrzymał on co do stanu swego jednak awansu, choć zawsze korzystniejszą się stała przez to jego pozycya].

Było to więc nadanie posiadłości na warunkach rustykalnych.

F Kleine Freie, (~~Włodyka~~?)

#

#

Tyle o Prusiech. Zwróćmy się teraz do Szląska.

Lib. Fund. Heinr. p. 97 sqq. (ob. zeszyt Wolni k. 15...).

Racice! Wieś książęca, dobra stołowe. Siedzą w niej krewniacy polsk. narodowości, wypełniając funkcyą komorników fiskalnych, ludzie wolni, i nazywają się heredes Racie! Żyją z sobą i w spółce i w wyłączeniu, biorą spadki po sobie wedle tego, bez żadnego mieszania się w to rządu. Otrzymują ~~[illegible]~~ na własne prośby w r. 1290 od Ks. Henryka V i na piśmie (dokum. stwierdzający tylko to, że ta wieś jest dowiedzioną hereditas owej rodziny. — Zdawałoby się, że zajść musiała albo (donacya kiedyś, F która tę wieś na wieki i bezwarunkowo wyłączyła z dóbr rządowych na rzecz owej rodziny. A

Ten wypadek o tyle tu należy, że „in feodo" użyto. Obacz dalej zesz. VII k. 4.

~~Obacz nadanie Żybocie p. Bol. Lys. 1248, dalej w tym zeszycie p. 21 (bez wyrazu in feud.).~~

(Ani słowa w tym dokum. (ani o podatkach ani o tem, że na nich ciąży jaka w obec rządu służebność, t.j. służba komorników). (Lib. Fund. p. 181).

F albo odwieczna to była hereditas tej rodziny włościańskiej,

tym czasem co się dzieje 1290, kiedy Bolko świdnicki został w tej dzielnicy księciem? Oto oświadcza Kacicom, że ich ze wsi eliminuje,+) bo to dobra stołowe! (Widać z tego, że ich uważał per nefas w Kacicach jako tylko tenutaryuszów doczesnych?) Co prawda, dał się innym rycerzom uprosić, żeby ich ze wsi nie rugować. Ale warunek, pod którym dotąd siedzieli we wsi, zmienił, t.j. recipiunt teraz z ręki książ. owę wieś „in feudo z obowiązkiem służby woj. in 1 dextrario". (Otóż okaz zamierzonego przekształcenia rodziny prostej komorników na rodzinę rycerską; wieś komornicka staje się rycerską!). Lecz i na tem jeszcze nie koniec. W tym samym roku jeszcze zaszła konieczność umorzenia dawnego długu, c. 100 grz. wynoszącego,

O tym Bolku świdnick. pisze Chron. princ. pol. że „primus fuerat, qui exactiones terrarum instituit, prout (hodie) dari sunt solitae, et conscripsit dextralia et alia servicia vasallorum, statuens ista fieri prout bona cujuslibet poterint haec praestare". M. B. III p. 508.

+) Może mieli gdzieindziej dostać jaki obszar w zamianę za tamto — co jednak dla nich nie było korzystnem.

który był dłużny ks. Bolko
milesowi swojemu Rudgerowi
z Hugwic. Otóż umarza go
tym sposobem, że temu rycerzowi przekazuje prawa swoje nad Racicami, t.j. przelewa nań owo feudum et servicium dextrarii, do którego się byli zobowiązali owi dziedzice raciccy na rzecz Księcia Bolka; przelewa je zaś (dedit) Rudgerowi et omnibus suis posteris jure proprietario. (Odtąd, co prawda, komplikuje się już ~~bardziej~~ cały ten stósunek; bo pod księciem stoi Rudger, pod Rudgerem stoją Racicowie jako jemu pewnemi świadczeniami zobowiązani dostarczyć środków na owę służbę wojskową, zatrzymujący jednak i swoje prawa dziedziczne do owej wsi.

~~jako jego milites, a pod nimi jak się samo rozumie, ich bądźto czeladź, bądź coloni z rodzaju ludzi osobiście wolnych, a ratione fundi obnoxyów~~

~~Ale i taka drabina nie była obcą stosunkom naszym ściśle polskim, boć przecie i wszędzie indziej spotykamy się z milesami osób nie panujących (np. biskupów, kanoników (!), świeckich dostojników itp. którzy i sami byli milesami księcia panującego. Dowodów na to podostatkiem niżej dostarczę)~~ — W r. 1305 przeszła ta cała skomplikowana własność w posiadanie henrykowsk. Cystersów. Zapłacili rodzinie raciukiej za ich prawa do Racic (za przyzwoleniem Rudgera!) 212 grz., a Rudgerowi za jego prawa nad nimi 100 grz. i stali się sami panami owej wsi. (W tej więc proporcyi miały się do siebie prawa te wzajemne ich wszystkich. — ~~Cały ten przebieg zdarzeń zatém co się zowie dowodzi feudalności i był też już czasu swego tak pojmowany.~~)

— R. 1317 (Cod. Mog. p. 38) Władysł. Ks. oświecim. obdarza famulum suum Hanka z Prandocina połową Żygodovic jure feodali possidenda. Drugą połowę zaś tejże wsi kupił Hanko od dawniejszego jéj właściciela. Ma więc całość = 50 łan. fr. i winien służyć cum sequacibus z téj wsi in 1 equo uzbrojony podług możności swojéj. Ob. dalej rozd. VI K. 5'.

#

#

Teraz przenieśmy się na moment do Czech. (Ob. dalej zesz. VII k. 4' i 5).

Ujrzymy tu nadania nie zupełnie takie, zresztą biskupi ~~same~~ jak nasze – ~~tylko że była~~ obdarzać mogli ziemią ludzi świeckich, ~~przytem świadomość, że to są~~ ~~[illegible]~~ chyba tylko jako feudami. ~~feudalne stosunki~~

Obacz dalej zesz. VII k. 4'.

W r. 1295 (Boczek C. D. V, 25): Teodoryk bisk. ołom. nadaje „militi nostro" Brunoni, za wierne w przeszłości i przyszłości obsequia, 5 wsi na jego i heredum jego własność, c. omnibus juribus et proventibus, i powiada że mu je oddaje „in feudum et jure feudi perpetuo possidendas". Aby zaś Bruno i jego heredes uznawali się za homines eccl., wkłada się na nich onus deserviendi c. 2 dextrariis w razie każd. zawezwania; i danina / corocznie szefla pszenicy z każdego łanu. Ma także być życzliwym i o dobro tego kościoła dbałym.

Erben I nr. 1273.

– W r. 1251 (Jir. Corp. jur. boh. T. I p. 124): Bruno bisk. ołom. zatwierdza na 8 łanów ~~obdarza jakąś po~~ trzymającej ~~[illegible]~~ famulum ~~[illegible]~~ swego Bertholda dziedzicznie – wyłącza jednak od sukcesyi płeć żeńską i ma ją posiadać in feodum, ~~[illegible]~~ jure vasallor ecclesiae Magdeburgensis i wynikających stąd obowiązkach; ma świadczyć kapitule z każdego łana 1 menzurę tritici, ale nie z własnej agricultury – jak to i drudzy też czynią –, a to in recognitionem bonor eorumdem (od kościoła sobie nadanych).

‡ (nie dodano, jakiej płci)

Biskupie i katedr. dobra w Czechach miały na sobie ciężar wojenny. Musieli tedy biskupi osadzać na swych wsiach famulos do expeditiones obowiązanych, a osadzali ich jako na swoich feodach!

— W tymże r. 1295 (Boček V, p. 34) Ob. dalej zesz. VII K. 4'.
inny a zupełnie podobny przy=
wilej, z wyraźnem zastrzeżeniem jednak
dziedzictwa tylko dla męskiej
płci, i także prawa sprzedaży, byle tylko
za opowiedzeniem się bisku=
powi. Nadanie mniej bogate,
stąd też służba tylko cum
1 dextrario.

— Jeszcze inny podobny dokum. Ob. dalej zesz. VII K. 5.
z r. 1297 (Bocz. V p. 60), z któ=
rego i to jeszcze wynika, że
w braku syna i brata, prze=
chodzi takie feudum i na
stryjecznego brata, lecz z przy=
chyleniem się do tego biskupa.

— W r. 1337 (Registr. s. Venceslai (Ob. dalej zesz. VII K. 5')
p. 178): Jan król czeski odprze=
daje Bolesławowi ks. opolskiemu
Prądnik z całym dystryktem
alias Novam civitatem (dziś
Neustadt w górnym Szląsku) —
leży to niedaleko Opawy. Przy=
znaje mu na nim jus hereditarium

proprietatis titulo perpetuo possidendae" – nie tylko dla synów jego i braci, ale i dla legitimi successores tych braci, a w ich braku nawet dla żeńskiego potomstwa!! Zlewa nań wszystkie swoje prawa w obrębie rzeczonego dystryktu. I właśnie przeto ~~mimo tego wszystkiego~~ wyraża się, że Bolesław ów dystrykt otrzymuje „in feudum a nobis et successoribus nostris, sicut noster princeps, in jure tamen polonico(!) et ducali, vasallus noster existens et servitor."

Więc uboczni dalsi krewni jednak wyłączeni.

– Nawet oddanie komu jako wójtowi lub sołtysowi wsi jakiej do przeniesienia na prawo niem. albo obszaru jakiego do ukolonizowania, było w Czechach F pojmowane

F a tak samo i u nas stanowczo (choć słowo feudum tutaj nigdy nie wyrzeczone!)

w taki sposób, że owe kilka wolnych łanów, które tworzyły wójtostwo lub sołectwo, były feudem nadaném osobie odnośnéj.

Istotnie było to feodum, bo ciężyły na sołtysie różne obowiązki urzędowe, a oprócz tego i służba woj., a gdyby umarł bez sukcesora – Heimfall.

Tak np. w dypl. z r. 1294 (Bocz. T. V p. 3) nazywa bisk. ołom. Teodoryk 6 łanów, posiadane dawniéj p. wójta Hermana we wsi Sals, a późniéj (w skutek wymiany) we wsi Biterne, feudum ab ecclesia nostra; a gdy teraz od owego Hermana niejaki Gerhard te łany kupił, więc tegoto G. obecnie „de hoc feodo investit, imponens ei obsequium faciundum pro ipso (za Herm.), ut in 1 equo c. balista et lancea nobis debeat deservire". – (~~Widać, że głównie ten właśnie wojenny obowiązek, do objektu przywiązany, w oczach tamtéj generacyi czynił go feudalnym przedmiotem). To nie! Istotą rzeczy był tu owo pewne połączenie i nadal trwać mające ... A służba była tylko formą owego nexus).~~

– Inny, zupełnie tegosamego rodzaju okaz, mamy w dypl. tegoż bisk. r. 1297 (Bocz. V, 77).

Wynika z niego jednak to jeszcze uzupełnienie dla poprzedniego przykładu, że heredes takiego właściciela wójtostwa mogli być jedynie męskiej płci, co b. ważne!

#

Teraz, czy są takie przykłady, gdzieby wyraz feodum był użyty, w naszych własnych pol. pomnikach?

F U nas przed Kazim. W. nie zdawano sobie sprawy z natury, do jakiej należał posiadany majątek. Chyba że kto był obyty z postronnymi stósunkami. – Kazim. w pewnych tylko razach i w pewnych tylko stósunkach uznawał się za feudalnego suwerena. Opolczyk całą własność rycerską za feudum uważał.

Wykaz takich miejsc podaje zeszyt dalszy VII od k. 3–4, 5–6', 7'–10.+)

Widać z nich, że feodalnemi nadaniami nazywano u nas przeróżne jakiekolwiek, jeżeli z naszem ziemskiem prawem nieczułnie były zgodne takie przelania, a książęta szl. (za tych przykładem zaś i mazow.) kwalifikowali nieraz za „feoda" i za „wasalów" takie wsi i takich ludzi, które i którzy niczem się nie różnili od polskich, pod wpływem czeskich uzancyi i pewnego doktrynerstwa, może chciwego na dewolucye i homagia...

+) Okazy na tych kartach podane powtarzają się i w niniejszym II zesz. na k. 9'–11, 14'/15, 17/17', 18'. Uzupełniają się wzajemnie.

#

Nadmienić tu należy, że są przykłady nazywania feodami i gruntów kolonistami na pr. niem. obsadzonych; niewłaściwa ta nazwa stąd pewnie poszła, że skoro aratura propriae czyli folwarki (dla ich wolności od podatków) zostały podciągnięte pod nazwę „allodyów", więc w konsekw. przeciwieństwo allodyów, huby osadników, wydawały się być odpowiedniemi feodom.

Mamy to w dwóch zapewne nieautentycznych dok. Wład. Odonicza dla Kl. lubiąskiego (Kod. WPol. nr. 152 z r. 1233 i nr. 218 z r. 1239): „In defensione terrae hi, qui mansos in feodo receperunt, propriis subsidiis adesse tenentur". Choć to sfałszow., widać jednak że musiał być wtedy taki usus loquendi. Cf. jeszcze i dok. pomor. Sambora dla Kl. w Łeknie z r. 1255 (Kod. WP. nr. 2026), jedno tosamo powiedzenie.

Może jednak byli między osadnikami tych wsi (wszystkie są na pr. niem.) tacy koloniści, którzy służby woj. specyalnie przyjęli na się. Wtedy ta nazwa miałaby swój słuszny powód. Jest to prawdopodobne z powodu tego „propriis subsidiis".

#

— Dwa dyplom. r. 1302 i 1304 (C. WP. II p. 206 (i 238) nr. 849 (i 888)): (Ob. dalej zesz. VII K. 5).

Nobilis vir dom. Bogusz de Wesenburch otrzymuje w dożywocie od klaszt. Paradysk. wieś Lubinisko (villa Martini) (dziś Merzdorf) in feodum, a to zato że bronił tego klasztoru (w jaki sposób? nie powiedziano). Po jego † wieś z całym żywym inwentarzem do klaszt. wróci.

— Dypl. z r. 1311 (C. WP. II p. 289) nr. 947: (Ob. dalej zesz. VII K. 5). Gerhard z Prądkowa (herbu Doliwa, jak okazuje pieczęć jego) i cały szereg jego różnych krewniaków, otrzymują wszyscy razem od tegoż paradysk. ~~także w posiadanie doczesne (?)~~ klasztoru wieś Starepole in feudum. Będą ½ dochodu z tej wsi oddawać klasztorowi. Skoro kiedyś spadkobierców po tych wszystkich ludziach zabraknie, wieś do klaszt. wróci. Wolno im jednak i

Był to możny człowiek! Jego synowie? czy wnuki?, nobiles et famosi viri, domini Fridehelm et Hentzko fratres dicti de Wesenburgk, odprzedali około r. 1385 temuż klasztorowi wieś swoją Goszkar pod Krosnem w dyec. wrocław. za 310 kop gr. praskich. (C. WP. III p. 557). Z tej samej rodziny pochodził Maćko Borkowicz woj. pozn. Cf. C. WP. III p. 787. Ich herb? ob. ibid. p. 21 i IV pieczęć № 48.

sprzedać ją, byleby tylko naj-
przód offertę tego kupna u-
czynili klasztorowi, i dopiero
wtedy innemu ją sprzedali,
gdyby klasztor nabyć jéj
nie chciał. (Z dyplom. in-
nego, z r. 1304, p. 232, dowia-
dujemy się, jak klasztor w posiadanie tej wsi,
trzymającej 74 łanów, przyszedł. Oto ją
w r. 1304 kupił za 100 grz.
od jakiegoś comesa Zbylo-
wita). — Czy Gerhard dał r.
1311 klasztorowi jaką sumę
za to? nie powiada dokum.
Były mu przytem dozwolone
i jakieś lata libertatis, w-
ciągu których nie mieli ci wsi Stare pole nabywcy
nic z niej dawać klasztorowi.

~~W powyższych razach nazwano tedy feudum tak dożywocie, jako dziedziczne czesny usus fructus~~

~~E[t ja z zastrzeżeniem pu-ścizny przyzwolonej komu] dziedzicznie wsi częściowym ob-bo i całkowitym~~

W nast. razach zobaczymy
tensam wyraz zastosowany do
dóbr odprzedanych, ze zastrzeżonem homagium.

Dypl. r. 1316 (C. WP. II p. 327).

Margrabia brandenburski Jan swemu milesowi Arnoldowi de Uchtenhagen i jego heredibus confert gród i miasto Międzyrzecz z wszystkimi wsiami należącymi do tego territorium, z kasztelaństwem et omni jure castrensi, et cum omni jure patronatus, et cum omnimoda feudalitate seu jure conferendi tam bona temporalia quam spiritualia, słowem ze wszystkimi prawami, jakie dotąd miał tutaj sam, possidenda debito et consueto feudi titulo — a to za 2000 grz. sr. już zapłacone. — Nie wymawia sobie margrabia przytem od niego żadnych zobowiązań, [wojenna służba pewnie jednak sama się rozumiała] jak tylko to, że przez pierwsze 8 lat może to wszystko odkupić od Arnolda za tę samą sumę, jeżeli ją złoży.

To opuścić, bo sprawa zawiła, a do niemieckich więcej stosunków się odnosi!

W r. 1385 Królowa Jadwiga nazywa Międzyrzecz castrum et civitatem nostram — i zastawia pewnej rodzinie Nowodworskim Nałęczom polskiej Międzyrzecz z przynależytościami tudzież miasto Kościan, nakoniec Sokolniki i Nowąwieś w Pyzdrskim obwodzie za 1200 grz. gr. pr. Obacz C. WP. III p. 569.

Zdaje mi się, że to okaz prawdziwego w sensie niemieckim feodu, nabytego za pieniądze. Porów. nadanie 124 włók im Lande Sossin Mikołajowi z Ryczkowa p. Zakon w r. 1347 zu Culmischem Rechte, Kod. Wpol. nr. 1262.

Nie należy przypuszczać, żeby wszystkie wsi około Międzyrzecza, w ten sposób nabyte p. Arnolda, przeszły na bezpośrednią tegoż ~~posiadanie~~ własność. Posiadali niejedną z nich, a może i wszystkie, inni panowie, feudalnie od owego czasu Arnoldowi podwładni. O stósunkach jednej z tych wsi, t. j. Wyszanowa, dowiadujemy się bliższych szczegółów z dyplomatów dalszych. A mian.

Dypl. z r. 1328 (C. WP. II 424) powiada, że w roku jeszcze 1313 (a zatém za czasów władzy nad Międzyrzeczem jeszcze margrabi brand.) jedna połowa Wyszanowa drogą kupna przeszła w ręce Heninga Benstede (sprzedał mu ją jakiś Mysic syn Uszanta). Druga połowa, własność jakiegoś Unisława, została dawniéj jeszcze kupiona od niego p. Berchina i Herborda

z Jagowa, od których ją potem
tenże Unisław in feudum
recepit. Po bezdzietnéj tego
Unisława, ta część wsi ad prae-
dictos nobiles de Jagow de-
voluta erat, a ci się jéj nastę-
pnie pozbyli, sprzedając ją także owemu
Heningowi, który w ten sposób
obie połowy Wyszanowa w rę-
ku swoim złączył. — Otóż po-
mimo, że był kupnym nabywca,
wsi owéj ten Hening, ucho-
dził on jednak F ~~od r. 1316~~ za
posiadacza tylko feudalnego
tejże. W Dypl. z r. 1319 (C. WP.
II p. 354) powiada syn Ar-
nolda, Jan de Uchtenhayn,
że Henning de Benstede
Wyszanów a nobis jure
feodali possidet. Powiada
to zaś przy sposobności téj,
że Henning teraz — za przy-
zwoleniem Uchtenheynów —

F względem margrabi brand.,
a od r. 1316 względem ro-
dziny Uchtenhaynów

tę wieś Klasztorowi paradyskiemu sprzedaje, i to jako libere possidendam; ponieważ obecnie nie tylko on (Henning) prawa swoje na niéj na Klasztor przelewa, ale i Uchtenheynowie swoje servicia, jura i dominium nad Wyszanowem Klasztorowi odstępują, rezygnując z nich.

F Inaczej, ale źle całą tę alienacyę i jej dalszy przebieg przedstawia Dr. Alb. Pick (Des Kloster Paradies u. die Landsberger Pfeffer Abgabe); ob. recenzyę tego w Kwartalw. Hist. z r. 1894, I 130. Rec. też rzeczy nie rozumie.

— Dypl. r. 1385 (C. WP. III p. 557): wr. 1831

Sprzedaje tu Klaszt. Paradyski F miastu Landsberg wieś Kernin (recte Karnino w obwodzie Santockim; wieś tę darował r. 1252 Klasztorowi jakiś balistarius Herman, otrzymał ją zaś sam jeszcze przed 1239 od Wł. Odonicza. Dypl. 1252 w C. WP. I p. 272).

za 300 Kop gr. praskich cum omni jure et dominio, z całą wyższą i niższą jurysdykcyą, żadnego sobie prawa na téj wsi nie zastrzegając. Jednakże z tém, że przed każdym nowo obranym opatem ma się jawić 2 rajców owego miasta i prosić go humiliter w imieniu miasta o zatwierdzenie tytułu własności owéj wsi, recognoscendo videlicet, se suosque

ob. dalej rez. VII K. 6'.

~~Polskie prywatne bona hereditaria nie posiadały tej cechy feudalnego trzymania! I tu tylko pewnie się różniły od zagr. feudów.~~

concives villan Kernin ab ipso abbate tamquam eorum domino habere, tenere et possidere in feudum. To stwierdzenie ma opat dać, niczego za to nie biorąc ni nie żądając, ani też żadnej się nie domagając służebności. A gdyby nie chciał dać, to mogą sobie odejść do domu i nic im to spokoju zakłócać nie będzie; ale jak nastąpi po nim nowy opat, to się i przed nim znowu stawić mają, itd. na zawsze!

Otóż co się zowie, platoniczny stósunek.+)

#

Kazimierz W. prędzej już lubił nazywać się „feudalnym panem" nad różnymi niżej od niego położonymi potentatami.

Tak np. F w r. 1358 (C. WP. III p. 96) powiada o sobie, że

nr. 1369

~~R. 1282 (C. WP. I 474): Bogumił dziedzic Górki (w WP. gdzieś koło Krzywina) lokuje tę wieś, powiada, że sołtysa i colonos excipit ab omni servicio ducali vel senioris terrae istius. A zatem był mu seniorem ks. pan. A siebie byłby musiał nazwać vasallem.~~

F w r. 1359 nadaje Mazowsze w lenno Ziemowitowi (Kod. Maz. p. 75); kiedyś przed p. Dl. Hist. III 304 r. 1365 nowrocł. Wład. wi Białemu; potem Ludwik wyj. dał 1370 Kazikowi szczecińs. ziemię Dobrzyń. Władysł. Opolczyk dostał w lenno z. Wieluńską r. . Wołoszczyzna w końcu XIV i pocz. XV w. była polskiem lennem.

+) ~~Zgoła~~ Prawie na to samo wychodzi Akt Zygm. I r. 1526 (Tomic. T. VIII p. 58), mocą którego Jerzy ks. szczeciń. dostaje od niego w feudum na Pomorzu gród Bytow i miasto Lauenburg, jedynie z obowiązkiem do hołdu przy każdej koronacyi. Zrzekł się zato Jerzy 14000 #, które jako posag jego matce Annie, siostrze Zyg. ciągle jeszcze się należały.

jest względnie do książęcia
marow. i do biskupa pom.
iż Dominus feodali nationa,
zaś nad Kościołem pomań.
narzuca dictim patronus tegoż
Kościoła. — 06. dalej rz. VII K. 10.
W nast. rzadach rzeczywisty feodalizm!
— Po odzyskaniu zach. odnicji
ści w Polski, aż dotąd rozstający
w rękach margr. brandenb.
(Drezdenko vz. Drezno, Santok, Landsberg, Soldyn), co
zaszło r. 1365, wystawiają F
Arnold, Ulryck i Bartold
Dobrogost, i jego bracia, comi-
tes de „Dvren" (Drezno?) Dypl.
nr. 1545
z r. 1365 (C. wlp. III p. 268),
gdzie oznajmiają, że grody
Drezno i Santok z przyłą-
dziami z łask tego króla infe-
dum recepernt, przyrzekając
mu homagium de ipsis castris i
wierność i zbrojną pomoc prze-
ciw kardemu z jego obronie i
jego następców. To już [brandenb.]
wy feudały, stósunek, na
Dawnego status quo.
podstawie brandeb. antecedentyi.

K. 1361 (Dt. Hist. III 2 817) Ja-
nost. Arc. pr. od Dypt. nasyca
Bolesł. patronem swoim
[illegible] K. H.
— wr. 1349 (C. wlp. II p. 614)
Wschowa, dostała była od
poriadas, że zamieszk. mo-
Vs. szl. pr. feod.
stros fideles vasallos feuda-
les, milites et incolas uni
versos terrae Wschowae" przy
ich prawach i swobodach utrzy-
(wr. 1422 Jag. uwolnił
mat. incolas tej ziemi a jusc
feudali i dypl. ten jest w Metr. Kor.
06. Bands. Hist. pr. pol. 520.
F ? brania von der Ost,
„de Ost" (jak widzimy
z r. 1673) imieniem

Byłoby ciekawem wiedzieć,
czy to było świeże nadanie,
czy już dawniej miel oni
te grody. Jak jest!
Zdaje się z contextu,
że już i dawniej. (w Dyg.
mi nie ma o tém). Mian.
w r. 1317 był Drezno, gród
i miasto, jako lenno nadany
p. brandeb. margrabiom za
2000 grz. brandeb. rycerzom
Henrykowi i Burkardowi
von der Ost. C. wlp. II p. 330.
nr. 990.
— K. 1345 (ib. p. 574) wystąpią Bet-
kin de Ost miles i Dobrogost
„Sampetur" (Szamotuły?) de
Samterstatto wspólnie z wia-
dzicielu wsi Buchholtz, którzy da-
rowizną Johannitom Nowawsi
stim. — Więc Krzesin? Granica!
Może Krzesin, ale nie

W r. 1382 zatwierdził Zygm. wszystkie
– W rzeczyli nadaniach dobr
te feoda Ottom jako marg.
v Stancie nie widać jednak
brandeb. i pani Królestwa pol.
żeby Karmierz używał for=
dokumentem nr. 1802 Cod. WP. +)
muły z wyrazem feudum etc.

Jeżeli to Samptus są Szamo=
tuły, to widzimy w uposaża=
niu Schamotuły w r. 1284
Tomisława com. Kurt. por.
(C. WP. I p. 505) i dowiadu=
jemy się, że mu zostały na=
dane przez Przemysła I. (Cod.
WP. nr. 915, 576, 131, 1248, 1420.

Zato Władysław Opolski
(Cf. Dalij rez. III K. 17–19 i VII K. 6)
w którym po nim pozostały
(ob. niżej rez. III p. 17)
listach nadawczych wyjątko=
wo chybа stanowczy się tłómaczył.
Usiłał on znać całą stanowi=
ską ostatnią za feudalną; i
Władysł. Jagiełło zaś nie
wydł Dalij tym tropem, ostrzem
z całą dwuznacznością np. v. 1416, 1422
wrócił do dawnych formuł,
(Cf. Dalij rez. VIII K. 7)
czem niniejszy będzie obszerniej.

\# \#

Pomijamy tu te dawne,
z wyrazem feud. współność nie mające
na dowse formuły, używane
w listach nadawczych.

Głównie
Przywodzi się w obrębie XIII
dotąd
w., a zawarcem (które z tego, co one opiewają o immunit.
jurydyki i
co w niej jest o stanie wo=
jennej; o ile dyplomaty (tylko
niektóre) ją określają.

F Kolwie tu i książęta ma=
rzow. lubili często używać
tego wyrazu (np. oskar ta=
xi z r. 1448, ob. Dalij rez.
III K. 1).
Dop. po wygaśnięciu linii
Piastów, t. j. za Jagiełły, ja=
stanowisko za feudalną nie
chciała uchodzić. Obacz
b. ważne miejsce K. 18
w rezycie Militis III. Pomi=
mo tego nawet i Kazim. Ja=
giell. jeszcze wsi ujście fe=
odali "nadawał;
Cf. Dalij rez. VII K. 8 i 8,
test z r. 1448 (AGZ. V p. 165).

+) Ostrów i potem nadał hołd
z tydzieńnością W. Jagiełle, np.
r. 1402 (Dogiel, Dimitas regni p. 3 i 4).

Rok 1228 (Rz. III p. 13).

Karimicz Ks. opol. nadaje 1228 comesowi Klemensowi [późniejszy Kasst. krak. i zatożyciel Bene- dykt. w Staniątkach (co zaszło przed r. 1238)], bratu Janka Kasst. rudzkiego, i Andrzeja bisk. pł. — i benedyktyna wierzbięty- cf. mój rozpr. Wolni V 9; i Kast- ry Staniątki], będącem wojew. opol- skiem, za to że pół kosztów (nie wymurowania zamku opol. zaw za ustąpione Księciu Zalesie (to pow. Strzelecz.) poniósł i inne usługi, villam Niemodlin (w Ks. opolsk.) z patro- natem nad tą wsią i kościołem wsi- i Cretadź (wołkusk.) c. familiis et debitis servicijs et castovibus, i Smolice (p. Zatorem) c. hominibus et omni jure, quod ad me pertinebat, i Zagóźe (w pow. Chrzanowsk.), i Rozkochowice (?) i Rozkowice (w opol.), z uwolnie- niem tych wszystkich od praw swoich i od Kasztelanów — dziedzicznie. I połowanie na bobry w całym ich wodzie w każdej wsi obwarzane. I role — w objętości 20 tyle? czy we wszystkich? nie jasno! aratra magna — we wsiach nasz- ych sołtysów do Kraka. należący, a mianowicie te, to te wsi: f

Jest to najdawniejszy dla świeckiego urzędu nadaw- czy dok. zachowany.

Świebdy czyli Byli to Goyffici, a Ruscy alias Brzezniey.

= Klimentów

f Lutowice (?), Posiłów (w Skalmierzyc.), Makowice (w proszowic.), Kargów (czy p. Słobnicą?), Gości- radzice (?), Dziewięcyce (?), Iwocice (?), Kadzimice (w proszow.), Przydrożyce (?), Przydro- dzice (?), Cielsów (w pro- szow.), Głuchów (w Skała- mierz.), Grassów (w prosz.), i Kadzików (?). — Te wsi- nie daje c. homin. et debi- tis servicijs. — Wsie Zator n. Skawą c. homin. et omni jure eorum. — Wszystko to jemu daje et suis successo- ribus. — (W tych wsiach na- szych sołtysich pewnie mu wolno tylko 20 aratrów robić zająć?).

N. 1

N. 306.

– Przed r. 1239 (C. WP. I p. 272).

Wład. Odonicz, contulerat (nie powiedziano kiedy) Hermanowi balistario ratione constantiae fidelisque servicii, jure hereditario in perpetuo possidendam villam Karnino pod Santokiem." Kiedy? nie wiadomo (ale Odonicz † 1239). Tę wieś Herman w r. 1252 darował klasztorowi paradysk. także jure hered. i cum omnimoda libertate (= niczego sobie nie wymawiając). A Przemysł. I donacyą tę obecnie r. 1252 zatwierdza, udzielając klaszt. i prawo alienacyi (to j. „sprzedaży, wymiany" itd.). – Ta wieś w r. 1385 sprzedana została miastu Landsbergowi za 300 kop gr. praskich, ob. wyżej k. 17.

Kto mieszkał w tych częściach wsi narokowych, komu w grodzie kr. podlegał, i co się ostatecznie stało z tymi ludźmi – to po części wyjaśnia dypl. Konrada z r. 1243 w C. WP. II p. 70. Dobrze tam też i ibid. p. 66 powiedziano, jak się zwały te wsi i gdzie leżą.

† Ale o jurysd. niema nic.

– Przed 1243 (Rzyszcz. II, 37):

Wieś Siedlce w Łęczyck. własność cujusdam militis nomine Henrici, została kiedyś

p tegoż darowaną Dominikanom w Płocku. Obernic 1243 kupił ją od Dom. za 30 grz. sr. Michał bisk. kuj. A ponieważ ta wieś od poprzedników Konrada maz., który ten dok. wystawia, [na rzecz czyj? niewątpliwie nie Henryka, ale Dominikanów] była obdarzona tą wolnością, że homines jej powóz i przewód non ducant, nisi sit militale, i od narzazu, expedycyj, castrorum aedific. i od cytacyj przed sądy wojew., kaszt. itp. więc te wolności i biskupowi się zapewniają.

— Przed 1241 (C. Wp. I p. 194): Henryk szl. († 1241 p. Legnicą) nadał był com. Przedpełce synowi Hugona wsi Krośno, Trzebowo, Sowinice, Górę Sobiałkową (dziś miejska Górka) i Smolnę (dziś Smolice). Po jego †, Przemysław I wpol. w r. 1241 te wsi „hereditario jure possidendas" Przedpełce zatwierdza „pro eo quod fideliter nobis servierit", zwalniając je nadto od straży, podworowego i powozu. To już wszystko.

– R. 1241 (Papr. p. 356, Rz. II, 25):

Konrad maz. com. Gothardowi, swemu fideli servitori, synowi Łukasza, confert villam Służewo, perpetuis temporibus sibi et suis successoribus, cum omnibus libertatibus, zwalniając ową wieś od wszelkich ex- bezwyjątku actiones, solutiones... juris polonicalis, i z prawem poboru całego głównego (caput) od zabójstwa w tej wsi popełnionego, a jeżeli zostanie popełnione przez jego kmiecia na obcym, to bierze 1/2 głównego. Powód nadania: pokonał i wziął w niewolę 7 duces prusk. litew. i Jadźwingów, którzy potém wykupili się z niewoli, dając każdy Konradowi po 700 grz. – (W r. 1245, Rz. I 50 otrzymał i wolność tej wsi od wszelkich sądów prócz przed samym księciem lub sędzią dworu). Bajki!

Jedento z pierwszych przykładów zupełnej immunitas – ale było za co!

Bezczelnie sfałszowane! Już Helc. (Rz. I p. 50) to przyznał, a wydawca T. II Rz. jednak za autentyczny poczytywał.

Formuła „noverint praesentes, sciant et posteri" jest dość zwykłą w dyplomatach Konrada maz. Cf. np. C. MP. II p. 75 et alibi.

Prawdopodobnie to był warunek wynoszący milesa do kategoryi Baronów. A może ci tylko, którzy dostali „jus ducale", byli barones.

Grünh. nr. 591 b.

— R. 124 2 (Lel. Pol. wiek. śr. III)

Bolesł. ks. szl. za utilia et honesta servicia nadaje Sibotowi (Żybocie?) fideli suo militi et castellano in „Kemnitz" (~~Kamieniec?~~), de nobili familia Ovium (!), który to gród Kemn. on i sam wybudować pomógł swoim funduszem, 1° rzeczony gród z przynależytościami, jemu i suis heredibus jure hereditario in perpetuum possidendum, z obowiązkiem płacenia z tego corocznie 6 grz. sr. na Boże Nar. i służby w razie potrzeby cum spadone et sagittario, towarzysząc do Polski idącemu księciu; 2° udziela jemu i dziedzicom jego także na zawsze, na jego 7 łanach, które i dotąd już miał przy tym grodzie Kemn., omnimodam libertatem od wszelkich exact. petitiones, collectiones, auxilium itp. [Co się zowie feudalny stósunek, choć wyrazu tego nie użyto].

Czy to Junosza?

~~Czy to baronia?~~

— R. 1252 (C. WP. I p. 271):

Bolesław Pob. ks. wpol. nadaje comesowi Raczowi i synom et posteris ejus „hereditatem" (dziedzinę?) Raczonowice, od jego imienia tak nazwaną; jure hered. perpetuo possidendam, a to za dobre i wierne usługi, dzięki którym grody Zbąszyń i Drdzeń (Drczen) odzyskane zostały. Daje mu w niej dziedziczną libertatem omnimodam, sc. od sądów grodzkich i kasztelana, budowy grodu, powozu, expedycyi, od powodu, narzazu, podworowego, poradlnego(!), opola, bove et vacca annuali, stróży, od septuaginta, niestanie. Ma te korzyści sam od „ludzi swoich" ściągać. Główne od ludzi jego także dla niego! Sądy tylko dla samego księcia zastrzeżone. (Czy Racz. = Rakoniewice?).

Może to tylko zatwierdzenie dawniejszego dożywotniego już posiadania, z przydaniem wolności od prestacyj. Takich konfirm. dyplomatów, a brzmiących jakby świeże nadania, jest i więcej.

~~Czy to baronia?~~

C. MP. II p. 85

— R. 1252 (Papr. p. 123; Nakielski Mich. p. 33; Lel. Pol. w. cr. III): Bolesł. Wstydl. dat et tradit Klemensowi z Ruszczy na jego dobrach, tak ojczystych i wysłużonych, jak i za pieniądze kupionych, wszelkie swobody, quas nos in dominio nostro habemus. Dalsze szczegóły ob. w zeszycie Wolni VI k. 16' i 17. Udziela je jemu et omnibus posteris ejus utriusque sexus!

~~Z pewnością baro!~~

— R. 1252 (Rz. II p. 45): Kazim. Ks. Łęczyc. = Kujawbraciom Łazarzowi, Bartłom. i Wincentemu nadaje hereditatem Łęszyno jure hered. ac inviolabili in perpet. possidendam; „hoc dumtaxat modulo gratiae superaddito, ut fratres hi a stroża sint penitus liberi."

— R. 1255 (C. WP. III p. 748): Bolesł. Wstydl. donat militi suo Koźmie, considerata idoneitate jego, las nieuroluiony nad strumieniem Husya (= Uszwa), jemu et posteris ejus in perpetuum possidendum. Uwalnia ludzi, których tam osadzi, od sądów wojewodów, kasztel. i innych sędziów, od stroży, stanu, powozu i wszelkich innych służebnictw, opłat i exactiones. Daje mu także wszelkie tam polowanie, nie wyłączając i bobrów.

Powstała tam w skutek tego wieś Uszew, w zachod. Galicyi, pow. brzeski. Ob. C. MP. II p. 98 sq.

— Przed r. 1257 i w r. 1257

C. WP. I p. 324: Bolesł. Pob. ks. wpol. contulerat nobili viro comiti Jankowi, synowi niegdyś Alberta, w uznaniu jego fidelia obsequia — kiedy mu trzymał do chrztu syna jego Sędziwoja — wsi Tarnowo, Łęgowo, Radzim, Czeszewo, Brzostkowo „z ludźmi i bobrami"; zaś kilka innych wsi i miasto Jarocin miał już dawniej. W tych i tamtych więc nadał mu wtedy omnimodam libertatem; a w Jarocinie dał Jankowi et suae legit. posteritati teloneum od wszystkich przechodzących i przejeżdżających ludzi. (o dziedzicznem nadaniu wsi zaś nie mówi, co tylko tego dowodzi, że się to wtedy już samo musiało rozumieć).

Czy to nie przodek Świdwów? Bo ci posiadali później Żydowo.

Teraz zaś (1257) „dodaje" mu jeszcze ob ejus nobile servicium Kowanowo, Mircino, Klonowice (dziś Klonowo), Żydowo — z tymi samymi wolnościami. „Oprócz tego" chce, aby wszyscy ludzie w ~~tych~~ Janka wsiach byli wolni od exactiones jako to podwor, stróży, powozu, powodu, narzazu,

od sądów Kasztelana i sędziów poniżej księcia samego. Prawo Kasztelana, t. j. wody zimnej, żelaza rozpal. i pojedynku, co do tych ludzi, ma służyć comiti; kary główne od homicidyów on ma pobierać.

(A zatém różne to były rzeczy, nadać komu wieś „cum omnimoda libertate" — a przyzwolić pewne zacytowane imiennie immunitates ~~ludziom~~ w tych wsiach!).

~~Z pewnością baro!~~

— R. 1270 C. MP. p. 95. Bolesł. Wstydl. braciom Henzyrowi i Piotrowi, synom Mateusza Henzyrowicza dziedzicom z Dubia w Krakowsk., za b. wierne usługi, confert et donat Bojków (? czy Wojków w tarnow. pow.?) jure hered. „Et non solum dictis fratribus hanc donationem facimus, verum et omnibus eorum posteris non solum masc. sexus, sed etiam feminini... Zwalnia przytém tak Dubie jak i Bojków od powozu, stróży, stanu, krowy, „Ouchа" (?) owca!, grodu, łowców książęcych i wszelkich sądów poniżej księcia.

#

I tak idą dalsze nadania tegoż samego rodzaju. Dziedziczność własności jest w nich wszystkich stałym momentem (przyn. w XIII w. — w XII lub XI może było czasem inaczej).

Formuła „utriusque sexus", w tych słowach lub innych wyrzeczona, b. rzadkim wyjątkiem! „Cum (omnimoda) libertate" także już wtedy prawie zawsze. Może to się ściągało tylko do dworu?

Pewne immunitety dla ludzi, stanowczo tworzące wobec tamtej libertas odrębne pojęcie, już mniej stałe, ale dość częste także, tylko że w mierze bardzo nierównej. (Poradlne rzadko kiedy wspomniane!)

Niekiedy, tylko same te immunitety (realne i jurysdykcyjne) są jedynym przedmiotem nadania (takim jest np. dypl. Bolesł. Poboż. z r. 1268 dla Białkowa wsi com. Bodzanty, C. WP. I p. 382), co dowodzi, że dawniej inaczej się rzeczy miały. (~~Przypuszczam, że z tych to ludzi wyjętych z pod władzy grodu, sprawujących sądy kasztel. nad swymi ludźmi, złożył się poczet Baronów~~).

Faktycznie wychodzi na to. Ale powód nazywania kogo baro, w pierwszych przyn. czasach, był inny.

O obowiązkach wojennych w dyplomatach mazowieckich, których mało dotąd wydano, przed r. 1340, a w innych (o ile właściwej Polski dotyczą) F milczenie! [W Szl. i Prusiech było inaczej, ob. wyżej k. 21, r. 1243]. Powód: bo się to co do militer rozumiało samo, a może powodowano też i się kurtuazyą, jak to w krzyżackim dyplom. z r. 1236 dla Teodoryka v. Dypenow (ob. wyżej k. 6). — F

F przed 1356, już ~~poniekąd 1241~~!

(O służbie wojen. Sołtysów i Wojtów w Polsce poczynają się takie dyplomaty już c. 1280.)

F O wojenności przychodzi rzecz dop. rzecz. III k. 9'. Tu zaś wracam do nadań dóbr w ogóle.

Z dalszych nadawczych Dokumentów tylko tu jeszcze przywiodę, które (zwłaszcza) (zwłaszcza) (zwłaszcza)

nad ludnością w tych wło-
kach (musiał ją zatem
posiadać już także i ów
trębacz, a nie wójt aż
do r. 1274), a nadto i nie-
zawisłość od sądów Kaszt.
(to już tylko konsekwencya jego
godności wójtowskiéj). ~~Mó-
wię o téj szerzéj w rozp. Szla-
chta III k. 8. — Jest to okaz,
jak się drobna szlachta
tworzyła.~~

pytanie!

— R. 1288 (Hube XIII wiek,
z zbiorów Pawińsk. przy-
tacza tylko w urywku):
„de dictis mansis tres
sunt liberi, ratione ejus
quia dati erant cuidam
militi."

R. 1295 (Rz. II p. 135):
Wład. Łokiet. dawnemu słu-
dze swemu Wilczkowi nadaje
„2 mansos liberos" w Wiel-
kiéj wsi pod Szadkiem na
własność wieczną dziedzi-
czną. Otrzymuje Wilczek „wolność"
a census solutione, Sosz
exactione vel poradlne,
et qualicunq. alia solutione;
także i pr. alienacyi. (To samo
zatem to wyżéj, tylko że to wieś
pewnie na pr. polskiém).

— R. 1292 (C. WP. II p. 67):
Przemysł. II darował jakie-
muś tironi dicto Klam-
ping 2 łany wolne we wsi
ks. Tykadłowie. Te sprze-
daje za zezwol. księcia ów
tiro r. 1292 za 8 grz. jakie-
muś (także około ks. zasłu-
żonemu) Franciszkowi. A
Przemysł. i na niego zlewa
wszelkie tak juryzd. jak i pre-
stacyjne zwolnienia.
#

O juryzdykcyi nie ma nic!

Milites III.

D. 4 Lutego.

L — Przed r. 1448 (Dunin p. 51, Ob. dalej zesz. VII k. 7'.
z Herb. Kapicy p. 47):
Bolesław IV ks. czerski maz. obdarzył był (bez epit. nobilis)
Stanisława Cholewę 10 włókami (w dożywocie?). Po † Stanisława, choć synów pozostawił, owe włóki „jure feudali devolutae sunt ad nos". Obecném jednak dyplomatem nadaje one synom owego Stanisława, za ich wierne zasługi — (czy dziedzicznie?)

Albo nadanie było tylko w dożywocie albo też sukcessor tam tak długo był uważany za nie dziedziczącego, dopóki przez złożone homagium i przez inwestyturę nie został wprowadzony in realem possessionem. Ta ostatnia zasada jednak nie była normalną ani w Mazowszu w innych czasach. Zapewne więc dożywocie.

— R. 1306 (C. MP. p. 165):

Wład. Łokiet. obdarza Marcina syna Zbigniewa za wierne usługi wsią w Bocheńskiém Wieruszycami — z prawem wieczny dziedzicznej własności i alienacyi. (Czy rzeczywiście żadne inne immunitety i jurysdykc. swobody nie zostały mu udzielone? Co do gruntów Kmiecych ~~czy też rozumiało się~~ z pewnością nie!) ~~samo wtedy co więcej?~~

— R. 1276 (Hube XIII wiek p. 38; Piekos. I publ. 181, a źródło u Maciej. w Pamięt. o dziejach itd. II 1839 p. 380):

Leszek Czarny, ks. sieradz. „in sputo fideli servicio" Racława syna Domasława, obdarza go wsią Dąbrową. Przy czém (ale w jakiém połączeniu?) te wyrazy: eum liberum facimus c. tota posteritate (od czego?), dantes ei et filio

R. 276 (Arch. kom. hist. IV p. 217 nr. 42): Leszek ks. sieradz. za fidele servitium Racława syna Damasława liberum facit cum tota posteritate sua, i obdarza go i syna jego Diwiska pleno jure militali post se accipiendi, sicut ceteri milites accipiunt, i nadaje mu i jego posteritati (wieś) Dąbrowę cum omni jure militali, hereditario jure F ~~F od danin (allodyum, czyli z jego własnej osoby~~

~~ejus Remissio in omnibus plenum jus militare". (Czy to nobilitacya?)~~ B. to ważne!

F perpetuo possidendam. —

Jest to 1° obdarzenie człowieka niewolnego dziedziczną wolnością, 2° zlanie na niego (pod względem podatkowym a może głowszczyźnianym) pleni juris militalis, 3° nadanie mu na wieczną własność Dąbrowy, nienazwanej tu jeszcze villa, więc pewnie lasu do założenia wsi.

— R. 1271 (C. WP. I p. 390): Bolesł. Pobożny ks. wpol. 3 braciom, ministerialibus suis, synom Miłosza, i wszystkiéj braci ich, nadaje za 60 grz. i wierne służby dotąd należną do Księcia, choć pewnie już zostającą w rękach tej rodziny — oni Księciu czynsze itd. płacili — dziedzinę Kamieńczewo na wieczną dziedziczną własność, „cum omnimoda libertate et jurisdictione, qua omnes nobiles in nostra Pol. perfruuntur", vid. a poradlne, podwor., conductus, powóz, przewód, narzac, bos vacca et aries, currus feni et pabuli, opole, stroża, urna mellis provinc. et castrensi citatione. Tu habeant tabernam liberam,

(Są w Sieradzk. 2 wsi Dąbrowy, jedna z nich mogła być przez Racława założona).

To się ściąga do ich własnych osób, bo Kmieci tam nie było. (To pewnie pytanie).

Rejestr do zeszytu III Milites.

K. 1. Ciąg dalszy nadań pomniejszym ludziom.

K. 2. Miłoszowice, r. 1271.

K. 3. Prerogatywy rycerskie w mazow. nadaniach.

K. 4. Nadania w Polsce z większemi atrybucyami, cum jure ducali.

K. 8'. Bywały czynione nadania i bez dokumentów.

K. 9'. Wzmianki w dokum. o obowiązku wojennym.
Dlaczego poczynają się późno? 1285 w Pol. / 1299 w Maz.

K. 10'. Spóźnienie niczego nie dowodzi.

K. 12. Służba wojenna na Szląsku.
Służba w krajach pod Krzyżakiem.

K. 14'. Mazowieckie odnośne dokumenta.

K. 10' i 16. W samej Koronie takież.

K. 17. Wład. Opolczyka nadania.

K. 19'. Z czasu po † Ludwika węg. nadania.

K. 21. Służba wojenna Sołtysów.

Ciąg dalszy w zesz. IV.

i tylko coram palatino respon-
debunt (kto? oni sami, czy
ludzie ich w ostatecznej in-
stancyi? oni sami! O ich ludziach
~~to nie daje się wy-~~
wcale nie mówi, i nie było tam kmieci!
~~rozumieć~~). — B. ważne, bo
dowodzi, że szlachta wpol. Czy i włodyki? może ale wątpię!
wszystka w r. 1271 już co
najmniej tych wtedy używała na swoich własnych praedia!
swobód i praw. [Nie zgadzam
się jednak z Piek. (p. 181),
żeby to był najdawniejszy
nam wiadomy okaz nobi-
litacyi (o promocyach u Gall.
i Kadł. wspomnianych nie
mówiąc). Już bowiem i da-
wniejsze skromniejsze ob-
darzenia, t. j. po raz pierw-
szy conferowane komu grun-
ta „wolne", F czyniły go ry-
cerzem albo włodyką, i ewentualnie na
nobilitacyę wychodzą].

Ob. więcej o tym dypl.
w zesz. III Władza ks. p.
21 sqq.

F albo cum omni libertate,

— W Mazowszu przywi-
leje militum nie szły tak raźnie.
W dypl. r. 1345 (Cod. Maz. p. 55) F

F (Zatwierdzają się tu
jakiemuś Windyce i spad-
kobiercom jego ich już
dawniej nabyte kiedyś z
dziadów jura militalia).

mamy wykład, na czém wtedy tam polegało jus mil.

1. Sądy nad ludźmi tylko patrymonialne (lub chyba) i Ks. panującego; więc niepodległość wojew., kaszt. itd.

2. Prawo do pobierania grzywn za homicidia (w 1/3, 1/2 lub całości; wedle tego czy Kmieć zabił obcego człeka, czy został zabity p. obcego, czy obydwaj z dóbr pana tego); 3. Całkowite polowanie — nawet bobry. to już jako przydatek!

Przeciwnie swobody od exakcyj itp. nadawane tu były tylko wyjątkowo niektórym, osobnymi dyplomatami. Takim np. jest F jeden z r. 1334 (C. Maz. p. 48), zwalniający od narzazu, podworowego et ab omni exactione ducali.

#

— R. 1273 (Perlb. Pomerell. Urk. p. 209): Mestwin Ks. pom. nadaje mieszczaninowi (civis) Krystynowi, zięciowi sołtysa Jana, do już dawniéj p. niego kupionéj 1/2 Grabina, w darze

W r. 1298 (Cod. Maz. p. 33) wchodzi w posiadanie właśnie tych 3 atrybucyj, wraz z własnością 3, obecnie nadanych sobie wsi (Karwów, Nosarzewo i Dąbsko) p. Bolesł. Ks. maz., jakiś miles cinctus Pawłek, za wierne służby, dop. na mocy tego osobno sobie nadanego dokumentu.

F Dypl. Ks. maz. Bolesława (C. Maz. p. 31) dla comesa Jana z r. 1293, nadający mu Syromin z 2 innymi wsiami — inhabitatores wolni a judicio castri; służy mu polow. na bobry itd. „Pro podworowe" mają te wsi dawać wspólnie co rok 1 wieprza. O innych zwolnieniach milczy; — Tenże Bolesł. r. 1295 (C. Maz. 31) uwalnia dobra com. Wawrzyńca (za uratowanie Książęcia życia) od zwyczajnych sądów — przewodu, części narzazu, i daje mu całkowite polowanie).

drugą tej wsi 1/2 – z swobodami od juryzdykcyi sędziów i od niektórych (czy wszystkich) solutiones itp. Nobilitacya faktyczna?

– 1280 (Perlb. p. 273): Tenże Mestwin nadaje com. Dobiesławowi, mężowi siostry jego, Łęg i Otorowo w kasztelanii wyszogrodzk. c. jure ducali! Ma mieć nad incolae tych wsi całe sądownictwo i prawo miecza; sam zaś tylko księciu podlega, jeżeli go zapozwie pismem z swoją pieczęcią. – ~~(Baro?)~~.

– 1281 (Perlb. 286 i C. WP. I p. 469): Tenże Mestwin nadaje com. Mikołajowi F sędziemu pozn. wieś Wielą Kiszewę (w pow. Berent) z zupełną wolnością od wszelkich opłat (poradlne między nimi jednak

F synowi Przedpełki (h. Łodzia). Był później (aż do 1299) woj. kaliskim. I nie mieszać go z com. Mikołajem Jankowiczem, (h. Zaremba), który na woj. kalisk. po nim nast.

nie wymienione), z niezawisłością ludzi jego od sądów. Kaszt. i także wojew. Mają ich sądzić tylko comes Mik. i Książę. (Cf. dypl. r. 1296 C. WP. II p. 127, i II 319 gdzie więcej o nim).

— R. 1278 (Kr. III p. 122): Podobnej osnowy i doniosłości prawa ‡ nadaje Leszek Czarn. com. Klemensowi miecznikowi sandom., synowi com. Laurentii, na wsi właśnie kupionej p tego Klem. Cherubinowicach (w Wiślick.) za 150 grz. od swojej synowicy, Katarzyny, córki Stefana, syna Iwona, żony Bogufała z WP.

‡ a mian. sądy z pojedynkami na kije — pobór homicidyów w obrębie wsi i p jej ludzi popełnionych, z uchyleniem ingerencyi wojew. i Kaszt., co do wszelkich sądów; wolność od stroży, vacca, ovis, stanu, powozu, powołowego i od wszystkich innych opłat.

— R. 1282 (C. WP. I p. 471): Przemysł. II Ks. wpol. nadaje takiesame przywileje comitibus Przybysławowi i Pawłowi wojewodzie i Kasztelanowi świeckim (Świecie) na nadanych im p Bolesł. Pobożn. jeszcze Batkowie i Pakości.

bracia?

— 1284 (C. WP. I p. 498): Przem. II Żegocie wojew. Kr. nadaje Niczajnę, Lulin i Wierzbiczany — z tymi samymi swobodami (tu i poradlne!).

#

— Takich dyplomatów z lat następnych jest już wielka obfitość. Różnią się tém tylko od siebie, że uprzywilejowanie albo jest na wsi lub wsiach już i przedtém posiadanéj, albo połączone z nadaniem tejże; dalej: że wyłączenie z pod. jurysdykcyi albo tylko mówi o grodzie i kasztelanie (czasem „zwyczajnych sądach"), albo jeszcze także i wojewodzie, co rzadziéj się natrafia, F (Obacz zesz. Wolni VI k. 21, 22); w wyjątkowych zaś wypadkach uprzywilejowanie ujęte jest wyrazem jus ducale.

F a czasem i o wyłączeniu judicis curiae.

Jus ducale nie tyle = prawo pobierania danin itp., jak głównie ~~dalej~~ prawo wymiaru sprawiedl. i poboru kar, ~~nakoniec i inne prawa~~. W dyplomatach p jus duc. rozumie się i jedno i drugie, złączone; a głównie jurysdykcya w wszelkich sprawach nad ludźmi wsi swojéj komu przyznana; z zastrzeżeniem jednak podlegania sądom księcia własną swoją osobą. — W dypl. z r. 1252 dla Klem. z Ruszczy (zesz. Wolni, 16 i 17)

Sądzenie ludzi było jedną i główną z atrybucyj majestatis. Kasztelan itd. sądził z ramienia i w imieniu panującego. Szlachcic i prałat, skoro miał cząstkę jurysdykcyjnéj władzy, miał jus ducale, tylko że nie całe!

i jego posteris utriusq. sexus
nadaje mu Książę w jego
dobrach „omnes libertates,
quas nos in dominio nostro
habemus"; i wykłada dalej tego wyrażenia
specialia; więc 1° libertas
prorsus ab omnibus exactionibus,
solutionibus, angariis; 2° pote-
stas judicandi ad omnes sen-
tentias t. j. kryminalne sądownictwo
juxta formam curiae
cf. Hube w. XIII.
nostrae, vid. ad aquam, ferrum
candens, duellum baculorum
et gladiorum, suspendium,
mutilationem membrorum".

— Dypl. Mestwina pomor.
dla swego szwagra comesa
Dobiesława (ob. wyżej k. 31)
z r. 1280 wykłada j. ducale
p. całe sądownictwo i prawo
miecza.

Dypl. Bolesł. maz. z r. 1299
(Cod. Maz. p. 34) dla swego
servitora Jana, nadaje mu
wsi Szczawin i Włoszonowo
w wieczystą dziedzicz. własność
cum jure ducali, videlicet ensis
et baculi; wolność od wszelkich

najwyższe!

— Taki przywilej miał już stary
Prandota w dobrach swych,
w w. XII żyjący. Dypl. 1225
(Cod. Mog. p. 5): „Et omne
jus fratres (Cyster. mogilscy)
habebunt in hereditatibus
suis, quod magnus Pran-
dota noscitur habuisse,
idem forum, jus aquae et
baculorum". Lecz to pod-
robiony dok.!

— Takież jak najrozle-
glejsze przywileje posia-
da r. 1294 comes Miro-
sław syn Przedpełki. Stwier-
dza mu je Przem. II w dypl.
C. WP. II p. 89.

+

jedno i drugie!
/Czy to ordalia? czy prawo ży-
cia i śmierci?/

opłat i usług, z wyjątkiem powód militale, pomocy przy restauracyi grodów i expeditio. — To więc znaczyło jus ducale.

Dypl. Bolesł. ks. opol. (Registr. Vencesl. p. 1 i 2) z r. 1316 przyznaje Stefanowi Kiczce na wsi jego Dolnej „totum dominium ducale et omnia nostra jura ducalia", a szczegółowo wymienia 1° prawo nie dawania z tej wsi żadnych czynszów ni danin, 2° jurysdykcyę (jak bliżej określoną?) Blutgericht!; ale służba! (c. 1 spadone armatus).

Dypl. Alberta ks. opol. (ibid. p. 2 N° 7) dla com. Jarosława z r. 1330, mocą którego zastawia mu za 100 grz. jus ducale i dochody doń przywiązane, jakie ma na jego wsi Ziemicach czy Siemicach.

#

— R. 1319 (C. Maz. p. 40): Comes Mikoł. kaszt. wyszogrodzki dostaje od ks. maz. Wacława 5 czy 6 wsi, z których jedną cum jure ducali, w innych zaś wolność od sądów kasztel. i wojewod. O innych wolnościach nie ma nic, ani też o pr. alienacyi.

Dalszy dypl. o 4 dni późniejszy (ib. p. 41) daje mu jeszcze Myszewo z pr. alien. i obszernymi swobodami immunit. i juryzd. natury.

— R. 1350 (Registr. Vencesl. p. 4) Także i wieś Mokridenz (w Szl.) miała już jura ducalia — od kiedy? (Z dypl. z r. 1312, ib. p. 1, wiemy, że obejmowała „30 sortes seu mansus flamicos").

Najdalej posunięte uprzywilejowanie przedstawiają nast. dokumenty:

— R. 1296 (C. WP. II p. 118): nr. 746.
Wład. Łokiet. nadaje comiti Mikołajowi synowi Janka, wojew. pomorsk. (de Pomerania) wsi Gościejewo i Olszewę Strugę? za b. wielkie jego zasługi na wiecz. dziedz. własność, uwalniając ludzi jego od wszelkich rządowych należytości (jest i poradne wymienione), niemniej od zapozwu przed gród albo przed wojewodę. Tylko Ks. może ich przed siebie powołać.

W r. 1298 (p. 165) nr. 801. daje mu i inną jeszcze wieś na Pomorzu za Komorowo w zamian miasto [r. 1136 arcybiskupie] Żyrdniki („Sirdniki") i wsi Obiecanowo i dwojakie Sękorady (pod Żninem!) nietylko z wszystkimi zwolnieniami, ale i z formułą: transferentes in eum et quoslibet suos success. merum et plenum

(Tensam com. Nic. Jankowic dostał był r. 1273 od pomorsk. Mystywoja hereditatem Krampkowskie (? Krupocin?). C. WP. I p. 399. nr. 455 —
~~Może o nim także mowa~~
~~Tak jest!~~
~~wyżej k. 3' pod r. 1281~~ ?
— Prócz tego dał mu Przemysław II i Sokolniki (T. II 122 nr. 751. przed r. 1296).
~~Od Myst. Ks. pom. jeszcze inne donacye, zatwierdza Łokiet. r. 1296 (p. 127) nr. 956.~~
Był h. Zaremba.

jus dominii, quod nobis na tych dobrach qualicunque dominii titulo competere videbatur; volumus etiam, quod omnia judicia, majora vel minora, nullus, sed ipse comes c. sua posteritate habeat" itd. (To już tyle, co gdzieindziej jus ducale). Z kontextu wynika, że używał on już wtedy tych samych przywilejów i na wszystkich innych swych dobrach.

nr. 812.

W r. 1299 (ibid. p. 174) otrzymuje tenże Mikołaj Jankowicz, obecnie wojew. kaliski, (po Mikoł. (Łodzi) synu Przedpełki, aż do r. 1299 wojew. kalisk.) ~~nastąpił~~) od Władysława Łokietka "omnia judicia, quae in castellania de Raciąż (na Kujaw.) ad nostrum dominium spectare videntur" — i 30 uru miodu w barciach książęcych w tymże obwodzie,

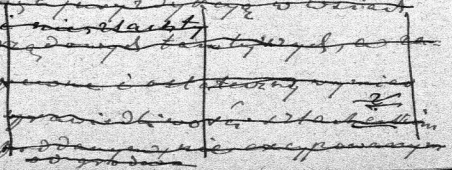

~~[illegible]~~

niemniéj Kasztelanią (castellaniam) w Szczytnie cum dominio quod ad nos spectat (dziś Ziethen na Pomorz.), nakoniec palatiam in terra Zaborensi (w ziemi ~~zbar~~ gdzieś pomorskiéj — co jest palatia?) — „hereditarie haec omnia possidenda". Salvo tamen jure aliorum supanariorum nostrorum, qui in his castellaniis aliquas habent supas vel officia, quibus per hoc in proventibus suorum officiorum nolumus aliquod praejudicium generari.

Czyby to była wojewodzińska władza nad ziemią ~~zbar~~ zaborską? Nie! Instyt. z Niemiec tu zastowana w praktyce.

To znaczy, że ~~ma ich zatrzy~~ (przywilej nadany Jankowiczowi nie ma następstw ~~mu na ich posadach, a~~ względem dotychczasowych urzędników (dopóki żyją?) ~~przynajmniej nie odbierać~~ ~~ich praw i dochodów, przy~~ ~~wiązanych do tych posad~~

A zatém przyszło aż do nadania w dziedziczność F dwóch kasztelaniach jako urzędu (wymiar najwyższej sprawiedliwości piastującego).

najwyższej juryzd. w

Ta dziedziczność się nie utrzymała, zapewne w skutek objęcia władzy nad Pol. przez Wacł. czesk.

#

Na zakończenie przywodzę:

— R. 1289 (C. WP. p. 19 T. II):

Przemyśl. II wpol. w r. 1289 przypomniawszy sobie o Piotrze Winiarczyku z Gniezna, który mu niegdyś ucieczkę z grodu stryja jego umożliwił, nadaje tym wsiom jego i posteris, wolność od narzazu, nb. stósuje się do incolae tych wsi — powozu, przewodu, stróży, podwórowego, bos vacca, opolu, porcus, wozu siana, capete, kopy żyta i ab omni expeditione et [poradlnego nie ma, i castrorum aedificatione, i od nie powiada też, żeby go od kontrybucyi przygodnych wszystkiego zwalniał]; daje F mają służyć kary za homicidia; i własną juryzdykcyą, tak iż ludzie jego tylko przed samego Ks. cytowani być mogą. Jeżeli chce, może i pr. niem. u siebie zaprowadzić. Miasto Gn. do żadnych uciążliwości nie może go pociągać.

(Był to snać possessionatus mieszczanin gnieźn. Ale nie miles, skoro powyższych praw dotąd nie miał. Teraz w nie wchodzi i... F = mil. facticius).

c. r. 1300!

— R. 1316 (C. Wł. II p. 324):

Trochę dziwna forma tego dok.! Rzecz zaś sama była taka.

Ten W. mieszkał wtedy w Gnieź. przyjął zbiega w nocy do domu swego i wyprowadził go szczęśliwie z miasta. Obecnie jest „ministerialis servitor" Ks. i ma (a może i wtedy już miał) 2 hereditates pod samem Gn., Węgielniki i Łagiewniki (pod prawem miejskiem zostające). Otóż

F mu moc sądzenia causas magnas et parvas, skazywania na f, na mutylacyą członków, na kary pieniężne; upoważnia (uchylając castri citatio) do sądzenia zabójstw zachodzących między jego ludźmi i jemu

F jeżeliby nie zechciał korzystać z uwolnienia od expedycyi (jeżeli ono do niego się stosowało) stać się może miles.

Tuż pod Gnieznem leżała nad jeziorem Jeleń Lednica, „hortus vel allodium nostrum" (Książęce), z jednym osadzonym na nim Kmieciem. Ta Lednica została kiedyś, czy to p. Wład. Łok. [od r. 1296 Księcia wpol.] czy też którego z poprzednich książąt [bo tego zdaje się już nie przypominać sobie Łokiet.] darowana fideli nostro civi gnesn. Martino Tayzicz i dzieciom jego, za jego wierne usługi. Z jakimi swobodami? ~~tego wyro-~~ dokument niniejszy powiada, ~~zumieć nie można; lecz zdaje się~~ że od razu z następującymi: Dziedziczna libertas od omnes exactiones itd. vid. od poradlnego, bos vacca porcus, opole od kopy żyta, wozu siana, castri citatio i stróży. Kmiecia swego on sam sądzi, dictumq. allodium jure militali possidebit. Zabójstwo na kim popełnione w owym folwarku jego także sądowi podlega i kary z tego wynikające do niego mają należeć. —

Otoż dokum. nadawczy tego folwarku był w r. 1316 już b. uszkodzony z starości i dla tego (na prośbę Marcina) daje mu teraz Łokiet. ponowny na to wszystko dyplomat, który ma być dosłowną kopią tamtego, ale tak jest ułożony, jakby owe swobody obecnie dopiero były mu dane, gdyż data dokumentu niby tylko ponowionego jest rok 1316, a nie ów rok dawniejszy. Lecz o to mniejsza! – Czy w r. 1316, czy dawniej – w każdym razie jest to wyniesienie mieszczanina do prerogatywy militis.

Zdaje mi się, że tejto rodziny później członek gdzieś w dok. występuje jako nie będący szlachcicem. Mówię o tem w jakimś później pisanym zeszycie.

#

Mimochodem to jeszcze nadmienić muszę, że zdarzać się często musiały nadania dóbr, bez wystawionych na nie piśmiennych listów.

Wskazuje na to np. Dypl. ks. maz. Wacława r. 1319 (Cod. Maz. p. 40): „Et quia

praedictus Nicolaus, kaszt. wyszogrodzki timuit, ne quando nostra posteritas ipsum aut ipsius posteritatem intexetur aliqualiter perturbare... nos ejus supplicationibus adhibentes auditum, ipsi super eadem nostra donatione praesentem literam dedimus ad cautelam"...

Wskazuje na to i art. XVI Kazimierzowsk. Wp. statutu (podł. ed. Hub.), który stanowi, że donacye dóbr pozostają fixae et etiamsi priv. super eisdem firmae i bez przywileju na concessum non fuerit, piśmie, jeżeli czy to obdarzony nimi w nich zemrze, czy też nadawca śmiercią już swoją one stwierdził (= aż do zgonu ich nie odebrał); a nadewszystko, jeżeli obdarzony poległ w boju.

#

Konkluzyą całego tego rozdziału odczytaj w zesz. Szlachta III k. 10.

#

Takie przykłady w Lib. Fund. Heinr., i w Perlbacha Urkund. Pommerell. N. 520 z r. 1294, gdzie Tomisław podkancl. Mestwina II oświadcza, że posiadał darę sobie z tego ks. Złą=wieś na Pom., ale bez żadnego dokum.

#

Konkluzya: Z powyższych okazów, jeżeliby się kto trzymał tylko wyrazu, zdaje się wynikać, że to darowizny, a nie warunkowe ~~(= fundal.)~~ nadania. Tak jednak nie było. Warunek zawsze był – t.j. służba wojenna. Dalszy rozdział tego dowiedzie. A to dop. daje poznać istotę owych darowizn.

~~Jeżeli np. mamy przed~~
~~obą nast. wypadek~~
~~u~~

Obowiązek wojenny.

Dyplomaty nadawcze szląskie, z wyraźną wzmianką o jakości obowiązku wojennego, i w ogóle że istnieje taki obowiązek, poczynają się już r. 1240, ja znam takie dyplomaty choć mało zajmowałem się Szląskiem z r. 1242, 1290, 1297, ~~1295~~ itd.

– W Cod. Dypl. Prusk. Voigta jest najdawniejszym takim okazem dypl. z r. 1236.

– Za to z właściwych polskich ani 1 nie jest mi znany z pierw. poł. XIII w.

Mazowieckie takie poczynają się dop. z r. 1393 (1299!) F, a w Koronie z r. 1356 (1241! 1285!), t.j. co do szlachty; gdyż opisania takie odnośnie do sołtysów i wójtów poczynają się znacznie prędzej, około r. 1280, już i u nas.

Dlaczego dawniejsze listy nadawcze nie mówią o tém? Dlaczego nawet i takie, co już z czasu po r. 1358 datują, po największej części także to pomijają? Skąd

W r. 1393 Maciej bisk. przem. darował dawnemu wiernemu swemu słudze Janowi Białkowi (Albo) jakąś posiadłość w Skołaszynie pod Radymnem, dziedzicznie, z pr. alienacyi, z wolnością tak jemu, jak incolis pod nim nadaną od wszelkich prestacyi, opłat itd. Wymówił sobie jednak jako dziedziczny obowiązek do téj posiadłości na wieki przywiązany, żeby dwaj z tych dziedziców skołaszyńskich tak byli zawsze urządzeni, że podczas gdy jeden z nich, na każde zażądanie biskupa będzie podejmował podróż na koniu czy to w jego interesach czy w kompanii z biskupem na 16 mil w okół swym własnym kosztem, a gdyby dalej, to na koszt bisk., drugi tymczasem zostanie w domu dla dozoru gospodarstwa. (Lisk. VIII p. 37). – Jeżeli powtarzam, ten wypadek nie daje się podciągnąć pod pojęcie darowizny bezwarunkowej: to to samo rozumieć trzeba i o rycerstwie.

F ob. wyżej k. 5/6.

to zjawisko, że im sowitsze jest jakie obdarzenie, im osoba obdarzona wyższe stanowisko zajmuje, tém zwykléj w nadaniach odnośnych przemilczała się ta okoliczność?

Odpowiedź na to daje miejsce już wyżéj zacytowane z Krzyżackiego przywileja z r. 1236 dla Teodoryka v. Tiefenau (zeszyt II Milites k. 6). Otóż ta względność dla osób dostojnych, to „deferre" (użyte w podobném znacz. i p. Dług. Hist. T. IV p. 27), jest przyczyną nie tylko praktykowanego po największ. części u nas milczenia o tém obsequium mil., ale i późności tych jego określeń, które się zachowały. Musiały się już i w XIII, może XII w. takie określenia zdarzać i u nas, ale dla ludzi mniéj znakomitych. A w téj klasie listy nadawcze najprędzéj podlegały zagubie, boć archiwów sądowych oni nie zakładali, warownych zamków nie mieli.

Nadawczych świeckim osobom dyplomatów z przed r. 1250 w ogóle mało się zachowało, a i spisywane nie były wszystkie.+) Nic dziw tedy, że i te pomiędzy nimi, co nadmieniają o służbie, zaledwie się dały odszukać. Wniosek byłby zgoła mylny, że przed wiekiem XIII u nas ~~r. 1240 ltp.~~ nie czyniono takich zastrzeżeń w listach nadawczych nigdy.

+) Ob. wyżéj p. 9.

Pomimo milczenia jednak o ten, rozumiał się i w Pol. sam p. się ten obowiązek i stanowił właśnie główny powód i warunek, dla czego dobra rycerstwu były nadawane. Dowodzi tego orzeczenie w Krzyżackiém Jus pol. milit. z r. 1233 c. że każdy rycerz za swoje Lehn obowiązany służyć Zakonowi spełniając Heerfarten i Botschaften w Prusiech, na Pom. i w Polsce, ilekroć się tego zażąda. (Więc nie sama tylko zbrojna wyprawa, ale i posyłki w służbie rządowéj, co b. ważne).

Niemniéj dowodzi tego i art. XVII Wpol. Statutu Kaźm. W. z r. 1347, który tylko stwierdza odwieczny stan rzeczy: Barones et nobiles obowiązani są in regno Pol. servire in armis, sicut melius poterint; extra metas regni zaś, tylko petiti et rogati p. Króla, lub erga satisfactionem. (Ta satisf. określona została aktem Jagiełły z r. 1388 jako 5 grz. za każdą hasta).

nr. 553

Cf. Dypl. Przemysł. II z r. 1285 (C. WP. I p. 515): Zatwierdza on tu nadane p. Bolesł. Pob. podstolemu Księżnej Jaśkowi militi Podgórze (dziś Zawodzie), tworzące odrębną część Nowego Dobrca p. Kaliszem. Osada obdarz. praw. niem. ~~któreto Podg. trzymało za Bolesława wtedy 10 łanów (wielkich?) nie licząc łąki i ogrodów; dziś zaś 18 łanów (małych?)~~. Dodaje mu do tego i inne jeszcze ogrody, młyny itd. I powiada, że mu tu służą wszystkie z pr. niem. wynikające prawa, wolności, immunitates itd. „excepto servicio bellico, quod more aliorum villarum Novi fori milites nostri servire tenentur, cui ipse more aliorum subire tenebitur".

Czy w Pol. kiedy było dokładnie określoném, ile służby taki a taki majątek dawać powinien? — wątpię! u Krzyżaków

Tamto więc o własnym koszcie i koniecznie, a to drugie – z grzeczności i za pewnem wynagrodzeniem. (Może to już koncesya późniejsza).

A w MP. wiśl. Stat. art. 37:

„Quilibet miles secundum quantitatem et possessionem suorum bonorum (et reditum) powinien certis armatis hominibus deservire (odsługiwać), dummodo jego dobra de jure (instituta et militari) libera sint." – Art. 106 (Extravag., nieco po r. 1347 dodany) podciąga pod to i clericos, o ile mają bona patrimonialia – z rygorem, że albo tę służbę osobiście pełnić mają, albo niech z dóbr rezygnują na rzecz swej braci świeckiej. W przeciwnym bowiem razie król konfiskuje te dobra!

Wydane w roku 1882 p. Bobrz. Acta wojenne z wypraw za Jana Olbrachta z lat 1497 i 1498 przekonywają, że nawet i wtedy jeszcze nie żartowano na tym

F określały to dokumenta nadawcze od I chwili; u ks. maz. działo się to dopiero później, w XIV w. ale tylko dla mniejszych milites – a to samo i w Pol. od Kaz. W. Ale na Szl. już od czasu Bolka świdnick. miało

Polski terminus technic. na to był „służyć wojnę". „Wojna" znaczyło expeditio.

F dokładnie to wszystko być przepisaniem, więc w końcu XIII w. Cf. zesz. II k. 10. – W Koronie w XV w. określały gruntem służby ad hoc nieraz poszczególne uchwały wiecowe (ob. zesz. V Szlachta).

Art. 107 MP. wiśl. Statutu pociąga wszystkich bez różnicy Sołtysów do uczestnictwa w posp. rusz. juxta ipsorum facultatem. (Extrav.!).

#

punkcie. A Stat. Lit. (1529) wypowiada obowiązek służby wojennej osobistej dla każdego osiadłego szlachcica, bogatego czy najdrobniejszego, pod zagrożeniem i konfiskaty nieruchomego majątku i utraty czci! (Dział. p. 138). (Było to tam zaaplikowanie tylko odwiecznego polsk. obyczaju).

Cf. N° 361 Ms. Bibl. Ossol. rok 1528. (Od ośmiu służb 1 pachołek (oprócz samego oczywiście).

Z tegoż Stat. lit. taksamo, jak i z Wiśl. ustaw wynika, że nie tylko osobista służba była obowiązkiem każdego rycerza osiadłego, ale i powinien ją był pełnić w stósunku do swego majątku, a to tak co do ilości pachołków ludzi z nim idących na posp. rusz., ale i co do rodzaju uzbrojenia.

Otóż o wyobrażenie sobie zasad co do tego właśnie stósunku jakości i ilości służby względnie do majątku posiadanego chodzi mi tutaj. A to wyniknie z dokumentów, które oto następują.

— Cf. Akt Kazim. Jagiel. z r. 1476 (Vol. Leg. I f. 229) dla Prus. Znosi odrębne dawne zwyczaje tam, a stwierdza samo tylko pr. chełmińskie. I powiada, że rezygnuje z prawa puścizn, jakie mu jure feudi cedebat, i zapewnia successionem posteris: hoc dumtaxat excipiendo, że quilibet terrigena ad bellicam exp. in armis et equis decentibus, quilibet podł. swego listu nadawczego, a ktoby go nie miał, secundum facultatem bonorum suorum, servire sit adstrictus, prout et alii incolae regni nostri.

Do K. 12

Służba wojskowa.

Na Szląsku była ona uregulowana, może nie tak zasadniczo i konsekwentnie, jak u Krzyżaków, ale zawsze lepiej niż w dalszej Polsce. Od kiedy? Wprawdzie Cron. princ. pol. (M. B. III p. 508) powiada, że dopiero Ks. świdnicki Bolko I (syn zmarłego w r. 1278 Bol. Łysego, sam zaś † 1301) uregulował tę sprawę, a więc co najrychlej, po r. c. 1280), jednak i dawniej już musiało to ~~z grubsza~~ bodaj w ogólnej zasadzie być urządzone na Szl. Tak np. autor II części Lib. Fund. Claustri Heinr. (pisał to c. 1310) powiada p. 116, że wieś (szlachecka) Czesławice (sąsiednia z klasztorem) „ab antiquo pro 12 mansis parvis in ratione servitii ducalis notata est". Miałożby to ab antiquo odnosić się do faktu dop. z czasu roku 1298? około r. 1280? – Z kilku miejsc w Lib. Fund. wynika, że tam na Szl. każda wieś była zaciągnięta do regestru w kancelaryi książęcej, z oznaczeniem wszelkich, a szczególnie dextrarialnych prestacyi z niej na rzecz ks. panującego. Tak np. ks. Bernard na Fürstenbergu w przyw. z r. 1309, mocą którego zatwierdza uskutecznione p. Kl. Henrykowski skupno ciężaru wojennego na wsi Radzicach (p. 109) kwotą 100 grz., powiada: unius dextrarii skupno vendationem dicti servitii confirmamus, Fratres de Heinr. ab eodem servitio liberos in perpetuum facientes, non obstantibus aliquibus registris nostris, a quibus [ono może] per negligentiam nondum est deletum.

Tenże książę w dokum. z r. 1310 (p. 115), mocą którego poświadcza i zatwierdza uskutecznione skupno servitii cum dimidio dextrario, jakie dotąd ciężyło na 13½ łanach milesa Dalebora, nabytych w jednej części p. mieszczan z Münsterberga, w drugiej przez Kl. Henr., kwotą 55 grz., powiada: dictos monachos ac cives de praedicto servitio perpetuo liberos dimittimus, volentes, si hoc servitium a nostro registro non est deletum, quod iis non sit praejudiciale nec nocivum. Takich miejsc znalazłoby się i więcej. —

Wymiar służby, obliczonej na kilka, na 1, na ½ konia itd. zależał tam od obszaru wsi, od ilości łanów, może i od rentowności gruntu. Ale ostatecznie konsekwencya tego wymiaru służby bynajmniej nie zdaje się, żeby była ścisła.

Tak np. skupił Kl. Henrykowski r. 1317 (ibid. p. 87 nota) ciężący na 7 małych łanach w Netowicach i na 12 w Cieślewicach, p. tenże Kl. nabytych, Rossdienst jednorazową kwotą 64 grz. zapłaconą rządowi. (Ile koni — nie wiem).

Miles Poltzko de Snellenwalde miał koło Münsterberga 3 wsi i winien był z tych wsi uiszczać Bolkowi I servitium in 3 dextrariis. Raz (r. 1291) zaniedbał tego obowiązku. Secundum statutum wydanego p. Bolka, podległ za to karze pieniężnej, po 10 grz. od każdego konia (p. 89). Zgniewany o to, wyprzedaje się r. 1292. Komu i za ile sprzedał dwie wsi? nie powiedziano. Ale trzecia, Wiesenthal, na pr. niemieck.

lokowana, obejmująca 27½ łanów czynszowych, po 1 grz. sr. i 1 maldracie trojakiego zboża rocznie przynoszących, i 4 łany sołeckie wolne (p. 92 i 97) została kupiona od niego przez ks. Bolka za 550 grz. Na tę wieś przypadał 1 z owych 3 dextrarii (p. 94).

Kl. Henr. posiadał był wieś Rychnów, tyle wartości przedstawiającą, co powyższy Wiesenthal (albowiem w r. 1293 zaszła wymiana Rychnowa za Wiesenthal, p. 93). I na tym Rychnowie także ciężyło servitium 1 dextrarii, ale je jeszcze za panowania Bolesł. Łysego († 1278) był skupił Kl. kwotą 40 grz. (p. 94).

Dziedzice wsi Radzice, dotąd camerarii dnis, possessores tej włości (trzymała c. 13 łanów), zamiast służby komorników, otrzymują c. 1291 r. nakaz służby wojennej in 1 dextrario. Wartość tego ciężaru reprezentowała kwota 100 grz. i przekazał go jako activum tej wartości ks. Bolko I świdnicki milesowi Rudgerowi z Hugowic, w ekwiwalencie za dłużną jemu od siebie takąż sumę (p. 99 sq.).

Kl. Henryk. kupuje te Radzice r. 1305. Płaci heresom za grunta 220 grz. (p. 101). A Rudgerowi za servitium dextrarii i feudum, na tej wsi jemu nadane – 100 grz. (p. 108).

R. 1310 spłacił Kl. H. i mieszczanie münsterberscy kwotą 55 grz. gr. pr. servitium ½ dextrarii, które obciążało nabyte p. nich za 428 grz. 13½ łanów od milesów Dalebora i jego brata. p. 111 sq. 114.

Służba wojenna z małych i klasztornych gruntów.

Dypl. Bolka I ks. na Fürstenbergu z r. 1293, Lib. Fund. No 39 p. 187: Książę civi de Munsterberc Peregrinowi i jego heredibus nadaje allodium in bonis de Scaliz, trzymające 3½ łanów małych w dziedziczn. własność, pod warunkiem służby c. 1 dextrario z tejże własności w połączeniu z innemi częściami dóbr ~~i innych dóbr~~ skalickich. — Prawie całe Skalice już wtedy kl. Henr. posiadał, a to w skutek darow. z r. 1233, kupna z r. 1239 i drugiego kupna z r. 1250. Widać zatem że te dobra klru participowały w tej służbie.

R. 1327 skupił Kl. Henr. servitium 1 dextrarii, na 15 łanach w dwóch miejscowościach Kl^wi należnych ciężące, kwotą 35 grz. (p. 115 nota).

R. 1317 skupił tenże Kl. kwotą 100 grz. servitium dextrarii, które ciężyło na wsi Berzdorf cz. villa Bertoldi p. Münsterberg, ofiarowanej Kl^wi r. 1312 p. Schambora v. Schildberg. Ile łanów tam było – nie wiem. p. 141 nota.

R. 1293 mieszczanin z Münsterberga Peregrinus dostaje w dziedziczną własność allodium (3½ małych łanów) w Skalicy od ks. Bolka I. Będzie jednak servitium 1 dextrarii w połączeniu z innemi posiadłościami skalickiemi księciu spełniał. (p. 187, № 39 dokument).

R. 1318 jakiś Jan Duschman skupuje kwotą 12 grz. służbę książęcą, ciężącą na jego 2 łanach w Skalicy, które mu książę darował dawniej. (p. 32 nota).

Z tego widać, że servitium dextrarii od drobnych własności nie mogło być inaczej uiszczane, jak pieniędzmi. Tam gdzie właściciel całe bodaj jedno servitium dopełniać był winien, tam je uiszczał rzeczywiście. Ale Stenzel jest tego zdania, że i takie servitia pieniężnie ciężyły właściwie na łanach włościan, którzy panu swemu spłacali jego trud i wydatek wojenny. Cf. Lib. Fund. noty na str. 95, 100, 109. Czy to zdanie słuszne, na teraz nie rozstrzygam.

Wiek XIII.

Grünh. nr. 591 b.

R. 1242 Szląsk. (Lel. Pol. śr. w. III):

Kasztelan in „Kemnitz" Żybota, obdarzony grodem ~~Kamienieckim~~ Kemnitz z przyległościami na dziedziczną własność (zesz. II k. 21) będzie służył w razie każdej potrzeby cum spadone et 1 sagittario, do Polski, przy Księciu szl. Bolesł.

R. 1290 (Lib. Fund., zeszyt II k. 10).

Heredes raciccy, za zostawione i nadal sobie Racice, przyjmują służbę in 1 dextrario, jako feudum od Bolka świdn. (Ta służba później oszacowana jako walor 100 grz., na wsi c. 200 grz. wartującej).

— R. 1236. Krzyżacy. (zesz. II k. 51).

Teodoryk v. Dypenów, obdarzony grodem Kwidzynkiem z 300 jeszcze odłogiem leżącymi łanami, [będzie służył podł. własnego poczuwania się do obowiązku], jeśliby je zaś sprzedał, to nabywca „debet deservire in 2 militaribus personis et 1 armigero, perfectis armaturis, ut armari solent milites."

R. 1317 (C. Mog. p. 38): Nabywca ½ Żygód (Żygodowie), drugą, połową obdarzony darmo w Oświecimsk., w obszarze 50 łanów frank., musi służyć in 1 equo paratus; jest nim Hanko z Prandocina (wieś Kl.), pewnie syn sołtysa tamże.

— R. 1297 (Registr. s. Venc.): p. 1.

Bolesław opol. nadaje Jeremiemu wieś Rychwałd w dziedz. własność (34 włók frankoń.). Służba c. 1 dextrario.

— R. 1316, Szląsk, (Registr. s. Vencesl. p. 1 sq.): Stefan Kiczka we wsi swojej dziedzicznej Dolnej otrzymuje totum dominium duc. et omnia nostra ducalia jura od Bol. ks. opol. Służba c. 1 spadone armatus.

Wiek XIV:

– R. 1321. Krzyż. (zesz. II 6'): Trzej bra=
cia, unsere getreuen wierni i ehrsamen Mannen, p. Piotr
Heselecht (Leski) F za 1440 F i dwaj druzy z Bażyn,
hub nad rz. Wkrą, nadane im
z 20letnią swobodą do osa=
dzenia na pr. chełmińskiem,
mają po tych 20 latach służyć
„mit 6 vordackten Rossen
u. mit ganzen Wapenen dorzu.
Die Rossdienst haben wir
belehnt jegliches mit 80 hu=
ben von dem vorgenanten
Gute, u. was da mehr Gutes
ist, da sollen sie von jegli=
chen 40 Huben einen Platen=
dienst thun". Ta służba ma
być na własny koszt i szkodę
czyniona, jeżeli wyprawa zaj=
dzie do ziemi „saskiej" lub
pomezańskiej. A kosztem Za=
konu, jeżeli do innych krajów,
lub też wewnątrz własnego kraju
na wypadek buntu lub nieprzyjacielskiego najazdu.

Nie należy rozumieć, żeby
ci ~~pełnić mający służyć~~ użyci do odsługi takiego
Platendienst rzeczywiście
i sami otrzymać mieli 40 hub. Oni
się może i jedną kontento=
wali, jak dowodzi niżej dy=
plom biskupa sambijsk.
z r. 1325. Ale panowie ich
tylko byli obowiązani od
każdej 40tej huby 1 platen=
dienst dostawić.

A zatém: wymiar służby tej znacznie większy, niż tamtej z r. 1236. – Teraz nałożono na te 1440 włók (chełmińskich) obowiązek stawiania się na każdą wyprawę w 6 koni ciężko uzbrojonych, F z których to 6 koni każdy przedstawiał 80 włók; i w 24 koni lżej zbrojnych (= Platendienst), z których każdy 40 włók reprezentował. Czyli: 1440 włók rozłożono na 480 + 960, i zastrzeżono: z pierwszych, 6 jednostek ciężko zbrojnych, z drugich, 24 Platendienste; ~~(z 12 pachołkami?)~~ ~~raczej 42 co najmniej~~ razem 30 ludzi i koni ~~(może jeszcze oprócz pomocniczej czeladzi)~~

~~F (z pocztem przy każdym z nich co najmniej złożonym z 2 jeźdźców, jak przypuszczam patrząc na art. 31 Culm. Handfeste;~~ ~~zapewne~~

F tym razem bez obłożenia;

– R. 1325 (rzecz. II 8'):
Biskup rambijski wypowiada, że jego homo Stagota, heres 1 wolnego radła w Rumowie,

– R. 1347 (C. WP. II p. 595):
Getreuer Mikołaj z Ryczkowa otrzymuje w dziedz. własnym Kulmischen Rechte 124 włóki nad Drwęcą, od W. Mistrza Krzyż. Winien z tego służyć on i jego dziedzice mit zwei gewöhnlichen Platendiensten. Ale dop. po 8 latach wolności.

pełnił dotąd i nadal ma z niego pełnić służbę „cum equo et armis secundum terrae consuetudinem". (= Platendienst).

Obacz Culm. Handf. gdzie to lepiéj się wyjaśnia.

Kętrz. w swém ostatniém dziele, na podstawie tych dyplomatów i innych jeszcze źródeł, tak te rzeczy przedstawia (p. 254 sqq.): Konna służba wojenna w krajach Zakonu była dwojaka: 1. właściwa rycerska („ut armari solent milites"), i 2. Platendienst.

1. Służba w pełnéj czyli ciężkiéj zbroi (mit verdecktem Ross u. ganzen Wappen) była de regula obowiązkiem (b. bogatego) rycerza, posiadającego (co najmniéj!) 40 włók w ziemi Chełm., a 80 włók w pruskiéj; t. j. od każdéj takiéj 40stki (resp. 80tki) jedna służba. Tworzyło zaś tę jedną służbę zwykle trzech ludzi, 1 w pełnéj zbroi i co najmniéj 2 pachołków przydanych z towarzyszów w Platendienst. ~~(Mógł że to było inaczéj, ażeby da~~

Tylko że w praktyce to nie zawsze tak znacznie łagodniejsze było, bo dyplomaty i inne, nieraz zawierają warunki! ~~Może w w. XV tak było, jak Kętrz. przedstawia.~~

To wynika z Culm. Handf. art. 31. Ale tu już 40 hub dostarczać ma takiéj służby.

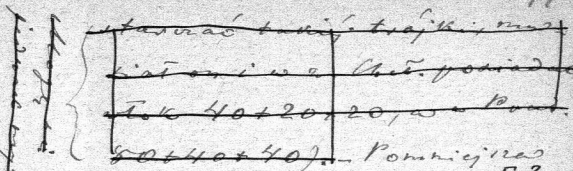

~~[illegible] trójki, mu-~~
~~siał on i w z. Chełm. posiadać~~
~~włók 40+20+20, a w Prus.~~
~~80+40+40).~~ – Pomniejsza
ilość włók niż 40 (80), F? lub
też trochę większa, nie sta-
nowiła różnicy. – W pruskich
ziemiach jednak i 80 włókowi
rycerze najczęściej pełnili tyl-
ko Platendienst, t. j. od ka-
żdej 40 włóki 1 służbę taką,
a chyba rzadko nałożona
im bywała ciężka zbroja. To
regulowały dyplom. nadawcze.
(Kętrz. p. 261.

2. Jeden Platendienst (=)
c. spadone et armis leribus;
Dienst mit Hengst u. Harnisch;
servicium c. torace; albo cum
equo et armis) był w pruskich
ziemiach uiszczany od każdej
40 włók, jeżeli posiadłość była
znaczniejsza; ale już także i od mniejszej
ilości. Są przykłady, że np. (i
to de regula)
10–15 włók już jedną służbę
znaczyło; 20 włók 2 służby; 30
trzy; – nawet 4 włóki = 1 służba;
ów Stagota r. 1325 już ją pełni
od tylko 1 uncus!! – Była to
właściwie służba Ziemianina
(Kleine Freie). – Ilu włók

F np. w Chełm. podł.
art. 29 Handfeste. już
10 łanów itd. aż do 39
obowiązywała do Platen-
dienst,

To źle wyłożone. Kto w Chełm.
miał lub 10 do 39, a w Pru-
skich ziemiach do znaczniej-
szej jeszcze liczby, służył
podł. Culm. Handfeste
Platendienst – sam czy
z pachołkiem? A jak było
wedle polsk. prawa, trzebaby
chyba z dokum. wyrozumieć.

To byli ludzie prywatnych,
do których tam te zasady
się nie stósują. To byli
famuli itp.

na 1 Platendienst było trzeba w ziemi Chełm.? – tego Kętrz. z braku dat nie podaje.

– R. 1340. Mazowiecki (Cod. Maz. p. 52):
Trojden ks. maz. militi Pakoslao nadaje pr. niem. w jego kilku wsiach, nie mówi nic żeby ludzie w nich wolni byli od posp. rusz. Ludzie w tej wsi będą kscia – ale dop. po upływie 10 lat woln. – od każdego łanu frank. płacić po 4 gr. corocznie.

– R. 1299 (C. Maz. p. 34): nieuwolnienie od expeditio, przy nadaniu 2 wsi. Ob. wyżej k. 5.

więc zobowiązanie do posp. rusz., wyraźnie wypowiedziane!

– R. 1393. Mazow. (C. Maz. p. 115): Janusz maz. 3 militibus, Mirosł., Janowi i Pawłowi, za ich wierne usługi, daje 30 łanów chełmińskich in deserto nostro Dylewicach pod Ostrołęką dziedzicznie ze wszystk. użytkami oprócz barci (zajętych p. bartników) książ. (O wolnościach, juryzd. itp. nie ma nic, bo tych zapewne ~~się to pewnie~~ nie udzielił. ~~i samo rozumiało~~). Z każdej

– R. 1401 (MS. Bibl. Oss. No 135, rodzaj Inwentarza różnych aktów, tu jedynie streszczonych, f. 603): Tenże Janusz darzy Prandotę heresa de Brzezie, 30 włókami we wsi Kroczewie (w Drohickiém) c. reservatione census de quol. manso 8 gross. ac onere servitutis militaris in equo (sic) valoris 12 sexag. et apparatibus hastam concernentibus.

10tki łanów 1 jeździec w kłobuczku, pancerzu, z lancą i tarczą, na koniu za 4 kopy groszy.

F Obacz, do jakiego uzbrojenia koń tej ceny służył, a będziesz miał jakość służby nań nałożonej.

– 1418. Maz. (C. Maz. p. 162):

Jakiś Gosław (nie nazwany milesem) dostaje od ks. Janusza czerskiego 10 łanów chełm. w Muzęcinie nad Tymianką niedaleko od rz. Nur, – dziedzicznie i z prawem alienacji, ale nie bez wiedzy książ.F Służba: na koniu wart. 4 kopy gr., jak i tam, w kłobuczku, pancerzu i c. balista – „prout alii terrigenae nostri, in similibus bonis locati, facere et impendere consueverunt." (O wolnościach nic ma nic!).

F Barci w tej posiadłości pozostaną własnością księcia!

– R. 1422. Maz. (C. Maz. p. 165):

Jakiś Adam Pirog (nie „miles") od ks. Janusza maz. dostaje 20 łanów chełm. pod Nowym Grodem w Maz. – Od każdej 10tki łanów 1 służba konna jak wyżej (c. balista). Do=

Zastrzeżenie co do barci i tu wypowiedziane.

zwala mu, jeśli zechce, lokować tę wioskę na pr. niem. Ludzie jej wtedy otrzymają wolność od wszystkiego, lecz będą księciu płacili po 8 groszy z łanu corocznie na św. Marcin. (A więc aż do czasu lokacyi, podlegają i odtąd jeszcze nadal prestacyom prawa polsk.!).

— R. 1430. Maz. (Dypl. Lisk. T. VI p. 23): Tamtocześni ksks. maz. nadają stremio et nobili viro Mikołajowi z Nieborowa Kasztelanowi Sochaczew. za jego przeszłe i nadal oczekiwane służby, na wieczną dziedziczną własność, wieś dotąd książęcą Moratyn in districtu Bełzensi (w tomaszowskim powiecie) — z wszystkimi użytkami (także i barciami) i z całém jus et

R. 1435 (AGZ. III p. 202): ...„una hasta duabus balistis circumsita". Ob. dalej zesz. VI k. 14.

R. 1435 (Ms. Bibl. Ossol. N.o 135, f. 540): Władysław ks. maz. Stanisławowi z Bab sprzedaje z prawem dziedziczn. 21 włók chełm. w ziemi wiskiej za 42 kopy gr. (po 2 kopy włoka!) reservato sibi servitio milit. (Cena tania! Bo np. ibid. f. 543' zapisane potwierdzenie v.

dominium, prout hanc villam soli habuimus. Alienacya przyzwolona, ale za poprzedniém dozwoleniem naszém. — Incolae téj wsi mają corocznie na św. Marcin płacić „censum consuetum po 2 gr. praskie, quod dicitur podymne, nec non post avenam 2 grossos comunes de qualibet stuba" do Kamery Książęcéj; także brać udział przy budowie lub naprawie grodów i mostów. — Mikołaj i jego successores za tę łaskę stawiać się będą do każdéj czy to pospolitéj czy specyalnéj expedycyi „duobus balistariis seu sagittariis valentibus".

— Teraz dyplomaty polskie:

F

nr. 252

R. 1358 (C. MP. 296):

Bracia, nobiles Szymon i Layn dostają od Kazim. W. wieś Stubno (p. Radymnem), Bolesława Ks. maz. z r. 1467 sprzedaży (niepowiada kto sprzedał) 4 łanów w Latoniu za 40 Kop Stanisławowi z Systowic. Więc łan po 10 Kop. Może to rustykalne grunta?)

Ob. K. 161

F — R. 1356 (Rz. II 722): Kazim. W. sprzedaje nobili viro Piotrowi z Brussiny 4 wsi rządowe z b. rozległymi swobodami za 500 grz. dziedzicz. i z alien. Ma się na exped. gener. stawiać c. 4 galeatis hominib. in equis et armis, suis damnis, sumptibus et expensis.

dziedzicznie i z pr. alien.
(O swobodach itd. nic!). Ma-
ją służyć od tej wsi, na
każdém posp. rusz., cum 1
hasta et 2 sagittariis.

R. 1361, podobny dokum. K.
W. obacz Hube w. XIV str. 15
w nocie, ze zbiorów Pawiń.

R. 1364 (Dypl. Lisk. II ~~7~~ nr. 2):
Wacław syn (nie „miles")
Żegoty z Gołuchowa, otrzy-
muje F od Kazim. W. wieś Dmi-
trowice w ziemi lw., dziedzicz. i
z prawem alienacyi —
a to za wierne servicia. Nad
kmiećmi swymi ma jurysdyk-
cyę on sam — nad nim zaś ma
ją król lub zastępujący króla
starosta (ruski). — Ma zato
„cum 1 hasta ad quamlibet
exped. gener. servire". — W sta-
wie Dmitrowickim „Sanava" sadzawa?
ma prawo rybołóstwa gród-
a Wacław może je w nim ło-
wić dla siebie tylko w dniach postu.

F na prośbę strenui militis
Ottonis starosty ruskiego,

— R. 1361 (C. WP. III p. 183) nr. 1454:
Jeszcze Wład. Łokiet. dał wieś
Żerniki w dystr. Pyzdreckim F

F cum omni jure et libertate,
prout eam ipse tenuit,

Jarocie heredi z Niemieczkowa. Po † Jaroty przeszły te Żerniki na jego córkę i zięcia, nobilem Dominicum z Popowa. Przywilej donac. zaginął! Więc go teraz Kazim. W. ponawia i zatwierdza. Daje mu wieczystą dziedziczność, prawo alienacyi, „dummodo tamen servicium nobis de eadem villa militale impendatur." – Aby zaś „ucieszyć" Dominika, i drugich zachęcić do takich samych usług, uwalnia kmieci żernickich a bove vacca porco, narzaz, i generaliter od wszystkich angariis jakiegokolwiek nazwiska. – (Więc Jarota nie miał tych ostatnich zwolnień? Więc J. nie był nobilis?).

Jarota miał! Ale tylko za życia Łokietka, a może aż do † swojej. Ci zaś dop. teraz dostają to zwolnienie od niektórych prestacyj.

#

Teraz idzie cały szereg nadań Władysł. Opolczyka, w czasie od r. 1373–1386.

Te wszystkie jego nadania były tylko z nazwy, a nie rzeczy, feodalnemi. Cf. ~~wyżej~~ dalej zesz. VII k. 6 sq.

Rzysz. I N. 133.

– R. 1373 (Cod. Lisk. V p. 9 nr. 8):

Dostaje od niego za wierne służby, przeszłe i nadal oczekiwane,

Nadania wsi szlachcie.

C. MP. III p. 88 r. 1353, Kaz. W., b. tłuste obdarzenie, a służba wojenna przemilczana!

Ibid. p. 109 r. 1357: mniejsze nadanie, służba odmierzona.

— " — p. 137 r. 1360: — " — — " —

— " — p. 140 r. — " — — " — służba przemilczana.

— " — p. 145 r. 1361: — " — służba odmierzona.

— " — p. 212 r. 1368, 3 wsi — — " — — " —

— " — p. 224 r. — " —, znaczne nadanie, — " — — " —

— " — p. 310 r. 1377, 12 wsi, o służbie nic!

Rzyszcz. I nr. 119, Kaz. W. Janowi ze Stróżysk nadaje cały obwód rzeszowski — o służbie nic.

Chodek Łojowicz razem z dziedzicznem prawem i alienacyi wieś Goździec (w Kołomyjsk.) „jure feudali", i „ea libertate, qua ceteri vasalli nostri sua bona possident". — Od kmieci — pro censu, corocznie od każdego, po 2 gr. szerokie do kasy książ. — sam zaś Chodek na każde po gr. rusz. w ziemi ruskiej stawi się cum 1 hasta et 1 sagittario cum armis bene praeparatis in equis valentibus. — Stratę konia, jeństwo, szkody itp. książę mu wynagrodzi.

Nadanie to absolutnie takie, jak wszystkie inne na pr. pol. Nawet alienacya (bez opowiedzenia się), i nie powiedziano, żeby płeć żeńska od sukcesyi była wyłączona. Więc to jure feod. daje się tylko doktryna.

F (w innych dypl. niekiedy natomiast Bohemicales, synonim.) (albo też magni zam. lati.)

Książąt szl. tłómaczyć.

— R. 1373 (Lisk. VII nr. 9. p. 15): Fidelis dilectus z z. Łęczyckiej Przybysław, syn Fała Chwała, dostaje n. Sanem Jabłonicę (w pow. bireckim) w ziemi Sanock., a to jure polonicali. Warunki najzupełniej tesame, co w powyższem nadaniu. Będzie służył „cum 1 balistario bene armato in equo valido". — Straty etc. jak wyżej.

nb.

Najlepszy to dowód, że nadania jego jure feodali były tylko gadaniną z nałogu.

i Ryszcz. I p. 241 N. 134.

— R. 1375 (Lisk. V p. 12 nr. 10): Fidelis dilectus Waśko Teptukowicz dostaje Strzelce, Wierzbiąż „jure feudali" 3 wsi (w Koło-Mikityńce, myjskiem). Warunki te same. Służba „c. 2 hastis et 2 balistariis" etc.

Rz. I p. 241 (N. 134).

To nadanie w r. 1416 (V p. 38 nr. 30).

Wład. Jag. zatwierdził i objął w odnośnym dypl. cały szereg (około 18) nowych wsi, które Waśko w obrębie tamtych 3 chce założyć lub już założył aż po te czasy. Prawo „feudalne" czyli „lińskie" cofa na prośbę Waśka, fidelis nostri, t. j. excipit eum ab omni jurisdictione feodali, a zastępuje je zwyczajnem! t. j. ipsum constituit verum heredem et possessorem villarum secundum ritum et consuetud. aliorum terrigenarum requi-

Służbę podnosi do 6 hastae c. 6 sagittariis!

— R. 1375 (Lisk. VIII p. 13): Fid. noster Chleb Dworzowicz dostaje Byszkowice (w przemysk.) in feudum seu jure feudali. Służba z tej wsi, bo z innych ma tak służyć jak dotychczas: c. 1 lancea sive hasta et 1 sagittario.

— R. 1375 (Lisk. VII p. 18): Fid. dil. Jaśko dostaje Doroszów (w Samborsk.) jure quo ceteri vasalli nostri bona sua possident. — Warunki te same. Służba c. 1 hasta et 1 sagitt.

— R. 1375 (Lisk. II p. 7): Fidelis noster Limbird z Dzuszyc (Zuszyce w pow. grodeckim) w lwowskim districtus, dostaje te Zuszyce (Dzuszyce) F niemniej in nostra villa Oświce unum fundum, in quo solus residet, qui in pol. dicitur dworzysko, et alium (fundum) desertum pro allodio.

„jako feudum seu
(jure feodali." — Warunki tesame. Ma tak jak ceteri Barones, wieś owę z rodziną swoją zamieszkiwać. —
Służba „c. 1 lancea sive
hasta et 1 sagitt." similiter quam alii Barones seu nobiles (serviunt.

— R. 1375 (Liske II p. 9): Fid. nstr. dilect.
Niczko Ślącz dostaje Potoczany (z warunkiem mieszkania w nich)
w lwowsk. dystr., jure quo ceteri nostri Vasalli...
Służba takasama: 1 hasta i 1 sagitt. —

— R. 1375 (Lisk. II p. 5). Zupełnie tasama służba za nadaną Józkowi z Skórnic wieś Bybło (p. Rohatynem) i sołectwo w Dobrowodzie.

— R. 1374 (Lisk. VII p. 16): Fid. n. dilectus
Benko z Kuchar dostaje w lwowsk. distr.
Branice i Żabokruki jure
feodali i z obowiązkiem mieszkania w tych wsiach. Kmieć
bo okolica bezludna!
każdy de qualibet domo (zamiast tego czasem fumo lub curia)
po 2 gr. szerokie czyli 4 małe. (To się w jego listach i częściej powtarza).
Służba c. 1 hasta et 2 sagittariis. — (NB. W r. 1386, Lisk. II p. 21, występuje ten Benko z epitetem famosus vir ac honestus dominus heres de Żabokruk).

— R. 1376 (Lisk. V p. 13):
Dwaj bracia, nostri fideles Regnoldus et Nynotko
dostają 2 wsi: Nowy Siedlec i Porudno
(gdzieś koło Sądowej Wiszni) jure
feodali. Warunki tesame. Służba: 1 hasta et 2 sagittarii.

— R. 1377 (Lisk. VII p. 22): Nasz wierny Sługa Ładomir Wołoszyn dostaje — żeby sobie sioło tam założył, pustkowie Hodle pole (koło Dubiecka) u wołoskoje prawo- za } Dziś 5 wsi na tym obszarze. wierną służbę. War. tesame, ale alienacya „z wolą księcia". Służba „s trymi strelcy".

— R. 1377 (C. Wp. III p. 462): Piotr zięć Gruszki za wierne służby dostaje [Grabownicę w Sanockiém jure feodali i z tém, żeby z rodziną tam mieszkał; z całém prawem, z jakiem ją dotąd Ks. miał sam. Dziedziczność i pr. alienacyi udzielone. Z każdego dymu czyli domu po 2 gr. szer. czyli 4 parvos ma płacić się corocznie na św. Mar. Służba: c. 1 hasta et 1 sagitt. in equis valentibus.

[od Wład. Opolcz.

— R. 1378 (Lisk. V p. 15): Fid. noster dilectus Konstanty Dejak za wierne usługi itd. dostaje 2 cerkwie ruskie pod za (foris civitatem) Przemyślem z popem ruskim i dwa dworzyszcza z przyległ. (curiae, areae) we wsi Książęcej Małkowicach.

na wieczną dziedzicz. własn.
i z prawem alienacyi. O jus
feodale l. t. p. nie ma tu nic. –
Służba – c. 1 sagitta".

– 1386 (Lisk. II p. 22):
Fidel. nost. dilectus Denhard
dostaje wieś Ks. Dunajów w
lwowsk. distr. z tymi sam. war.
„Jure" tu wcale nieoznaczone!
Ale dziedzicz. i z alienacyą. –
Służba – c. 1 balistario.

#

R. 1383 (Lisk. VII nr. 14 p. 24):
Maria córka Ludwika
zatwierdza kupno wsi (nie-
dawno założonej) Kunzendorf
112 łanów frank. obejmującej
(za ile kupionej? nie powiada), nabytej p. Jozefa Ola-
od sołtysa Konrada. (Nie ha syna Pio-
ma już dziś tej wsi, leżała tra z Rusi,
w liskim powiecie). – Przyzna-
je mu dziedziczną własność itd.
a od servicium scultetiae
go zwalnia. (Jure itd. nie ma).

– R. 1387 (Przegl. Archeolog.
lwowski z r. 1882 t. j. zesz. I p.
74):
Wołosi Iwo i Boczko otrzymują
od Wład. Jag. przywilej na po-
siadany p. nich już i przedtem
Swaryczów (w żydaczowsk.
w Rusi czerwon.) z całym
obszarem wokół (jeszcze
wtedy pustym), a to za wier-
ne usługi. Dziedzicznie! Ale
stawać mają w każdej po-
trzebie własnym kosztem cum
1 lancea seu hasta et 10
sagittariis c. arcubus.
W r. 1643 było na tym obszarze
założonych już 9 prócz Swary-
czowa wsi, jak się dowiadujemy
z dalszych dokum. tamże danych.

Służyć będzie c. 1 hasta decenter expeditus.

#

R. 1389. (Lisk. II p. 30):
Fid. nost. dil. Paweł Bohemus z Zahradyszcz od Wład. Jag. dostaje wieś Podusów w lwow. dystr. na wieczną dziedz. własn. i z praw. alien. Kmiecie mają płacić tylko podymszczyznę. Służba c. 1 lancea.

— R. 1389 (Lisk. II p. 31):
Nost. fidelis Mikołaj de Gołogóry dostaje od Wł. Jag. w dziedzicz. własn. itd. wsi królewskie Wicin (w złoczow.) i Ciemierzyńce (w przemyślańsk. powiecie). Służba c. 1 hasta et 4 sagitt.

— R. 1402. (Lisk. VII p. 44):
Servitores nostri Jur, Zanik i Dymitr, bracia stryjeczni z Ułycz, dostają od Wł. Jag. pole nasze zwane Dobre (dziś wieś Dobra, w pow. bireckim) w dziedź. własn. Służba c. 3 sagittariis bonis, Konno.

nr. 1840.

— R. 1385 (C. WP. III p. 569):
Król. Jadwiga zastawia pewnej całej rodzinie magnackiej Międzyrzecz z przyległościami za 1200 grz. gr. pr., a za inną sumę (niepodaną) miasto Kościan z przyległościami. Aby zaś dochody z tych dóbr pobierane przez nich nie mogły uchodzić za spłatę ze strony rządu ratami rocznymi owego zastawu: będą służyli c. 3 hastis.

R. 1393. C. WP. III p. 662:
Tyc Bar dziedzic Opalenicy dostał się w niewolę, zbiedniał i musiał Opalenicę zastawić innemu szlachcicowi za 270 grz. Wład. Jag. odszkodował tego szlachcica drugiego nadaniem mu wsi Kamiony w Kalisk. za owe 270 grz., a Opalenicę Barowi przywrócił. Ten dług, Królowi teraz należny, został tak umorzony, że Król Barowi 100 grz. za niewolę owę podarował; resztę

Obl. Lw.

Nadania wsi, z warunkiem służby woj.

№ 16 (r. 1389). № 20 (r. 1392): 2 wsi — 1 kopijnik i 4 tarczników; — 1 wieś — 1 łanowi i 2 tarczników. —

#

— R. 1407 (Lisk. IV, p. 59):
Zasłużony Jan z Bierawy dostaje od Wład. Jag. wieś p. Lw. Żubrzę, z warunkiem żeby na Rusi mieszkał, itd. Służba c. 1 lancea et 2 sagitt.

Od tej chwili zwie się tu Jan już Jo. de Żubrza i ma epitet nobilis, a to w dypl. z r. 1407 (ibid. p. 69), którym Floryan starosta lw. zatwierdza mu dokupno drugiej wsi, a raczej części Żubrzy od jej właściciela nobila Stanisława za 80 kop gr., i wkłada teraz na niego do dawnej służby jeszcze 1 sagittarius.

#

— R. 1442 (Lisk. VI p. 31):
Władysł. Warn. obdarza b. zasłużonego militem strenuum Tomasza z Hynkowiec (miał tam snać już jakąś części) całymi Hynkowcami (w zaleszczyck. pow.) i vastitate zaś, t. j. 170 grz. będzie mu Bar odsługiwał cum hastis et hominibus.

— 1394 (C. WP. III p. 670):
Domerat kaszt. pozn. pożyczył od Wład. Jag. 400 grz. Odsłuży mu ten dług, stawiając się na każde posp. rusz. z 20 lanceis seu hastis. Każda hasta ma mieć walor 5 grz. W ten sposób powoli się cała suma 400 grz. spłaci. (Wystarczą na to 4 posp. ruszenia).

— R. 1441 (Baliń. i Lipeń. T. II p. 595):
Od Wład. Warn. dostaje Jan z Sienna podkom. przem. i staro. sandom. Olesko c. toto districtu. Służba c. 4 hastis et 8 sagittariis.

deserta Uhrynkowce (ibid.)

Służba: c. 1 hasta et 4 sagitt.

#

Sołtysi i Wójci, obow. wojenny.

W pierwszych czasach ~~zdaje~~ ~~się~~ nie byli pociągani do służby wojennej osobistej, t. j. z tytułu swych sołectw. (Cudzoziemcy!)

— Tak np. w Lib. Fund. jest miejsce (p. 94), że sołtys wsi Klasztornej Richenow, imieniem Siffrid Rindfleisch, urzędujący tamże aż do r. 1265, za dowoleniem Klasztoru, z własnej ambicyi, zaczął się bawić (służąc Księciu c. 1 dextrario, w milesa,) i że go zato Klasztor ze wsi owej wyzbył w r. 1265, odkupując od niego to sołectwo.

— Wskazuje na to i ta okoliczność, że w tamtych czasach wkładano na sołtysów czasem tylko obowiązek jakiejś składki pieniężnej na każde posp. rusz.

Tak np. jeszcze r. 1333 (C. MP. p. 229): 1422 (Lisk. T. V p. 42): Klasztor Cystersów Klemens dziedzic w Szczyrzycach Borowy (w pilzneńsk.) przeno=

— Nienależy jednak sądzić, żeby we wszystkich nawet i tamtoczesnych nadawczych listach była zawsze robiona wyraźna wzmianka o służbie woj. O wszem przeciwnie! Wielkim panom zwykle nie określano takowej. Tak np. 1395 (Lisk. V p. 26) nadaje Wład. Jag. militi Piotrowi Szafrańcowi z Łuczyc, podstolemu krak., miasto Secymin z wsią Bichniowem w sandom. za b. wielkie zasługi. Oprócz wzmianki o poradlném od kmieci, nic więcej niema w tym dokum.

#

R. 1244 (Lisk. I p. 1): Bolesł. Wst. obdarza fidelem suum Henricum opustoszałém sołectwem w Podolinie n. Popradem, dziedzicznie. Henryk ma płacić z tego sół. Księciu corocznie 8 skotów, które mu jednak na czas życia swego Ks. daruje, bo to b. zrujnowane i bezludne. O służbie nic! v.

Ludzimierz
sząc wieś Szadowę (?) na
pr. niem., wkłada na jéj
NN
sołtysa Jana Szadego i
jego posteros obowiązek, aby
w razie każd. posp. rusz. za=
miast zwykłéj w takich razach
służby, składał do rąk dzie=
sztoru [tego jeszcze,
dzica 1 grz., Kmiecie zaś
nie żąda dok. z r. 1333].
po 1/2 grz. każdy mieli do=
płacać. (To mogła tedy być
reminiscencya dawnego sta=
nu rzeczy).+)

— Dypl. Wład. Łok. r. 1318
(Rz. III p. 178) przenosi wieś
rządową Kruplino (koło Brze=
źnicy) na pr. niem. Sołtysi
téj wsi, Marcin i Piotr, za
7 wolnych łanów i inne do=
chody będą mieli obowiązek,
ilekroć król do Brzeźnicy
przyjedzie, towarzyszenia
mu na 2 dobrych koniach
tak do miasta jak i z miasta.

— R. 1288 (ibid. p. 2). Temuż
przydaje wdowa po Bol. Wst.
Kuneg. już wtedy zakonnica
i pani Sącza, las przyległy
wsi Podolinowi do lokacyi.
Incolae (po latach wolności)
będą płacili corocznie 3 grz.
księżnéj (wszyscy razem? to
miejsce widocznie zepsute). O
służbie sołtysa nic!

— R. 1292 (ibid. p. 4): Wa=
cław czeski określa prawa
tegoż Henryka, już wtedy
wójta miasta Podolin. Ma
on 6 łanów wolnych, i 6ty łan
z tych które osadzi, i 3ci grosz
z sądów, i różne inne dochodo=
dy miejskie, dziedzicz. i z alie=
nacyą. — Incolae płacą od
łanu po 8 skotów. — I tu
jeszcze o służbie wojennéj nic.

Ob. zeszyt odnośny I!

+) Stenzel w Lib. Fund.
p. 95 w nocie, daje wiadom.
że w Szl. w końcu XIV i w XV w.
rządowi sołtysi ~~zaczęli~~ książę=
tom swoim płacili zamiast służby
woj., corocznie po 1 grz. od ka=
żdego swojego wolnego łanu.

A zatem było to servicium konne, ale nie wojenne.

— Dypl. r. 1278 Bolesł. Wstydl. dla mogilsk. kl. (C. Mogil. p. 27): Dozwolenie lokacyi wsi Prandocina na pr. niem. Incolae, którymi mają być tylko Niemcy, a Polaków co najwięcej może być tylko 8, zwolnieni od wszelkich expeditiones. Tylko w razie konieczności obrony ziemi krak., t.j. kiedy i Kraków wyruszy, ma wieś dostarczać do tego i od siebie de singulis 10 mansibus 1 hominem expeditum. A więc o samym sołtysie qua sołtysie nie ma tu jeszcze mowy. F

— W dok. Przem. I z r. 1258 dla wójta w Pobiedziskach (K. WP. nr. 346) nawet wyraźnie „omnem libertatem tam a bello quam ab omni servitio"... co do wójta.

F (Cf. jednak zeszyt Lokacye I k. 14' i 15.)

— Już jednak pod koniec XIII w. zaczęto i na sołtysów ciężar wojenny nakładać; na razie jednak tylko w razie napaści nieprzyjaciół na odnośną prow. F

Dypl. r. 1295 (C. MP. 144): Comes Mikołaj przenosi swój Glanów (w Krak.) na pr. niem.

F Tak np. r. 1282 (Rz. III p. 129) wkłada się na sołt. w Brzeźnicy, wsi klaszt. Staniąt. służba c. 1 equo za 3 grz. w towarzystwie dwóch villici z przyległych klasztornych wsi, ipsi famulantium c. 2 equis. Lecz tylko in tervit. crac., extra vero non!

Zaś w r. 1286 („1236", w Rzyszcz. III p. 23) wprowadzany p. Leszka Czarn. na wójtowstwo sandom. Witek żupnik

Jus feodale.

Głównie odnosiło się ono do posiadłości Sołtysów. Cf. np. Materyały Archiwalne Prochaski, N. 46 p. 37. (Choćby tymi sołtysami nawet byli szlachcicami, jak w niniejszym przypadku).

Ale to odrębne położenie stało się wtedy, kiedy już ogół szl. zajął inne położenie.

Do feudalizmu.

Pozycya Sołtysów (jako instytucyi niemieckiej) była feudalnej natury. Dlatego też, choć sąd nad nimi piastował pan, to jednak sądziły ich sądy dworskie ~~prywatne~~ cz. judicia scultetorum pod prezydencyą pana lub jego zastępcy. Już jednak pod koniec XIII w. i za Łokietka, a jeszcze bardziej za Kazim. W. widzimy dążność i rządu i sołtysów samych, aby było dla nich forum w niemieckich nadwornych królewskich sądach. Przykłady zestawia Bobrz. w T. IV Sprawozd. p. 138 i 139. (~~Tak to klasa feudalna otrząsa się niekiedy stopniowo ze znamion tego stosunku~~. Sołtysom prywatnym się to nie udało, bo w XV wieku powiał od dworów inny wiatr).

Lenność.

Jak najdobitniej to Piekos. (T. XVIII p. 19 sqq.) przeprowadza, że sołtysi względem dworów zajmowali stanowisko lenników, wasalów-feudalne. Stąd też sąd dworski, stanowiący ich forum, zwał się „jus (lub judicium) dictum leńskie" albo jus, judicium feudale; stąd też np. w Dypl. Staniąteckim z r. 1282 (Rzyszcz. III N° 58) wyrażenie: „Ipsum (scoltetum) in nullo judicare permittimus, nisi [hoc] fiat q feodalium praesen-

Wien, 10. September 1885.

tia mediante". Że
raś ci tu feodales
nie kim innym byli,
jak sołtysami, to
z innych podobnych
dokumentów wiadomo.

Königlich Apostolische Majestaet
m Patente vom 5. September
uf den 22. September 1885 in
Residenzstadt Wien einzuberu.

des Herrenhauses beehrt sich
3 der Einladung zur Eröffnungs-
g zu machen.

Quum hostes irruerint super terram crac., wtedy sołtys stawi się do szeregu, kosztem comesa, c. 2 personis.

— Albo jeszcze inna tego forma:

R. 1299 (C. MP. p. 157):
Sołtys wsi (Kaszt. czchowskiego Wierzbięty) Zimnodół, ad expeditionem, quotiescunque necesse fuerit, procurabit 1 famulum uzbrojonego secundum suam potestatem.

#

W XIV wieku rzeczy już stały inaczej.

Stat. mpol. Wiśl. (art. 107, E) przepisuje: Wszyscy sołtysi po wsiach tak panów świeckich jak i duchown. powinni wojnę służyć majętność juxta ipsor facultat. — Było to tylko prawodawczém uświęceniem dawno wtedy już praktykowanéj zasady.

— R. 1319 (C. MP. p. 187):
Sołtys Kamieński (w Krak.) w razie posp. rusz. nie tylko będzie wraz z całą wsią dziedzicowi

książęcy, ma włożony na się obowiązek służby cum 4 balistariis.

— R. 1309 (C. WP. II p. 266):
Sołtys wsi pod Poniecem dziedzicowi swemu płaci corocznie po ½ grz., a za to od wojny wolny. (Widać, już wtedy udział sołtysa w posp. rusz. musiał być skądinąd dużo upowszechnionym zwyczajem).

Obacz wypiski z III T. C. MP. między kartkami „Sołtysi", z czasów Kazim. W.

dostarczać wiktuałów (6 mensurae mąki, 200 jaj, 20 serów, 1 szynkę i ćwierć piwa), ale i sam metsecundus tenebitur transire expedite.

— R. 1325 (Kod. Kat. Kr. 170): Od comesa Tom. Ciołka kupuje comes Jakób heres de Krzczonow za 70 grz. gr. pr. sołectwo w Bogucicach (w Stobnick.). Jako sołtys owego Tomasza, będzie mu na każde posp. ruszenie towarzyszył na koniu za 4 grz. w pancerzu, pileo (szyszak), żelaznych rękawicach, c. hasta et clipeo. Kmiecie zaś będą F dostarczali na 3konnym wozie (naturalnie własnym) 2 mensurae pszennej mąki, ćwierć piwa (quartale), zamiast krowy 1/2 grz. Albo pieniężną tych wiktuałów wartość, na każde posp. ruszenie.

Dziedzic rezerwuje dla siebie 8 łanów, t. j. 2 przy swojej curia, a 6 in triplici divisione agrorum, sicut agri inter cmetones dividi consuerunt: in prima divisione 2 mansos, in II duos et in III duos. — (!).

F płacili z łanu po 1 fertonie (o X nie wspomina); i na Boż. Nar. wszyscy razem 1 fert. i na WNoc 1 fertona; 3 obiady coroczne będą płacone kwotą po 4 sk. za każdy (w wiadomej repartycyi). Nadto ma każdy kmieć od każdego łanu, na gruncie dziedzica zasiać 4 chori żyta pańskiego i 4 owsa lub jęczm. nakoniec będą wszyscy

Comes sołtys, choć „heres de Krzczonow", nie musiał

nic własnego posiadać, skoro miał tylko towarzyszyć drugiemu. Bo gdyby był possessionatus, to byłby wtedy taki stósunek, jak nast.

W r. 1422 (Lisk. V p. 44) zatwierdza Jan Ligenza z Górzyc nobili Michałowi heredi de Złota własność sołectwa w (wsi Ligęzy) Dąbrowie. Tu służba Michała tak opisana, że na każde posp. rusz. powinien on dziedzicowi swemu 1 famulum in equo decenti in joppis duabus, caleptra, ferreis cirotecis ac balista przystawić.

Złota leży koło Wojnicza w Bocheń. powiecie. ~~Dąbro-~~ O której Dąbrowie mowa? ~~wie nie jest objęte w Skoro-~~ niewiadomo. ~~widzi, może Dąbrówka~~ ~~albo Dąbrówica~~ ~~lub Dąbrowa~~, bo ~~ale~~ tych jest kilka; 1 (w Bocheńsk. a są różne w Tarnowskiem, Krakowsk. i rzeszowsk.) Górzyc jest 4 w zachod. Galicyi! Może Złota i Dąbrowa leżały w pobliżu, tak iż dziedzic Złoty sołtysił w Dąbrowie.

R. 1333 (C. MP. p. 229):

Opatowi szczyrzyckiemu sołtys w Ludzimierzu (w sandeck.) obowiązany in uno equo deservire (na wojnę? – nie! Przeciwnie 1 grz. będzie płacił ad quamlibet exped. vel contributionem).

– R. 1339. Cod. Maz. p. 51:

Sołtys biskupa płoc. w Grążewie

Engilbert [wspomniany w dypl. z r. 1338 ibid. p. 49 jako „domin. Eng. dictus de Grauzowo, miles" — jeśli tak, to biskupi miles] takim służbom podlega: ma się stawiać in armis levibus, in panceria sive lati (Platendienst!), pileo ferreo, clipeo et aliis, do grodu bisk. Górzna, na koszt biskupa.

#

— 1340 (C. MP. p. 250):
Kazim. W. przepisuje sołtysom nowopowstającej teraz wsi pod Żarnowcem (w olkusk.), na każde posp. rusz. przystawiać 2 ludzi leviter armatos videl. kinarium (?) in platis et alium balistarium.

#

— 1340 (Rz. III p. 209):
Kaźmierz W. przepisuje wójtowi miasta Grünberg (dziś Grybów w Gal.) ... służbę c. 3 famulis dobrze uzbrojonymi. — Po 15 latach płacić mają osadnicy po 10 sc. z łanu — (prócz X^my, o której nie mówi).

— R. 1348 (C. MP. p. 269):
Kazim. W. stanowi, że vir nobilis Przybko, wprowadzony na sołtysa w Starej Stroży (pow. myślenicki), mittet 1 hominem galeatum in equo bono.

— R. 1348 (Cod. Kat. Kr. 237):
Kazim. W. stanowi, że discretus vir Staśko sołtys wsi nad rz. Juchą, ma służyć c. uno hastario et equo bono. (Wielkich dochodów on nie miał; cała wieś miała tylko 30 łanów magdeburskich; z tych dla sołtysa 3 łany wolne i 2 na „skotnicę" czyli pastwisko, a prócz tego i inne zwykłe dochody).

— R. 1348 (Lisk. III p. 3):
Przy lokacyi Sącza Kazim. W. orzeka, że wójt ad expedit. gener. pro posse suo serviet.

— R. 1348 (Lisk. III p. 12):
Kazim. W. wkłada na sołtysa mającej się założyć wsi Libuszy (p. Bieczem) obowiązek służby c. 1 homine galeato in equo bono.

Ta wieś jest do dziś dnia, p. Bieczem.

— R. 1350 (C. MP. p. 272):
Kazim. W. servitori suo Maciejowi

Milites. IV.

D. 9 Lutego.

jako sołtysowi w Borku n. Wydnią (bocheńskie) określa służbę p. „tenetur servire regi cum sagittis".

— R. 1351 (C. MP. p. 276):

Tenże, discreto viro Niedanowi sołt. w Niedanowéj Woli (dziś Pcim w myślenick.), określa ją p. servire in equo valente c. balista et in casside.

— R. 1352 (Lisk. II p. 1):

Kaz. W. zatwierdza dwom synom Macieja Wójta lwowsk. przechodzące na nich w spadku po ojcu Małe Winniki z folwarkiem Podpresk (? dziś tego w Skorowidzu nie ma). i dwoma młynami pode Lw. Kmiecie i incolae tychże nie podlegają (od téj chwili?) sądom innym, jak tylko tych dziedziców. Ci zaś tenebuntur

na każdém w z. ruskiéj obwo-
łaném posp. rusz. c. 1 bali-
stario.
(Te posiadłości nie należały
do wójtostwa i nie były na
pr. niem. Dostał je był od
Księcia rusk. Lwa jeszcze dziad
tych tu występujących, discre-
tus vir Bertold, wójt lw. ja-
ko odrębne nadanie. Ci dzi-
siejsi także nazwani discre-
ti viri, a ich siostra domi-
na Margareta). – Zdaje się,
że to faktyczna nobilitacya.

– 1360. (C. MP. p. 300):
Kazim. W. określa służbę
honesti viri Mikołaja z Uścia
sołtysa w powstającym właśnie Lubieniu (w my-
ślenick.): in 1 equo c. balista –
a gdyby nie był aptus ad ser-
vicia, złoży każdorazowo
3 grz. jako odczepne. – Incolae po latach woln. mają dawać
z łanu frank. królowi po 8 sk. czynszu; kościołowi pro X po 3 skoty (i
1 mens. żyta i 1 owsa plebanowi).

– R. 1362. (C. MP. p. 314):

Kazim. W. wieś Kopczyce (ziemi bieckiej, dziś w obw. tarnowsk.) nadaje pr. magdeb. i przekształca na miasto. Obejmuje ono 100 mansus, z których 2 wolne łany i ogród i plac dla księdza; i 4 łany na pastwisko, 2 na budynki i 4 łany wolne pro lignis, dla mieszczan; nakoniec 4 łany i 4 ogrody wolne jako wójtostwo dla discreti viri, braci Jana i Mikołaja Gielniców, jako dziedzicznych, prawem i alienacyi (ale za zezwoleniem...) obdarzonych wójtów. Oprócz tych łanów i różnych innych zwykłych korzyści, będą brali dla siebie szósty denar z czynszów, a trzeci z sądownictwa. Służba: cum galea et 2 balistariis.

(U Dł. o nich nic).

Mieszczanie płacą zaś corocznie z każdego łanu po 8 skotów kró-

Rejestr do zeszytu IV Milites.

K. 1. Ciąg dalszy o służbie wojennej Sołtysów.

K. 4'. Służba woj. Sołtysów pod prywatnymi.

K. 8. Sumaryczna co do służby woj. konkluzya.

#

K. 9'. Natura własności, odpowiednio juri terrestri.
Co ją na niekorzyść osoby posiadającej ścieśniało?
(Wymienione tu ścieśnienia nie wyczerpują przedmiotu i źle są przeprowadzone. Dlatego wkładka półarkuszowa).

K. 10'. To i owo (ale nie wszystko) o Alienacyi.

K. 12. — " — — " — o Konfiskacie.

K. 16'. — " — — " — o Eliminacyi.

K. 18'. — " — — " — o Devolutio (Heimfall).

K. 22. Jak było z puściznami Kmiecymi?

K. 23'. Spadkobranie dóbr p. Kobiety.

K. 24'. Krzyżackie Jus pol. militare co do puścizn.

lowi, z każdej area w mieście po 1 skocie – za dziesięcinę zaś, komu się ona z prawa należy, od łanu po 1 fertonie, zaś plebanowi 1 mensurę żyta i 1 owsa. Grosze mają być praskie.

– 1365 (C. Mp. p. 329):
Kaźn. W. daje założyć wieś Herzmanówkę (dziś Jerzmanów, czyli Wierzbanowa w obw. bocheńsk.) w lesie Królewsk. discreto viro Goszczio Adae z Wiśniowa, na pr. magd. Obejmuje ta wieś 40 łanów. Sołtys z tego dostaje 2 łany wolne, 4 ogrody, 6ty grosz z czynszów, 3ci z sądów i inne korzyści. Dla księdza 1 łan wolny; na skotnicę 2 łany wolne. –
Służba: in 1 equo c. balista. –
Incolae – po 20 latach wolności – mają płacić po 8 sk. z łana, jako czynsz; a pro Xma, komu się należy, po 6 skotów.

(Dł. II 183 podaje tam tylko 4 łany km., sołtys ma także 4 łany i młyn, a całość jest własnością Stanisława z Dobczyc.)

(I u Dł. tak, ale i meszne: 1 mens. żyta i 1 owsa).

— R. 1366 (C. MP. p. 338):
Kazim. W. zakłada w Sanock.
wieś (jeszcze nienazwaną) n.
rz. Brzozową, mającą objąć
80 łanów frankoń. Sołectwo
nad nią sprzedaje za 10 grz.
viro discreto Falisławowi
z Rzosłonia; składające się
z 3 łanów wolnych, 3 ogrodów,
innych różnych korzyści i z 6go
grosza czynszowego a 3go z
sądów. — Dla księdza 2 łany;
na skotnicę — 1 łan, — wolne!
Sołtys (dziedziczny i prawem
alienacyi za zezwoleniem o-
patrzony) będzie służył
cum 1 hasta! —

Kmetones — po 20 latach — od
łanu czynsz 10 skotów; a
pro Xma cui debetur, po 2 sk.
et alia jura juxta formam
juris magdeb. (Bo na takiém
pr. jest ta wieś lokującą się). —

—1368 (C. MP. p. 350):

Kazim. W. zakłada w lesie (w rzeszowsk.) n. rz. Białą miasto Tyczyn, mające objąć 112 łanów frank. Wójtem dziedzicznym będzie providus vir Bartold Tyczner; wójtostwo jego składać się ma z 6 łanów wolnych, 6go grosza z czynszów, 3go z sądów, i z różnych innych korzyści. Służba jego: po latach wolności — c. 1 hasta et balista.

(Dł. nie ma tego, przynajmniej w indeksie nic).

Coloni płacą od łanu czynszu po 1/2 grz. Pro Xma po 2 skoty cui debetur, a plebanowi mesznego po 1 mensura żyta i 1 owsa. Dostają 4 wolne łany pro pascuis communibus; item ogrody koło miasta w obec kamery król. bezpłatnie, lecz 3ci grosz z tych ogrodów dla wójta, a 2 gr. na polepszenie miasta.

– 1369 (C. MP. p. 359):
Kazim. W. zakłada na pr. magd. nową wieś Mszanę n. rz. Mszaną w dystr. bieckim (przy Dukli) i oddaje tę lokacyą do przeprowadzenia jako sołtysom discretis braciom stryjecznym Mikołajowi i Radostowi z Biecza. Zajmie ta wieś 50 łanów lub więcej; z tych dla kościoła 1 łan, dla pastwiska też 1 łan jako wolne. Dla sołectwa 4 łany wolne, 6 ogrodów, 3ci gr. z sądów, 6ty z czynszów i inne korzyści. Służba sołtysów: c. arcu vel balista in equo 4 grz. valente jeden z nich każdorazowo się stawi.

(U Dług. nic o tém).

Incolae płacą z każdego łanu po 8 sk. czynszu – decimam zaś mają uiszczać juxta consuetudinem terrae illius.

— R. 1369 (C. MP. p. 363):
Kazim. W. zakłada wieś Bodzęcin (w wojew. sãdomir.) objąć mającą 16 łan. średzkich. Sołtysem providus vir Mikołaj; otrzymuje 2 łany, 2 ogrody, 3ci i 6ty grosz itd. Dla kościoła 1 łan, dla pastwisk 1 łan — wolne. Kmienie czynszują po 6 skot. (o X nie nie wspomina). Służba sołtysa: cum balista na koniu 3 grz. wartym.

— Póty Kazimierz. W.

Po Władysł. Opolskim dyplomatów dla sołtysów lub wojwiele nie! ale są np. w Lisk. Dyplomatów zdaje się nie mamy. (Są takie jak i Kazimierzowskie. T. VIII p. 15, 16 i 18; r. 1376 — 1378.

#

Dyplomaty podobne ze strony osób prywatnych były np. takie:

F — R. 1372 (C. MP. p. 375):
Swesko dziedzic Dębicy przenosi to miasto na pr. niem. Odmierza dla miasta 30 łanów roli dobrej, nieużytków nie licząc.

Więcej jeszcze Kazimierzowskich dyplomatów, dotyczące Sołtysów i Wójtów, mamy w Dypl. Lisk. T. VIII p. 1, 3, 6, 9, 11; z lat 1352 — 1366. Są ważne! Służby: 1 homo in levibus armis, vid. in pancerio, in stoppa et c. hasta in equo valenti (tak p. 2); — in plateis c. hasta in equo ad hoc competenti (p. 4); — „c. 2 plachtis servire" (p. 10).

F R. 1357 (Cod. Maz. p. 71):
Klemens bisk. pł. sołtysowi wsi bisk. Chotków discr. viro Janowi, wyznacza służbę tak: tenetur nobiscum ad conventiones vel quascunque vias et ad castra nostra, una c. nostris domicellis et familiaribus transire et alia servicia exhibere, quae exhibent sculteti in villis militaribus.

Wójt dostaje 3 łany wolne, 3ci i 6ty grosz i inne korzyści, dziedzicznie i z pr. alienacyi.

Będzie służył dziedzicowi na koniu wartującym 4 grz. c. balista in 2 joppis et lorica c. galero, „in nostris expensis", na każdą expeditionem omnimodam.

Mieszczanie dostają 1 łan wolny na wspólne pastwisko. Dziesięcinę, uiszczają zaraz, ut juris est; a czynsz – dopiero po 7 resp. 10 latach, wedle natury gruntu obejmującego w sobie i rubeta – mają dawać taki, jak drugie miasta okoliczne podł. prawa pilzneńskiego.

– R. 1365 (C. MP. p. 327):

Opat Jędrzejowski zakłada na pr. średzkiem nową wieś Szadek? (Dł. tego nie zna!).

Sadek (?), w lesie klasztornym koło Jędrzejowa. Sołectwo nad

nią dostają za 20 grz. honesti viri Antoni i Piotr bracia z zięciem Wawrzyńcem — dziedzicznie; t.j. 4 łany wolne (tylko dziesięcinę snopową z nich klasztorowi będą składali), 3ci i 6ty grosz, i inne korzyści. Dochody jednak z karczem, barci, rud i młynów, które za ich przemysłem tam w przyszłości przybędą, tylko w ½ dla nich, a w ½ dla klaszt. — Na każdą expedycyą jeden z nich (zawsze po kolei) stawi się na własnym koniu — jeżeliby wyprawa była po za granice królestwa, dostanie on wtedy po 1 skocie od każdego kmiecia, jako „census expeditionis". Równie też obowiązani ci sołtysi są po kolei do konnych podróży w ziemi krak., ilekroć tego klaszt. w interesach swoich zapotrzebuje, zwłaszcza w obronie dóbr klasztoru. —

Kmiecie (po upływie lat wolności) będą płacili z łanu po 6 skot. czynszu. Dziesięcina ma być snopowa.[F] Prócz tego każdy mieszkaniec wsi obowiązany w przyległej wsi klasztornej Łysakowie własnym pługiem zorać, zbronować, zasiać, sprzątnąć i do stodoły klaszt. zawieść po 2 korce rżannego czyli ozimego i po 3 korce owsianego zasiewu (czyj ten zasiew? - nie powiada, zapewne klasztorny); płacą (wszyscy razem!) na W. Noc klasztorowi na ~~szynkę~~ połeć 6 skotów, i każdy kmieć po 10 jaj, ratione dominii et honoris. Nakoniec zastrzeżenie, że kiedy klasztor sumptus et honores facere będzie musiał, to i oni do tego się będą musieli przyczyniać.

F także i z konopi, która będzie wynosiła po 3 kity albo po 1 gr., z łanu (téj rolnictwo jednak nie daje).

— 1385 (C. WP. III p. 567):

Bodzanta arcyb. przenosi Dobrogostowice w Łęczyck. na pr. średzkie. Sołectwo daje Jędrzejowi z Grzmiącej dziedzicz. i z prawem alien., lecz z przyzwoleniem... Sołtys ten dostaje 2 łany wolne, 1/3 części dochodu z karczem, ogrodów, piekarni, kramów szewskich, jatek i sądownictwa. Będzie arcyb.wi służył na 1 koniu 3 grz. wart: gr. pr. in duabus joppis, in cirotheis at pileo ferreis, c. balista.

Po 1 i 2 letniej wolności (dawni 1, nowi osadnicy 2 lata) incolae płacą po 1 fertonie z łanu, i po 2 gr. pro vacca i po 1 gr. pro porco. Dziesięcina — snopowa.

— 1386 (Lisk. VIII p. 23):

Eryk bisk. przemyski sprzedaje za 22 grz. gaje i lasy koło wsi Równy Michałowi sołtysowi w Równej, do lokacyi. Będzie miał 4 łany wolne i inne korzyści jako sołtys tej nowej osady. Służba c. una lancea. — Incolae płacą z łanu (po 20 latach) po 1 grz. czynszu, po 1 ferto pro decima, po unum modium owsa i po 2 kurczęta.

— R. 1389 (Lisk. VIII p. 28):

Zyndram z Maszkowic daje lokować wieś Janowi Hanzlowi. Służba jemu c. hasta in equo. — Czynsz po 1/2 grz., pro X po 2 skoty.

— 1390 (Lisk. T. VI p. 2):

Spytko z Melsztyna sprzedaje circumspecto viro Henrico, dawniej wójtowi w Landshut, i dziedzicom (jego wójtostwo samborskie. Wójt

obowiązany służyć Spytkowi

c. 1 hasta et 2 sagittariis, na każd. posp. ruszeniu.
(Kupił za 80 grz. to wójtostwo, obejm. 6 łanów woln. i łąkę, a prócz zwykłych korzyści, 6ty i 3ci grosz – także polowanie, ale nie na jelenie i dziki. Z barci tylko 1/3 dochodu). – Incolae mają płacić z łanu po 1 grz. et po 2 truncos(?) de avena. – Dziesięcina, jaka się komu należy.

– R. 1394. C. WP. III p. 669:
Comes Bernard Wierusz wystawia sołtysowi swemu w Wąchabnie, provido viro Nicolao, dokument ponowny. Więc ma sołtys 3 łany wolne, karczmę, piekarnię i jatki; 30 ulów, rybołowstwo i 3ci grosz z sądów. I serviet nobis cum equo. – Villani płacą z łanu: po 3 mensury żyta, 2 pszenicy i 1 owsa – i po 6 skotów, i mają laborare et obedire nobis, sicut alii villani nostrarum villarum.

– 1397 (Lisk. T. I p. 11):
Jan Tarnowski jako starosta ruski podnosi Gliniany do liczby Król. miast, na pr. niem. Wójtem

– R. 1412 (Lisk. VIII p. 62):
Maciej biskup przemyski wieś Lubatową [którą był r. 1408 kupił za 300 grz. od Zyndrama z Maszkowic, obejmującą 60 łanów frank., więc łan po 5 grz. cf. p. 59] sprzedaje 1412 r. sołtysowi Piotrowi synowi sołt. z Równy, w tymże obszarze, za 700 grz. dziedzicznie i z pr. alien. Sołtys ma: zrobić z niej nową wieś, osadzić kmieciami, i jako sołtys dostaje 5 łanów woln., 6ty i 3ci grosz, wszelkie inne korzyści i rozległy usus fructus z lasu do tej wsi należącego. Służba żadna nie będzie!! – Kmiecie – po 20 latach woln. – od łanu po 1 grz. i po 1 modius owsa i po 2 kurcz. A za decimę 6 groszy, komu się należy.

będzie circumspectus vir Piotr Szydel (Zydel?). Gliniany obejmą 100 łanów. Z tych dla kościoła 2, na skotnicę 2, dla wójta 6 łanów wolnych. Prócz tego ma wójt 6ty grosz z czynszów, 3ci z sądów, ½ dochodu z młyna, jatek i innych kramów rzemieślniczych i kupieckich. Na każde pospol. rusz. stawi się c. 1 hasta. — Mieszczanie płacą królowi corocznie po 8 skotów czynszu z łanu i 2 mensury owsa, i po 2 kury (pullos kurczęta!) i 12 jaj. Za dziesięcinę, biskupowi po 3 skoty. (Właściwie była to lokacya rządowa, a nie prywatn. osoby).*

R. 1397 (Liska IX p. 7): Wójt m. Szczerca (p. Lwowem), rządowe to miasteczko z 100 łanami niemieckimi, będzie na każde posp. rusz. służył 2 equis, każdy po 3 grz., c. 1 balista vel arcu.

R. 1408 (ibid. p. 18): Sołtys w Czerlanach (Rządowe! obszar 80 ł. frank.)..., c. 1 lancea et 2 sagittariis.

R. 1416 (ib. p. 24): Sołtys Kunowski (p. N. Sączem) będzie za każde posp. rusz. płacił panu swojemu 3 grz.

* Dowiadujemy się tu z dołączonych do tego coraz późniejszych konfirmacyj i o dalszych tego wójtostwa stósunkach. Obowiązków wójta nigdy już potem nie podniesiono wyżej. W r. 1425 był wójtem nobilis Stanisław z Przedzyna — czy potomek

Zydla? – Za Kazim. Ja=
gielończ. był Glinian wójtem
(do r. 1467) wojew. ruski Sta=
nisł. z Chodcza i sprzedał r.
1467 wójtostwo to nobili Mi=
kołajowi z Pyrsznicy za 230 grz.
W r. 1555 otrzymuje nobil. Ma=
ciej Sulima z 2 braćmi swymi
od Zygm. Aug. zatwierdzenie
jako nowy nabywca (kupnem)
tego wójtostwa (nie powiedzia=
no w jakiej cenie) i dodaje mu
teraz król jeszcze 4 łany do tam=
tych i 6 dworzyszcz (areae), na
których są osadzeni chłopi. Po=
mimo tego nie powiększono mu
służby. I aż do Stan. Aug.
nie nastąpiło to.

Z powyższego wynika, że
każdy miles possessionat
(a w XIV w. i dalszych, de regula każdy nawet
i sołtys), do służby wojennej
obowiązany był, bez różnicy
czy o ten list nadawczy opie=
wał, czy nie.[F] Ilość i jakość tej
służby nie zależała od poło=

F To bowiem zależało 1° od
stulecia, 2° od pozycyi tej,
osoby, którą obdarzano. –

~~ani od stopnia jej rycerstwa~~)
żenia rodowego osoby, lecz
jedynie od jej majątkowych sto-
sunków. Sołtys prosty czasem służy
cum hasta! A bardzo wiele
„milites" poprzestawali na łu-
cznictwie, balista. Im kto
bogatszy, tem trudniejsze, uciążliwsze! ko-
sztowniejsze miał obowiązki
na pospol. rusz. Za 1 wieś całą: 1 lanca i 2 łuczników, lub
też często 1 hasta sama, czasem i to nie; |?
za 2 wsi 1 albo 2 hasty; jeśli
1 hasta jednak, to przynieść c. 1–4 sagitt. (Ale i tam, gdzie mowa o
tylko 1 hasta, należał pewnie służebny drugi (pachołek)
do niej. [Wydatek na dostawie-
nie jednorazowe 1 hasty policzony w jednym
razie jako = 5 F grz.]. Zamo-
żność wójtów i sołtysów obli-
czano inną miarę, jak innych milites! bo mieli
różne inne znaczne dochody
oprócz ziemi.

Służba sołtysów wsi prywa-
tnych nie tylko dotyczyła wojny,
ale i gospodarskich załatwień Botschaften, zwłaszcza
we wsiach kościelnych. W ogóle

Z dystryktu Olesko
w r. 1441 służba: 4 ha-
stae i 8 sagittarii.

F zgodnie z tamtoczesną
praktyką i przywilejem
Wład. Jag. z r. 1388, po-
~~L. Wp. III p. 573~~
danym w Lib. Ben. Dł. I p.
296, i w Bandtk. Jus polon.
p. 192. Brała to każda ha-
sta, jeżeli wojna extra
metas regni, a w tym wypad-
ku nawet pewnie i intra,
bo dostawiały się hasty nad
obowiązek ziemski.

położenie sołtysów i wójtów tej kategoryi mniej było korzystne i mniej niezawisłe, niż w wsiach rządowych. [W Lib. Ben. Dług. mamy b. wiele wzmianek o jeszcze i wtedy trwających obowiązkach sołtysów ad expedit. bellicam et ad portandas literas. Tak np. w T. I p. 623 – Na str. 322: advocatus serv. tenetur in equo valenti, lorica et balista et defensionem mieszczan żarnowskich assumere. O portandae litere obacz jeszcze I, p. 621 sq.; 638; 642 itd.

– O wojennych sprawach w szczególności raz jeszcze niżej będziemy mówili. Tu nam wystarcza ta pewność, że na oddawane rycerzom – drobnym czy magnackich fortun – dobra, nie przechodziły w ich ręce ~~były to nie bezwarunkowe dawizny; ale tylko właściwie feuda: wprawdzie dziedziczne, obdarzane (warunkowém) prawem alienacyi, już wcześnie i różnostopniowymi swobodami finansowéj i juryzdyka natury posuniętymi nieraz aż do jus ducale – ale~~ zawsze z tym, wyraźnie wypowiedzianym lub domyślnym, obowiązkiem: posłuszeństwa (obsequium), służby wojennéj (servicium) i ofiary mienia i krwi za księcia i pana swego – wszystkiego tego bezpłatnie, ilekroć zajdzie potrzeba.

Ta fundalność znajdowała wyraz nawet w razie uposażeń kościołów. Fundator uważał siebie za patrona i heresa „swego" klasztoru itd. wymawiał sobie jakie signum fundationis albo dominii. Nawet względem biskupów i biskupstw mianuje siebie Kazim. W. feudalis dominus pierwszych, a patronus drugich.

Cały ten rozdział źle. Przedmiot: natura własności ziemskiej. Rozróżnić należy: własność rycerską (w obrębie pierwszej) a rustykalną; własność dziedziczną rodową a wł. świeżo nadaną przez księcia i na jakich warunkach itd. W pierwszych początkach zaś była i ta różnica, że niektóre wsi w ogóle nie pochodziły z ks. nadania (patrimonium liberum).

Okoliczności ścieśniające prawo własności rycerskiej.

~~Dalsze wyniki fundalności in re, ale nie w nazwie!!~~

Rozumiem przez to:

1° to, że przy alienacyach, jakiegokolwiek rodzaju, i nawet przy darowiznach kościelnych, było koniecznem zgodzenie się na ~~ta~~ alienacyą ze strony panującego i dla nabywcy zatwierdzenie ~~tej czynności~~ posiadania a raczej wnijścia w posiadanie (włości nabytej;

~~2° prawo panującego do odwołania daru, do konfiskaty majątków~~

~~Porówn. kartki z wypiskami z Guizota leżą~~

Było to w interesie stron, żeby władza państwa gwarantowała trwałość posiadania.

do k. 9'.

Co innego własność przez księcia nadana, a własność pochodząca z pierwotnego wydzielenia ze wspólnoty rodowej.

Ten drugi rodzaj własności – czy ona w rękach dziedziców=włościan, czy dziedziców=rycerzy – krępowały głównie prawa rodowe (w razie rozporządzenia nią, przy alienacyi) i z tego=to prawa rodowego wynikało wyłączenie kobiet od spadku. Ingerencya władzy książęcej przy alienacyi miała tu tylko na celu zapewnienie osobie odnośnej spokojnego posiadania.

Ten rodzaj własności, co do dziedziców=włościan, w XIII w. de facto wyszedł z życia; co do rycerstwa, zmieszał się z pierwszym, z nadania pochodzącym rodzajem własności i także wcześnie postradał swe pierwotne prerogatywy. – Zobowiązanie do służby wojennej, czy osobistej, czy zbiorowo wykonywanej, i do podatków, danin, usług itp. nie wynikał tu ~~z natury~~ z warunków nadania posiadanej własności, ale z ogólnego obowiązku ciążącego na wszystkich mieszkańcach kraju służenia ojczyźnie i posłuszeństwa panującemu.

Własność zaś pochodząca z nadania książęcego dotyczyła w pierwszej linii rycerstwa i Kościoła. Nadania innym warstwom ludności gruntów na własność przedstawiają coś wyjątkowego. Były czasem czynione „dziedzin jure", np. owemu Brusalowi, i wtedy mało się pewnie różniła taka własność od własności włościan=dziedziców. Były czynione jure militali, np. owym Miłoszewicom, i wtedy zwykle pewnie, choć nie zawsze, pociągały za sobą faktyczne przejście obdarzonych w szlachtę. To zależało od ich już dalszego postępowania. Inne nadania

zaś gruntów ludziom klasy włościańskiej nie nadawały im prawa własności tych gruntów, a tylko prawo dziedzicznej używalności za czynszem w naturaliach lub pieniądzach i za obowiązkiem innych wymówionych robót i służb, które taksamo dziedzicznie na nich ciężyły, jak owa używalność. Wprowadzone później osadnictwo na pr. niem. także prawa własności nie nadawało, a tylko prawo dziedzicznej wiecznej dzierżawy (emfiteuza).

Mając zatem mówić o naturze własności nieruchomej, a głównie ziemskiej pochodzącej z nadania książęcego, należy mieć przed oczyma nadania czynione rycerstwu i kościołowi. Jedne od drugich tem się tylko różniły, że kościelne były czynione zawsze na wieki i z immunitetami, w toku czasu wzrastającemi progresywnie; rycerskie zaś bywały i dożywotnie, choć przeważnie opiewały na wieczną dziedziczną własność. Niekiedy były udzielane cum jure succedendi utriusque sexus, albo cum jure succedendi i dla braci (rodzonych i dalszych) obdarzonej osoby, zwykle bez której z tych klauzul, a z właszcza z przemilczeniem pierwszej z nich. Bywały i klauzule wolności legowania wsi nadanej testamentem — komu bądź. To wszystko decydowało potem o prawie sukcesyjnem do wsi opróżnionej śmiercią jej właściciela i o ewentualnej spuściźnie na rzecz panującego (Heimfall). Te wszystkie restrykcye (nadań kościelnych) z natury rzeczy nie dotyczyły. Były udzielone na wieki, niewzruszone, alienacyi żadnej niezdolne

już na mocy prawa powszechnego kanonicznego.

Na obu własnościach tych, tak rycerskich jak kościelnych, obowiązek służby wojennej ciężył. Dość wcześnie kościelne pozbyły się tego ciężaru, klasztorne może od razu, przez wzgląd na zakonne powołanie mnichów, biskupie z czasem, ale także jeszcze w XII wieku, o ile dotyczyły osoby kościelną przedstawiającej własność (bo kmiecia w dobrach kościelnych do późna podlegali obowiązkom wojennym). Do duchownych zaś posiadających prywatną dziedziczną, właściwie rycerską własność, wolność od służby wojennej jeszcze w czasach Kazim. W. się nie ściągała. – Ta wolność dóbr kościelnych od osobistej służby woj. nastąpiła na mocy exempcyi, przywileju, a nie z innego tytułu, choć brak pozytywnych na to dowodów.

Jeśli zaś tak, to przyjąć trzeba, że osobista powinność wojenna, na rycerskich dobrach ciążąca, w gruncie rzeczy nie wynikała z nadań, ale z prawa powszechnego ziemskiego, które obronę kraju zasadniczo opierało na właścicielach ziemi, o ile i w miarę, jak ją każdy z nich mógł dźwigać. Stąd też wynikało, że nadania dóbr szlachcie aż do w. XIV po największej części milczą o tym obowiązku, ponieważ się sam rozumiał. Jak nadania kościelne czynione były dla służby bożej, dla potrzeb religijnych, tak nadania rycerskie działy się dla względów obrony kraju. Ponieważ samo się to zawsze rozumiało, dlaczego je czyniono, więc nie uważano za potrzebne, podnosić te cele w obojgu rodzajach nadań.

Nadawane rycerstwu dobra udzielały się jednak i w wynagrodzeniu „zasług" szczególnych, już położonych i przyszłych od tych osób i nadal oczekiwanych. To nadawało tym nadaniom i szczególne znamię łaski książęcej. To tak zwykłe w dokumentach już najdawniejszych podnoszenie „zasług" nie może być rozumiane o innych zasługach, jak wojennych, gdyż u rycerza te wynikały już z jego nazwy, z jego zawodu. Kto potem, czy sam, czy jego spadkobierca, usuwając się od służby wojennej, zawodził oczekiwania, czynił się niegodnym łaski przez księcia wyświadczonej: ten nie tylko podpadał karze, wynikającej z prawa powsz. ziemsk., ale okazywał się niejako wiarołomcą wobec naczelnika państwa. I to powód, że do takich osób aplikowano u nas nie np. jaką karę pieniężną, jak gdzieindziej, albo więzienie, ale konfiskatę dóbr nadanych, przez całe wieki średnie. To nie była tylko kara, ale prosta konsekwencya złamanej zasady, dla której rodzina odnośna dobra swoje posiadała. — Taksamo też przy alienacyach dóbr nadanych, albo jak później, ryczałtem już powszechnie uważanych za pochodzące z nadania, konieczną była zgoda panujących na tę alienacyę, nie tylko w celu zapewnienia spokojnego posiadania osobie one przejmującej, ale z przyczyny, że książę, król, miał wszelkie prawo interwencyi uczestniczyć w tem przejściu jego darowizny z ręki do ręki. Swoją drogą i krewni, t.j. potomkowie pierwszego tę wsią obdarzonego, mieli prawo na tę alienacyę się albo zgodzić albo jej niedopuścić.

2° prawo panującego do eliminacyi w razie potrzeby. } To nie należy do istoty rzeczy.

3° prawo panuj: do puścizn. (Chyba w b. rzadkich razach!)

4° Spadkobierstwo gruntów dla zrazu samych tylko osób płci męskiej; To wynikało z pojęć rdzennie polskich i słowiańskich!

5° Nadawanie dóbr połączone czasem (ale rzadko kiedy) ~~[illegible]~~ z wymawianiem sobie z nich tych lub owych korzyści; a zatem ~~było to tylko przypuszczenie do tych lub owych dochodów z nich, ale nie zrzeczenie się własności publ., nie~~ ograniczenie prawa własności, wymówienie, że to nie darowizna bezwarunkowa. (Przecież i w Niemczech allodyalna własność podlegała pewnym prestacyom).

~~Z bądź to jasno wypowiedzianém, bądź domyślném, t. j. samo p. się rozumiejącém~~

~~7. Trwać mający i nadal obowiązek czci, wierności, przywiązania itp. dla dawcy. Złamanie tego obowiązku pociągało właśnie za sobą konfiskatę~~

8. Oprócz służby wojennej, także i obowiązek do posyłek, do przewód militale itp.

} Wszystko to nie dowodzi feodalności. Są to tylko uzancye, które własność ziemską prywatną rycerską ścieśniały i właśnie przeto stawiały ją jakby w środku między allod. a feod.

~~Rozpatrzymy te 8, właściwie 7 punktów teraz z osobna, bo punkt 7 i 2 należąc do siebie~~

1. Co do prawa Alienacyi.

Zależność ~~zrobienia użytku~~ rozporządzenia posiadaną ziemską własnością ~~z nadanego komu raz na zawsze prawa darowania, od przedaży, zamiany, podziału itp. posiadanej własności, któreto prawo najzwyklej było nadawane razem z nadaną własnością, zależność mowy czynności tej (jeżeli miała być prawomocną)~~ od zezwolenia książęcego w każdym poszczególnym przypadku, nie potrzebuje dowodzenia. Z jednej bowiem strony tyle jest w dyplomatach polskich wyraźnie wypowiedzianych zastrzeżeń, że tak ~~zawsze w danym razie takim~~ być ma, — z drugiej strony tyle mamy dokumentów, mających to właśnie jedynie za swój przedmiot, ~~i wprowadzających nowego nabywcę w posiadanie realne tego, co kupił, dostał, zamienił, z zatwierdzeniem nienaruszalności praw~~

„Dantes... liberum arbitrium dictas hered. vendendi etc. consilio tamen et consensu nostro ad hoc requisito et sub ea conditione, quod nobis semper in his hered. fidele servitium exhibeatur."

Co było właściwie przedmiotem konfirmacyi książęcej na grunta alienowane? Czy nabycie ich przez nowego właściciela, jedno i drugie! czy i pozbycie p dawnego? —

Dobrzeby było przytoczyć kilka przykładów takich. Otóż np. dypl. XX. mazow. z r. 1430 (Lisk. T. VI p. 23), t. j. darowizna Mikołajowi z Nieborowa Kaszt.wi sochaczewsk. wsi ks. Moratyn, dziedzicznie i z pr. alien. „nostre tamen et successor nostror prius habita voluntate et consensu".

U Krzyżaków przyzwolenie na alienacyą także było koniecznem, a miało na celu względy

Zaostrzenia, żeby kościół więcej dóbr, niżeli już ma, nie nabywał (ani nawet kupnem), były u nas także przestrzegane. Ale kiedyś dopiero później. Długo na to, wcale nie zwracano uwagi. — Jakże rozumnie od tej naszej głupoty odbija postanowienie Krzyżaków, wstawione w Traktat Chrystburski z r. 1249! Brzmi:

Wolno każdemu Prusakowi nawróconemu (testamentem) część jaką albo i całość swego nieruchomego mienia (pomijając krewnych) zapisać jakiemu kościołowi lub duchownej osobie. Takowa jednak musi ten legat w przeciągu 1 roku sprzedać spadkobiercom zmarłego i poprzestać na samej tylko tej cenie sprzedaży. Jeżeliby ci owego legatu przez ten rok nie wykupili, to po upływie tego czasu zabiera go Zakon, spłacając [rzetelną (!?)] wartość rzeczy. — W ten sposób uchylił Zakon raz na zawsze wszelką możność nagromadzania materyalnej własności i moralnej potęgi w rękach prałatów, zakonów itd.

Alienacya zaś ruchom. mienia była dozwolona bezwarunkowo.

I nie dziw. Zakon oddał kościołowi 1/3 swych posiadłości. Nie chciał zatem, żeby hierarchia zdobyła sobie i więcej jeszcze potęgi.

+ a jeżeli ten tego nie uczyni, to ją zajmie panujący i zrobi z nią co mu się będzie zdawało dobrem.

(Dodaję do tego, że jeszcze przy pierwszym zawiązku tego Zakonu w Jeruzalem, przyjęte było za kanoniczną zasadę, aby tylko sami Niemcy stawać się mogli członkami jego).

Niektórzy książęta sąsiedni naśladowali Krzyżaków. Tak np. Mestwin pomorski w r. 1266 (Perlbach p. 175) – obacz. zesz. IV Milites k. 11. Również też i Kazimierz W. wydał takie rozporządzenie, ale tylko dla mieszczan krakowskich. Dypl. z r. 1358, Kod. miasta Krakowa № 22, p. 38.

Karol IV król czeski w swoim zbiorze praw, Majestas Carolina zwanym, z r. 1346, także zakazał bezwarunkowo sprzedaży, darowizn, zastawiania lub zapisywania F

F testamentem dóbr nieruch. in personas, loca sive collegia seu manus mortuas, quae immediate non possint servire regiis ordinationibus. A gdyby przecie to kto uczynił, ipso facto podlegnę te dobra konfiskacie. § 32 str. 133 Tomu II części II Codicis jur. boh. p Jireczka wydanego. Majest. Car. nie została wpr. przyjęta p stany i ogłosił ją Karol IV za nie byłą r. 1355. Zasada ta jednak w Czechach była panującą z czasów dawnych, jak nas o tem poucza § 93 ordinis judicii terrae ibid. ϕ

p p. 255. Zabytek ten, przed r. 1350 pisany, powiada, że podł. antiqua consuetudo regni Boemiae żaden duchowny od Arcyb. począwszy i żaden klasztor nie śmie dóbr ani kupować, ani przyjmować w darze. A jeżeli, to w 2 latach ma ich nie pozbyć, inaczej może mu ją zabrać krewny dawcy +

~~jego odtąd na tej wsi p. Księcia~~,
że okładać tę zasadę przykładami źródłowymi byłoby prostą stratą czasu i miejsca.

Stósuje się to zaś nie tylko do dóbr rycerskich, ale i (przez Księcia na rzecz. własność Komu do) nadanych rustykalnych gruntów. Tak np. owi w Lib. Fund. wnukowie Czecha Brusala musieli swoje 3 małe łany w Ochli, zamieniowe w r. 1253 za takież w Brusalicach na Szl., otrzymać z ręki Ks. wpol. Przemysła w Gnieźnie, jako pana kraju: choć łany te leżały we wsi Klasztornej, i choć rzecz zachodziła między Brusalami a Klasztorem. (Obacz zesz. Wolni I k. 5'). Klasztor dał im nawet 1 grz. na pokrycie kosztów tej drogi do Gniezna.

Nadanie Ochli pośrednio, czy bezpośr. także pochodziło z Książ. nadania. Więc nawet i części jeszcze więcej specyalne, niż w Polsce.

Podobnie jak u Krzyż. i Mestwin Ks. pomor. w r. 1266 (Perlbach Pomerell. Urk. buch p. 175) darzy com. Cybora wsią Gacki z pr. alienacyi, byle tylko nie Kościołowi ani Klasztorowi!

#

— Konieczność pozyskania pozwolenia Książęcego na nadanie wsi prawa niem. także poniekąd należy do rzeczy, o której tu mówimy. ~~Bo nawet i wsi takie, które przytem nie otrzymały uwolnienia od podatków rządowych, musiały jednak przyzwolenie rządowe na zaprowadzenie prawa niem. otrzymać.~~

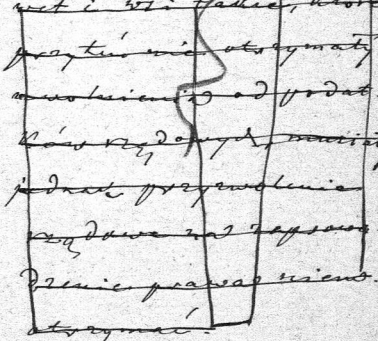

Nawet dobra bisk., np. Wolbórz, dop. za zezwoleniem Jagiełły (r. 1433, Rz. II 479) otrzymywały pr. niem.

Także i zamiany wsi biskupich z szlach. Tak np. 1459 Rz. II 518 dopiero za zezwoleniem Kazim. Jag. taki fakt.

poszczególne téj wsi nie mogły przechodzić z rąk do rąk inaczéj, jak tylko z wiedzą i wolą pierwotnego donatora. Donator i po nadaniu chciał wiedzieć, co się z wsią i we wsi dzieje, mieć rękę swoją na tych stósunkach.

Po przełamaniu stósunków społecznych w II poł. w. XIII ustała jednak ta ingerencya panujących na alienacye chłopskich dziedzictw. Prawo to przejęli po nich rycerze i kościelni panowie wsi.

— Czy zgoda książąt na alienacyą opłacana była z pewnością nie. jaką kwotą? nie wiadomo.

Na Litwie było tak aż do II Statutu z r. 1564: „prysud", peresud, przypustne, dopustne. F Obacz zesz. II Władza książ. (wkładka do k. 3').

Na Litwie (działo się inaczej, tak np. przywilej Jagiełły z r. 1387 zastrzegł pr. alienacyi dla wyznawców obrz. łać. Pomimo tego I Stat. lit. z r. 1529 (Dział. p. 156) orzeka, że wolno odprzedać lub podarować tylko $\frac{1}{3}$ swego nieruchomego mienia, i to, jeżeli ks., który nadał to mienie, jeszcze żyje, za jego tylko osobistem na piśmie pozwoleniem; jeżeli już nie żyje, może dać to pozwolenie piśmiennie i wojewoda, starosta itd. w razie nieobecności hospodara. — Alienacya zaś więcej jak $\frac{1}{3}$ bezwarunkowo non valet! Dop. Zygm. August w r. 1566 to ograniczenie uchylił. (Jarosz. Obr. Litwy II p. 68). —

F Wynosiło po 2 gr. od każdego alienowanego człowieka, a od każdej 10 beczek ziemi (a terra in qua seminantur 10 tunnae) po 1 gr., a od łąki 10 wozów siana dającej także 1 grosz litewski.

2. Konfiskata.

Dobra ziemskie wracały w ręce panującego, jeżeli ~~obda-~~ ich właściciel złamał ów niejako ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ warunek, pod jakim wsi posiadało rycerstwo. ~~ziemię w ogóle dawano na własność, a tym był: nie tylko obowiązek służby woj.~~

Konfiskata też była karą za ~~[illegible]~~ inne najcięższe przestępstwa. ~~[illegible]~~

Rozbój, w ogóle wszelkie (szczególniej na publ. drodze) grubsze zbrodnie, łamały jaskrawo ową nietykalność praw monarszych, warujących ład i spokój w obrębie jego kraju. Kto je więc spełnił, był w miarę okoliczności karany częściową konfiskatą swego mienia (karą pieniężną), albo i zupełną.

Jako się wsi otrzymywało za zasługi położone (merita), tak też się je traciło za zbrodnie (demerita); a rzecz wracała i skąd wyszła, w ręce panującego. Ale uwagi godnem jest, że prawie każda taka konfiskata prędzej czy później znowu była nadawana jakiemu szlachcicowi. Książęta polscy nie czychali na Heimfall! Co raz z ich rąk wyszło, uchodziło już za rzecz wydzieloną od dóbr publiczn.

Oto przykłady:

Lib. Fund. Kl. Henr. (p. 15) opowiada, że w pocz. XIII w. (r. c. 1216) byli właścicielami małej sortis imieniem Januszow w Szl. dwaj bracia militelli Janusz i Dobrogost. Z tych jeden, Dobr., został za rozbój wygnany z kraju wyrokiem książ. i eo ipso wyzuty z swojej własności.

— (C. WP. I p. 314): Przemysł I ks. wpol. (+) „abjudicavit" hereditatem Bisków (w pobliżu Gniezna, przy Smieciskach) synom Golegonis (Gołka?), a to za to, że zabili kanonika gniezn. i uporczywie przez lat 6 zostawali pod klątwą nie czyniąc zadośćuczynienia. Tak więc per sententiam ad jus et

proprietatem nostram devoluta est haec hereditas. — Bolesław Poboż. w r. 1257 sprzedał ją wreszcie za 60 grz. Januszowi proboszczowi gn. na jego osobistą własność.

— Ibid. I p. 524: Tenże Bolesł. Pob. „privavit" hereditate Kowale jakiegoś „S." propter traditionem castri Kaliskiego, a to wyrokiem swoim i baronów. Tę wieś darował teraz w r. 1286 Przemysł. II sprzedaje za 40 grz. Arcybisk. Jakóbowi na wieczną własność.

Czy nie Zaręba Sędziwój?

potem nobili viro baroni suo, comiti Stojgneo, a ten ją

— Lib. Fund. p. 88 sq. opowiada, że miles Poltzko, syn Jaxy, dziedzic wsi Jaksic (niem. Wiesenthal, trzymających 31½ łanów), Słuszowa i Bärenwalde, za to że się nie stawił z obowiązkowymi

3 dextrarii na jakąś wyprawę swego księcia Bolka świdnickiego (w czasie między r. 1290 a 1293), został skazany na zapłacenie po 10 grz. za każdego konia. To spowodowało owego Poltzka do sprzedania wszystkich 3 wsi swoich. Jedną z nich kupił od niego r. 1293 sam ks. Bolko, t. j. ów Wiesenthal, za 550 grz. sr.

Może tu tylko pieniężna kara była skutkiem, że Bolko swych milites za feodales uważał.

— W C. MP. p. 112, pod r. 1278 wzmianka, że wieś Czyste Brzegi (w Bocheńsk.) należała dawniej kiedyś quibusdam militibus, którzy jednak dudum exheridati sunt z niej, magnitudine excessuum id exigente. Odtąd została ta wieś dana w doczesną dzierżawę (tenere ad tempus pro tempore) hominibus nostris venatoribus; nakoniec r. 1278 dostał ją Kanclerz Książ. i nepos carissimus Leszka cz. imieniem Prokop.

— W C. WP. III p. 345, pod r. 1370, Kazim. W. obdarza kościół gn., w zamian za

odstąpione mu Konotopę p. Nakłem i Zwleczę pod Secyminem w Krak. – wsią Gogołkowo pod Żninem. To Gogołkowo zostało kiedyś przedtém p. Kazim. i baronów skonfiskowane Mikołajowi Kantorowi Łęczyck., za to że wbrew Statutowi przechowywał u siebie p. kilka dni brata swego rodzonego Michała z Czacza, rannego śmiertelnie, a skazanego za podpalenie i rozbój na karę, przed którą się chował. (Było to rodowe dziedzictwo Kantora, nie beneficyalne). Potém dał był Król tę wieś w dożywocie Arcybisk. Jarosławowi. A teraz, w r. 1370, jak wyżéj.

– R. 1381 (C. WP. III p. 512): Konfiskata Wielkiego Srocka za jakieś excessy dziedziczki téj wsi, żony Przybysława z Ptaszkowa.

– Wyrok z r. 1424 (Helc. Pomn. T. II N° 1965): Dziedziczne dobra Mirosława z Przybysła-

wić podlegają konfiskacie za to, że mimo zakazu pojechał na wojnę do Czech. Matce jego tylko je dlatego zostawiono w dożywociu, że dowiodła iż ona temu niewinna.

— Dypl. r. 1433 (Rzyszcz. II p. 855): ...„propter certos excessus, ab antecessoribus nobilium olim de Kikoł (w Płockiém) villam eandem K. receperamus" (!). Mówi to Jagiełło.

— O innych wypadkach pieniężnych kar, nakładanych na przestępców w wojsku zaciężném za żołdem, a konfiskat gruntu na osiadłych ziemian itd. ob. u Helcla T. II N° 4360, 4484, 4494 (lata 1490–98); item N° 3165 (r. 1443).

NB.

— Taksamo też i mieszczanie, sołtysi, wójci, byli wyzuwani z własności, za zbrodnie grubsze.

Tak np. Dypl. r. 1283 Mściwoja Ks. pomor. (Rz. II, 626): Biskup włocł. dostaje darem wsi Witumino i Skrobatów na Pomorzu, skonfiskowane dwom mieszczanom gdańskim, ściętym za spisek z margrabią brandeb.

#

Stat. Kazim. w. Wp. z r. c. 1347 w art. 31 (Hub. p. XLVIII) przepisuje wprawdzie, że syn za ojca, brat za brata, krewny za krewnego itd. i „e converso", karany być nie powinien, jeżeli udziału w zbrodni jego nie miał. Jednakże in criminibus laesae Majest. musiało być wyjątkowo inne, wręcz przeciwne zapatrywanie. Dobra takim konfiskowano, choć dzieci mieli, przez co i te dzieci traciły swoją fortunę. Wnoszę to zaś z tego:

W dawnem prawie ormiańsk.

— W Dypl. z r. 1287 Wład. Łokietka (C. Wp. I p. 539) wzmianka, że w Krakowie Jakóbowi Poznańczykowi za zabicie żyda została skonfiskowaną kamienica. Dostaje ją teraz Arc. gn.

— Wspomnijmy sobie srogie postąpienie Łokietka z wójtem Krak. I z innymi w kraju wójtami i sołtysami, którzy się zdrady kraju i criminis laesae Maj. dopuścili. Dypl. Tyn. p. 78 (r. 1311) ogłasza wyrzucie z wszelkiego mienia tak ich samych, jak ich heredes.

Konfiskata.

Gruby przykład takiej kary, wymierzonej na wysokich dostojników (z rodu Topór) p. Leszka Czarnego za zdradę i obrazę majestatu w r. 1285, opiewają Nry 109 i 110 w Kod. MP. i 86 w Kod. kat. Kr. Cf. Piekos. III publ. p. 16. – Czy Długosz wie co o tem? – Należy do tego jeszcze No 113 Kod. MP. z r. 1287.

Konfiscatio.

Dypl. Łokietka z r. 1297 (Kr. II p. 142):

Daje szpitalowi w Brześciu kujaw. wieś Kąty w Kujawach, którą Racibor zwany Vicsal pro multis excessibus videlicet furtis, latrociniis ... perpetualiter perdidit ..., jure hereditario in perpetuum possidendam.

Obl. Lw.

Konfiskaty w skutek klątwy Kościelu.

Adam Korczbork Nr 261, 266 (1517 i 18), 279 (1519).
No 298 i 299 (1520), 301 i 307 (1520 i 1521),
" 313, 315, 318, 328, 362 (1524), 366. – No 550
(r. 1535); 550, 555.

Stanisł. Złoczowski = Małogoski = Sienieński:
No 320 (r. 1521), No 330 (1522), 413–416 (r. 1528), 425,
" (450), 456, 461, (561), (629), (677), (788).

przetłom. dla Zygm. I na Łaciński jęz. w r. 1518 (Bisch. p. 10) był artykuł tej zupełnie treści co do ducha, co ów powyższy art. z Stat. Kazim., z tą jedynie różnicą, że tu, w orm. pr., użyto wyrazu „si quis fuerit excessivus contra regiam majestatem", a tam tylko ogólnych wyrazów iniquitas i culpa. Otóż Zygm. I zatwierdzając te ustawy orm., uchylił rzeczony artykuł dopiskiem nast. „Filii illorum, qui excedunt contra regiam Majest. et rempubl., etiam bona paterna perdunt, quoniam in tali casu omnia confiscantur".

Niestawienie się na wyprawę nie liczyło się pewnie jednak do zbrodni tego rodz. } Przeciwnie!

Czy było i na dzieciach karane? Niewątpliwie było.

3. Eliminacya.

W Krzyżak. Jus milit. polon. z r. c. 1233 (Voigt Cod. Dipl. I p. 171 sqq. Helc. Pomn. T. II p. 10) opiewa art. p. Helcla oznaczony liczbą 17, że Zakon każdego rycerza może eliminować z jego dziedzictwa, jeżeli w niém rezydencyą jakiego dostojnika rząd. chce urządzić – byleby tylko dać rycerzowi za to inną posiadłość „in glicher Gutte".

= siedzibę władzy rządowej tam założyć (Staatsraison)

Że się to w wiekach średnich praktykowało w całéj Polsce, tego dowodzi wielka obfitość listów nadawczych, wydanych na podstawie zamiany wsi za inną, między prywatnym a Księciem rządem.

Oczywiście w najrzadszych chyba tylko razach wychodziła propozycya takiéj zamiany od rycerza, najzwykléj żądał, po-

To rzecz całkiem uboczna. Mówi się tu o niej tylko dlatego, że Piek. dobra szl. za niewzruszone uważa > do gruntów liberor. hered.

trzebował i moralnie zmuszał do tego panujący – choć krzywdy pewnie przytém nikt z rycerzy nie doznawał.

Mamy to wyraźnie powiedziane np. w Dypl. r. 1228 Kaźmierza ks. opolsk. (Rz. III p. 16). Książę tu obdarzył com. Klemensa całym szeregiem wsi, a w końcu dokum. mówi tak: Gdyby kto miał Klemensowi którą z tych wsi odebrać, w takim razie proszę mych spadkobierców, ażeby „cedat eidem villa Zalesie, cum omni pleno jure, quia idem comes sua spontanea voluntate de praedicta villa Zalesie mihi benigne cesserat".

Zdarzało się czasem, że rycerz, ba nawet kościelny, potentat, musiał rezygnować z swego dziedzictwa i widzieć je przechodzące w trzecie ręce, nie

Obacz kartkę w fascykule Drobna szlachta.

wiedząc jeszcze, co mu będzie za nie dane.

Dypl. r. 1302 (C. WP. II p. 214):

Przed r. jeszcze 1302, Władysł. Łokiet. jako ks. łęczycki zabrał dla siebie Arcyb.wi gnieźn. wsi koło samej Łęczycy Topolę, „Wilczejewice", Bojanowice i Lubin, i lokował ji jako wielką osadę na pr. niem., nie dawszy nic jemu za nie, lecz zbywając go obietnicą, że się to zrobi. W r. 1302 nastał nad Łęczyck. rząd czesk. Wacława II, t.j. starosta Alexy de Lekenstein. Ten, w poczuciu obowiązku wynagrodzenia Arcybiskupa za te wsi odtąd rządowe, t.j. Wacława, daje mu za nie wsi: Piekary p. Piątkiem, Michałowice, Witaliszewice i Gębice. Trzy pierwsze z tych były to villae „militales" (czwarta była ks.). Oddaje je bisk.wi; ale co tamta szlachta za nie dostanie, tego jeszcze sam tu starosta teraz nie wie. Powiada tylko: heredibus

Ten przykład podwójnie ważny. Kościelne i rycerskie wsi nie tylko więc podlegały przechodzeniu w ręce książąt, ale nawet działo się to niemal gwałtownie, jakby bezprawie!

illarum villarum commutatio-
ne promissa. Obiecuje zamia=
nę – ale jaką? to później. Już=
ciż dobrowolna to nie była
zamiana. (I być nawet może,
że ta szlachta do tych wsi pó-
źniej wróciła, bo ani jednej z
nich nie ma w spisie wsi arcy-
biskupich w Łęczyckiem, wymie=
nionym w dypl. Kazim. W. r. 1357).
(w C. WP. III).

A jak to u Pan.?

Eliminacya włościan z ich
gospodarstw p. panujących, w
ich własnych dobrach, bardzo
często się zdarzała i mówię
o tém w zeszycie odnośnym.
Także i szlachta i duchowni
panowie to czynili – zwłaszcza
przenosząc wsi na pr. niem.
Jakie bywało odszkodowanie?
milczą o tém dokumenta.

Tu rozróżniać, o jakich
włościanach się mówi, i
w których czasach się co
zdarzało, żeby nie za-
cierać różnicy między
eliminatio a dejectio.

4. Puścizny.

Wsi nadawane były rycerzom najzwyklej (t. j. o ile to nie dożywocia) „na wieczną dziedziczną własność." Po + obdarzonego, jeżeli był bezdzietny, i w ogóle w każdym razie, gdzie do wsi ~~[illegible]~~ czyjej, t. j. do takiej wysłużonej ~~[illegible]~~ dziedzica uprawnionego F zabrakło, stawało się to dziedzictwo puścizną (derelictum) i „wracało" do panującego jako nie tylko pierwotnego F tej wsi pana. ~~(lub jego dziedzica)~~ ~~Widać z tego, że nadawanie dóbr pojmowane było jako (doczesne, słowem tylko warunkowe i) feudalne wyzbycie się książąt tej części swego dominium~~ Bo gdyby to była darowizna zupełna, to w razie bezdzietności ostatniego onej dziedzica i zejścia jego, byłaby się F ona stawała niczyją własnością.

Ale trzeba rozróżniać bona deservita a patrimonia. Do spadku patrimonii mieli prawo wszyscy w rodzie, po bliższości, nawet już nie będący krewnymi, a męscy — F czy to krewieństwem bliskiem czy wyznaczonego testamentem...

Ojcowizny po dziadzie, pradziadzie, bodaj kiedy kwalifikowano jako puścizny. Zawsze jednak sąd książęcy orzekał o quaestiones hereditarias. F ale i potem rzeczywistego co do tytułu własności.

(Dominium mixtum stawało się znowu dom. merum et plenum.)

F mogła wieś taka darować lub testamentem zapisać jakiej 3ciej osobie, a do tego nie miał prawa bezdzietny dawny posiedziciel. Chyba że go do tego ks. uprawnił.

i byłaby mogła być zajęta ab primo occupante, lub wreszcie byłby miał prawo do niej najbliższe kościół (odpowiednio ~~duchowi tamtej epoki) — Może jednak~~ Był to raczej powrót części do całości, do publicznego mienia całego narodu, którego uosobienie ~~widziano w~~ przedstawia panujący. Lecz z tego stanowiska nie tłómaczono sobie wtedy jeszcze początku tych praw monarszych. Dla tych pokoleń, książę nie był żadną personifikacyą, ale dziedzicznym fizycznym, korporalnym panem wszelkich niezajętych przez nikogo ~~wszystkiego na mocy faktu~~ obszarów całego kraju. ~~którego ani nie pamiętano ani też za nim szperano. Był panem całego kraju i basta.~~

Zabieranie puścizn rycerskich p. panujących jest powszechnie wiadome, dla tego wystarczy tu te kilka tylko przykładów.

Krzyż. Jus polon. milit. z r. c. 1233/1278, w art. 4-6, powiada, że po rycerzu, syna nie mającym, nawet ruchoma pozostałość po nim przechodzi w jednej ½ na Zakon, w drugiej na wdowę i córki. Nieruchome zaś dziedziczne jego Erbe spada na brata: niedodano, że gdy i tego nie ma, zagarnia je Zakon. Ale tak było!

v.

— Rok c. 1216 (Lib. Fund. p. 15):
Na Szl. sors Januszów, własność 2 braci militelli, Janusza i Dobrogosta, po wygnaniu Dobrogosta z kraju za rozbój, a niedługo potem po bezdzietnem zejściu Janusza, przypadła ks. Henrykowi Brod. jako puścizna, który ją następnie darował notaryuszowi swemu Henrykowi, fundatorowi klasztoru.

— Przed r. 1243 (Rz. III p. 42):
Konrad maz. nadał był jure hered. perpet. wieś Podolany (koło Gdowa, w Galicyi) com. Eustachemu. Po † tegoż, odziedziczył Podolany syn jego. Około r. 1243 zmiera tenże bezdzietnie — a Konr. wieś owę jako „desolatam hereditatem quae puścina

— A prawo w MS. Elbl. (r. c. 1235) w art. XXI, orzeka, że dziedzictwo rycerza nie mającego syna, zostawia się jego wdowie jako dożywocie, a po jéj † zagarnia ją Zakon (Landesherr).

— Traktat Kiszporski r. 1249 (dla Pomeranii) jest w punkcie spadkobrania znacznie liberalniejszy, ale i tu ostatecznie w danym razie dobra stają się puścizną, † Zakon zajmowaną.

vulg. sonat", zagarnia.
Po czém, r. 1243, nadaje ją (a raczej odprzedaje)
klasztorowi w Staniątkach,
w cenie 80 grz. które temu
klaszt. był dłużny.

— R. 1253 (C. WP. I p. 275):
Wieś Starków (dziś Starkowiec
w Krotoszyń.) należała za
rządów jeszcze Odonicza do
Milesa Pawła, jako jego pa-
trimonium. Po bezdzietn. †
Pawła (interfectus a paga-
nis) zatrzymała Starków ja-
ko dożywocie żona jego. Wre-
szcie w r. 1253 skłania się
do jéj życzeń Przemysł I, by
ta wieś mogła być darowa-
ną Cystersom Henrykowskim.
Wystawia jednak dokum. na
tę darowiznę od siebie, tak
jakby to z jego rąk dostawał ją
klasztor, a nie od owéj kobiety.
Antycypuje czasy, gdzie byłaby to jego wieś, jako puścizna.

— R. 1276 (Perlbach, Pomerellisch. Urkund. p. 241):
Mestwin ks. pomor. nadaje viro nobili com. Wojciechowi podkomorz. dziedzicznie wsi Wysokie i Łocin. Zastrzega, z szczególnej łaski, że gdyby Wojciech miał umrzeć nie mając ~~pa~~ dzieci, ~~eros~~, to wolno mu jedną z tych wsi dać, komu mu się podoba, lecz druga wróci do ks.

— R. 1276 (C. WP. I p. 403):
Bolesł. Pob. opowiada o Trąbczynie, że dał był tę swoję wieś książęcą comiti Jankowi, synowi Szymona. Kiedy ten + prolem non habendo, wieś wróciła do ks. Dostał ją potém pleban średzki, dom. Nicolaus. Obecnie i ten już nie żyje, successores legitimos nie pozostawił. Więc dostaje

nakoniec tę wieś com. Mikołaj, skarbnik lądzki, za wierne usługi.

— R. 1284 (C. WP. I, 501): Wypadek taki, że jakiś Falimirus syn Jana, possidebat dwie wsi, Psurewo i Jaśkowo, i legował obie w testamencie na rzecz kościoła pozn. Po jego †, Przemysław II tylko Jaśkowo pozwolił biskupowi objąć, Psurewo zaś zagarnął (jako puściznę) sam. Obecnie jednak „restituit" i tę wieś praefatae eccl. zmieniwszy dawniejsze postanowienie.

Snać nie było w dok. nadawczym wzmianki, że bez woli księcia służy Falimirowi prawo legowania wsi, komu się jemu podoba.

— R. 1368 (C. Maz. p. 78): Wsi Chebdzino i Brzeście w ziemi czerskiej należały do jakiegoś Krzonka. Kiedy tu, zostawiając tylko siostrę Petronelę, wydaną za vir nobilis

Mikoł. z Rożniszewa, † bezdzietnie, obie wsi owe nomine puścine devolutae sunt ad nos (mówi to Ziemowit III Ks. maz.). Mógł je teraz Ks. albo zatrzymać w swéj ręce, albo znowu komu dać lub sprzedać. Decyduje się na to ~~drugie~~ ostatnie, daje zaś przy téj sprzedaży pierwszeństwo szwagrowi zmarłego i jego siostrze dlatego, ponieważ się wykazali jako „sint proximiores" do tych wsi — więc im i dziedzicom ich je sprzedaje za 112 grz.

Dlatego je uważano za puściznę, że ~~córka~~ Petronela jeszcze za życia ojca była już wydana za mąż i wydzielona z ojcowizny.

Obyczaj ~~grabienia~~ zagarniania puścizn patrimoniów jako skończył się stanowczo dopiero r. 1511 w skutek konstyt. Zygm. I (Vol. Leg. I f. 377), która zezwala wszystkim terrigenom,

jeżeli który jest bezpotomny (sterilis), alienować wszystkie swoje bona hereditaria juxta suam facultatem. Ale czy się to stósowało i do bona deservita? Wątpię.

#

Puścizny po ~~[illegible]~~ włościanach.

Jus polon. milit. Krzyżackie z r. c. 1233/1278, w art. p Helc. oznaczonym jako 15, zabrania rycerzom zabierać Erbe po bezdzietnych Undirsassen (coloni?); ~~(ziemianie? lemanie?), i~~ waruje to prawo tylko Zakonowi, „nach unseres Landes Gewohnheit". ~~(Unser Land w r. 1233 mogła być tylko z Michałowska i lubawska). Czy to mowa o wolnych possessores?~~

~~Może to jednak zmiana, dyp. datująca z r. 1278? Myślę że i chełmińska, o ile kto w niej żył na prawie polskiem.~~

Prawo zwyczajowe Ms. Elbl. z końca XIII w. ~~z r. c. 1235~~ w art. XXII, zagarnianie puścizny po bezdzietnym, t. j. syna nie mającym

gburze, przysądza panu wsi. I (że dodaje, nawet wdowa gbura dożywocia nie dostaje, lecz ją pan zaraz z krową i częścią ruchomości odprawia z gburstwa, a córkę, jeżeli jest, odpowiednio do okoliczn. wyposaża.

W traktacie Kiszporskim r. 1249 zasady spadkobierstwa były więcej liberalne (na korzyść krewnych). Ostatecznie jednak, gdy po + czyjej nie zostanie ani syn albo córka, ani rodzice jego, ani brat, wnuk, brata niec itd. to nieruchomość jego (: jeżeli to był człek podległy :) przypada panu wsi.

W Stat. Wiśl. MP. r. 1347 art. XVIII (podł. Hub.) nazwano: zabieranie po kmieciach absque prole decendentes tak ich ruchomego mienia jak i nieruch. przez panów wsi, (jednakże tu nadużyciem; ~~#~~) zabroniono jedynie tego, żeby po kim, jako kmieć bezdzietny zmierającym, F

Musiała tedy być jakaś różnica między gburem a Undirsassem. Ten był wolnym heredem, a gbur zapewne z rodzaju obnoxiorum ratione fundi. Gbura rycerz osadzał na swojej roli, a undirsassi wywodzili swoją własność z nadania publicznego.

Jest to sprzeczność z powyższem, której powodu nie rozumiem: może w późniejszym czasie...

F sine prole znaczyło w ogóle: bez zstępnych.

nawet i jego mienie ruchome jako puścizny zabierał pan.

Z tych ruchomości, po strąceniu z nich 1½ grz. na kielich dla paraf. kościoła, mają korzystać jedynie krewni † (consanguinei vel affines), a to w miarę bliższego pokrewieństwa. Jednak o nieruchomości, żeby jej ~~pan~~ ‡ jako puścizny nie śmiał zajmować pan dla siebie, nie mówi ~~ani~~ ten artykuł (ani żaden inny)! (Nie broni tego zatem Stat. wiśl. I rozporządz. Ks. maz. Konrada z r. 1232 (Kod. Maz.) waruje jedynie zwrot wyprawy wdowie bezdzietnej po † jej męża Kmiecia).

‡ (w braku krewnych choćby dalszych zmarłego)

To też ~~Owszem~~ (pan puścizny Kmiece) zabierał i potem, i nikt mu tego nie bronił. (Przykłady na to liczne w Lib. Ben. Dł.).

F mówi o tem dobrze w dziele o pr. pol. XIII w., obacz p. 80, zaś w dalszem dziele o tyle

Hube źle, że i nieruchome mienie ~~ten artykuł pojmuje~~ zdaje się przysądzać krewnym Kmiecia. (Pr. wieku XIV p. 122.) Ze Statutu wpol. Kazimierzowsk. nie wysnuwa co do Kmiecej puścizny żadnych konsekwencyi, ob. p. 190 sq. dlatego, że ten Stat. tej sprawy nie tyka.

[Konstytucya r. 1588 (Vol. Leg. II f. 1210) wyraźnie dozwala panom wsi zabierania Kmiecych puścizn, „salvo jure proximorum." (Proximi Kmieci musieliby chyba być bardzo proximi i w sąsiedztwie, żeby to wychodziło na ich korzyść).

5. Dziedziczenie wsi tylko mężczyzn.

Pierwotnie, ~~w stanie rycerskiem~~ ono tylko było praktykowane ~~zwolone~~, i stanowiło nawet i później (aż do wieku XV) regułę.

Zabytkiem odwiecznym plemiennego obyczaju Słowian, dalekich od zdobywczych, a nawet wojennych instynktów, patryarchalnie się rządzących, rozmiłowanych w rodzinie, to wykluczenie kobiet od udziału w dziedziczeniu ojcowizny i dziedzizny być oczywiście nie mogło. Mytyczna Wanda i Libusza illustrują spadkobierstwo nawet kraju całego i władzy kiedyś przez płeć niewieścią. Ale za nastaniem w państwie rycerskiej instytucyi, wziętej z zachodu, zmieniły się te stósunki. Panujący obdarzał

NB. Jest rzecz w głównej konkluzyi dobrze napisana, ale nie bez poszcz. pomyłek, przez Dr. Alojzego Winiarza p.t. „Prawo pol. dziedziczenia kobiet w wiekach średnich", w Kwartaln. Hist. z r. 1896 zesz. IV.

Tu jednak przechodzi on tylko fakta, a nie odsłania przyczyny. Główną u nas przyczyną było dążenie rodów do nie dozwolenia, ażeby własności ziemskie odpadały od rodu i innym rodom przez kobiety się dostawały na własność. Tak!

Dlatego też i Ludwik węg. ledwie wymógł uznanie jednej z córek swoich za następczynią i dziedziczkę tronu pol. I okupił to wielkimi ofiarami.

rycerzy wsiami, zrazu dożywotnio, potém dziedzicznie, przedewszystkiém pod warunkiem pełnienia przez nich rycerskiéj służby. Z dziedziców obdarzonego ci tylko brać spadek ziemski po nim mogli, którzy i do służby takiéj samej byli sposobni. A więc synowie, wnuki, wreszcie bracia itd. ale nie córki. Następnie udzielił się ten obyczaj sukcesyjny i stanowi kmiecemu, tak iż w najdawniejszéj jak dla nas dobie dziejowéj, o ile ją mamy sobie uprzytomnioną w źródłach czyto prawodawczych, czy dyplomatycznych, wyłączenie kobiet od posiadania ziemi, od spadków dóbr nieruchomych, przedstawia się jako punkt wyjścia i norma.

Lenna zachodnio-europejskie częściej tam dziedziczyły córki, niż u nas wsi patrimon. ~~po ojcu~~ Bo nasz porządek spadkowy nie miał swego źródła w feodalizmie, ale w rodowości.

Boć i kmieć (co X^ty) był obowiązany do udziału w wyprawach wojen:

Że zaś ~~tak było, tego ma~~ dobra nieruchom. dziedziczyli tylko zstępni męscy, na to ma=
my dowody nast.

— Krzyżackie Jus pol. mil.
z r. 1233 c. (Voigt Cod. Dipl.
I p. 171 sqq. Helc. Pomn. II p. 10).
(W art. 3-6.) Po † rycerza,
dziedziczy ojcowiznę (Erbe)
syn (synowie); w braku ~~tego~~ tych,
brat zmarłego. F Córki i wdo=
wa otrzymują tylko ½ mie=
nia ruchomego, a drugą ½ bierze
Zakon. — Zatém córka zasadniczo wy-
kluczona od dziedziczenia
lenna ojcowskiego w ziemi
~~Michał. i Lubawsk., a to~~
~~były części Mazowsza, któ=~~
~~re więc tą samą się musiało~~
~~rządzić zasadą~~

F O dalszych bocznych krewnych
niema nic? Niema.

Krzyżaków, jeżeli to było
nadanie na „polskiem
prawie rycerskiem", a to
tylko chyba gwoli polskiej tra-
dycyi. Boć Culm. Handfeste
nie wykluczało kobiet,
a i inne dok. nadawcze
Zakonu często dopuszczały
„utriusque sexus".

— MS. Elbl. z r. c. 1235
(art. XXI): Po ojcu rycerzu, dziedzicami
nieruchomego mienia, tylko
są jego synowie. W braku

Milites V.

(D. 15 Lutego).

męskiego potomstwa, wdowa w majątku mężowskim (jeżeli nie wychodzi za mąż powtórnie) siedzi do †, a potem F wieś zabiera Zakon. Córki dostają tylko odpowiedni posag (billig) z ojcowskiego mienia — po matce zaś cały spadek.

Jeżeli przeciwnie został syn albo synowie po † rycerzu, to siostrę wyposażają, a matkę zachowują w tych samych stósunkach, jak za życia ojca swego. A jeśli matka powtórnie wychodzi za mąż, to zabiera z domu z sobą to tylko, co jest jéj mieniem (z posagu wiana? lub późniejszego dorobku). —

W razie † gbura synów nie mającego (art. XXII),

F (przez niedokładność ~~zapewne~~ tylko, pominięto tu wspomnieć o prawie brata lub braci do spadku? tak z pewnością!

to samo postępowanie – tylko że pan wsi, zabierający po nim puściznę, nie zostawia wdowy aż do † na gospodarstwie, ale jéj wydziela z ruchomej części mienia gbura odpowiednią odprawę i pozbywa się téj wdowy z gospodarstwa zaraz po † jéj męża. Córki otrzymują tylko stósowny posag.

Inaczej to w Jus pol. milit.

– Traktat Kiszporski 1249 (dla Pomezanów ułożony, „na wzór prawa polskiego, lecz z niejakimi odmianami", jak sam ten dokument opiewa). (Historiae Varmiensis Monumenta I p. 28 sqq. n. 19):

Po zmarłym ojcu, dziedziczy mienie jego syn i córka, a jeżeli nie ma syna, to córka sama (o ile jednak nie jest jeszcze za mąż wydaną za życia ojca). Brzmi to niby b. liberalnie dla córki;

Winiarz to lepiej przedstawia.

ale dalsze orzeczenia, mają-
ce decydować, co się dzieje,
kiedy ojciec zmierający nie
pozostawia dzieci, zachwie-
wają tę liberalność dla cór-
ki. Powiadają bowiem, że
w takim razie dziedziczą po
zmarłym rodzice jego; jeśli
i ci już nie żyją, to dziedzi-
czy po nim syna syn (o sy-
nu córki milczenie!); jeśli
i takiego wnuka nie ma,
to brat zmarłego (o siostrze
znowu milczenie!); a jeżeli
i ten nie żyje, to tego brata
syn. A dopiero w braku i
tego bratańca, własność
zmarłego staje się puścizną.
Zdaje się przeto, że przypu-
szczenie, w braku syna, córki
jeszcze nierozporządzonej do
spadku ojcowskiego musiało
podlegać jednak pewnym ogranicze-
niom. — Niejasność!

Rejestr do zeszytu V Militez.

K. 1. Ciąg dalszy o spadkobraniu kobiet.

#

K. 20. Chodzi tu znowu o wyrozumienie natury własności ziemskiej, kościelnej i rycerskiej, w wiekach pierwszych historyczn. książąt.

K. 21'. Prawa proprietalne biskupich dóbr. Arc. gn.

W właściwych polskich prowincyach, w tamtym czasie, normalny, regułę stanowiący stan rzeczy, musiał być taki, jak go określa Jus milit. i Ms. Elbl. Byłyć wprawdzie dosyć częste od tej reguły wyjątki w Polsce, już w w. XII a tem bardziej XIII, ale to tylko co do dóbr wysłuż. i na mocy ~~szczególnych danych komu przywilejów, a nie generalnej zasady.~~ F

F takich świeżych nadań, które opiewały dziedziczność dla obydwóch płci.

Traktat Kiszporski 1249, o ile zasadniczo i raz na zawsze faworyzuje kobiety, odbija prądy faworyzowane przez ~~współczesne~~ Kościół, ~~postronne~~, którym F i Polska im podlegała czasem w poszczególnych książęcych koncesyach, lecz nie w obyczaju powszechnym.

F nie tylko Krzyżacy dali folgę np. in der Kulmischen Handfeste, ale

Za nim się zwrócimy do poznania owych wyjątkowych w Polsce

Koncesyj, zapoznajmy się wprzódy z wspomnianymi wyżej postronnymi prądami, na mocy powszechnych a nie wyjątkowych ustaw korzystniéj stawiającymi kobiety.

Poprzestanę tu na rzucie oka na Ruś i na Czechy.

Prawda ruska (r. 1016): Zadnica smerda przypada kniaziowi (panującemu), choćby zostawił córki; kniaź im jednak, jeżeli jeszcze za mąż nie wyszły, wydziela z zadnicy (z puścizny) ojcowskiéj jaką część na uposażenie. Przeciwnie zadnica bojara (tyle co miles) i zadnica członka drużyny (= comes?), zmierającego nie zostawiając synów, tylko córkę lub córki, zadnica należy się córkom, a kniaź takowéj nie zagarnia!

Jeżeli zaś po zmarłym i córki i syn albo synowie zostali, to mienie nieruchome staje się ~~tylko~~ własnością tylko synów, a siostry ich dostają jedynie posagi odpowiednie swemu stanowi. (Edyc. Kuchar. §. 46–49; ed. Rakowiec. §. 61–64). – Już tedy w w. XI nieli bojarzy tę koncesyą sobie przyznaną, > do Smerda.

W Czechach wypowiedziały tę zasadę już wydane w r. 1189 ustawy t. zw. Konradowe (Księcia Konrada = Ottona). Nie zachowały się te ustawy w pierwotnym oryginale w może i tekście, ale je mamy zachowane w znowionym, dla ~~całego~~ kraju czesk. wydanym w r. 1222 i 1229 przywileju ~~[illegible]~~ Króla Przemysła = Otakara I tosamo w sobie zawierającym [ale czy stricte tosamo?], ~~przywileju~~, który obacz w Jireczka Corp. jur. boh. T. I p. 56, a u Erbena nr. 742 i na str. 621 nr. 7:

u Jireczka.

Art. 17: „Si quis non habuerit filium et habuerit filias, ad illas deveniat hereditas aequaliter (jak nad synów). Et si non fuerint, hereditas deveniat ad proximos heredes." — A zatém córki nie tylko zdolne były w razie braku synów zmarłego do spadku dóbr nawet patrymonialnych ~~dziedzictwa~~, ale nawet mają pierwszeństwo przed dalszymi (męskimi) krewnymi.

Musiała to być nowość w czeskiem prawodawstwie. A jeżeli nie, to chyba to widać z tego, że ustroje rodowe w Czechach b. wcześnie potargane zostały.

Wobec téj powszechnéj odtąd normy w Czechach, tamtejsze od owéj pory listy nadawcze, czy to na feoda, czy na inne obdarzenia, jeżeli kogo obdarzały z zastrzeżeniem dziedziczności dóbr dla samych tylko męskich potomków zstępnych, musiały to wyraźnie ~~powiedzieć~~ wyrazić, czasem zaś czyniły to i z wyrażeniem powodu prawnego.

Takim np. jest list nadawczy r. 1251 (Erben Regesta Boh. nr. 1273)

bisk. ołomun. Brunona dla swego sługi Bertholda, w którym mu ~~nadaje jakąś~~ pozostawia zostającą z dawniejszych już czasów w jego posiadaniu (possessione) wieś Hirsitz 8 łanów trzymającą, ale nadając mu ją "in feodum", dla niego i dla wszelkiego jego, filios dumtaxat et non filias, i przepisuje mu ratione ipsius feodi takie obowiązki, jakie jus vasallorum ecclesiae Magdeburgensis przepisuje.

~~dziedziczną posiadłość, lecz z wyłączeniem płci żeńskiej, a to na mocy niemieck. pr. feudalnego~~ — Inne podobne wykluczenia w listach czesk. nadawczych obacz w rzecz. Milites II k. 12.

U nas zaś stósunek wręcz odwrotny, aniżeli w Czechach aż do połowy XIII w. W Polsce ~~Tu~~ bowiem zasadą tylko dziedzictwo męskie, a gdzie co do nadań świeżych miał zachodzić od tej reguły wyjątek, trzeba to było w odnośnym liście nadawcz. wyraźnie wypowiedzieć i tak się też działo.

Dodam do tego to jeszcze, że Krzyżacy później, w XIV w. Nie później, ale już w XIII w., mian. w chełmińskiej Handfeste,

~~co do ziemi dawniéj polskiéj~~ ~~wy tak?~~

~~(chełmińsk. itd.)~~ pozwolili

dziedziczności dla córek (w braku synów?)
u mieszczan i w ogóle u ludzi nie na polsk. prawie posiadającym
~~wprawdzie~~ stać się ogólną już
(nieruchome dobra
tam
zasadą. ~~przynajmniéj tak to~~

~~wypowiada Kętrz. w dziele~~

~~O ludności p. 250 sqq. Dla~~

~~Prus właściwych jednak (dla~~

Dla
Prus wschodnich wygłasza jednak
zupełnie inną zasadę ~~Dyplom~~ dokument
~~mat~~ z r. 1296 wyd. p. W. Mistrza
i sambijsk. biskupa we wstę=
pie (Voigt Gesch. Preuss. T.
III p. 430; Gesch. d. Eidechsen=
gesellsch. p. 226):

„In Prussia, quando infeu=
dantur alieni et suis here=
dibus possessio aliqua jure
hereditario perpet. possiden=
da: nomine „heredis" veni=
unt soli filii. Quibus defi=
cientibus, feudum ad infeu=
dantem revertitur; nec nomine

heredis veniunt filiae, agnati vel cognati, imo nec fratres! Et si infeudatur alicui et heredibus suis utriusque sexus[+)] possessio: filiae non succedunt filiis existentibus; deficientibus vero filiis et filiabus, feudum ad dominum revertitur, etiam si superessent agnati vel cognati". Po tym wstępie, rozszerza jednak nadawca wyżéj wspomniany i biskup z nim, mocą niniejszego przywileju, ten rygor na rzecz kilku pruskich witingów o tyle, że nadane im feuda mają być w razie bezdzietnéj ich †, dziedziczone także i ‡ bliższych ich krewnych — z szczególnéj łaski!

+) Przykład takiéj infeudacyi r. 1236, dla Niemca Teodoryka v. Dypenow, ob. w zesz. Milit. II k. 5. Około r. 1262 zaczęto takimi nadaniami odznaczać czasem i rodowitych pruskich witingów. Cf. Voigt Gesch. Preuss. T. III p. 430.

(Widać z tego, że przyzwolone w r. 1249 F w traktacie Kiszporskim, prawo dla Pomeranii, tak liberalne i dla kobiet i krewnych, zostało później cofnięte, z powodu jakiego prawdopodobnie powstania. W końcu XIII w. rządził się względem Prus Zakon zgoła innymi zasadami).

F pod wpływem woli legata papieskiego,

albo pod wpływem feodalizmu. (Tylko że nie feodalizmu w ogóle, ale owego tam przez Krz. w tej formie zaprowadzonego).

#

Pomimo tej u nas w Polsce teoryi prawnej, że ~~własność~~ spadek gruntu rycerskiego służy samym tylko mężom, czyniono jednak od tej reguły wyjątki od najdawniejszych już czasów, a to albo dla różnych innych takich powodów, których choć z tamtą teoryą kollidowały, nie można było uchylać, albo na mocy osobistych, dawanych komu co do jus hered. przywilejów. I to jest powód, dlaczego tyle u nas i w dyplomatar. i innych pomnikach śladów, że kobiety jednak posiadały włości i niemi wedle woli swojej rozporządzały, alienując takowe.

[Tak np. widzimy jeszcze w XI w. obdarzającą kościoły wsiami rozlicznemi królowę Judytę drugą żonę Wład. Herm. (Chropy-Łagów-Książnice)!

Wdowa po Krzywoust. Salomea obdarzyła ok. 1140 Mogilno Starym Radziejowem (C. Wp. I p. 14).

~~To jednak trzeba jeszcze sprawdzić~~

Żona fundatora Łekińskich Cystersów, Zbiluta (niewiadomego imienia), darowała tymże (zapewne później, po 1153) Gościsław i Kaczków (ibid. p. 24).

Kościół P. Maryi na przedmieściu w Płocku, kiedyś jeszcze w I poł. XII w., został założony i uposażony jako Kolegiata o 4 kanoniach i proboszczu, przez Kilianównę Dobiechnę, wdowę po Wojsławie, która na to ~~oddała~~ użyła 4 wsi legowanych sobie p. męża i dokupiła kilka własnych swoich, jak nas o tem wszystkiem poucza dypl. z r. 1206 bisk. płoc. Gedka (Maz. Cod. p. 1).

Wdowa po bisk. Kujaw. Ogeryuszu († po r. 1212, cf. C. Mp. p. 10), im. Burna, za=

– Bardzo ciekawy ~~[illegible]~~ jest wypadek podobny, dotyczący Norbertanek w Strzelnie, jeszcze w (sam pocz. XIII w. lub koniec) XII w. sięgający, o którym rzecz w dypl. Kazim. Kuj. z r. 1238 (K. Wp. N. 211). ~~Czy on jest autent.? Bodaj, lecz o to mniejsza~~ Występująca tu Smisława, mniszka strzelińska, wdowa po com. Kałku, darowała w r. 1192 Kl^wi 5 wsi. O te wsi zaczepił ją i Kl. stryj jej Simon, brat Krystyna woj. maz. Ale ponieważ Krystyn w jej

u

pisała czy darowała Kościołowi krak. wieś Wilcząż (dziś Wyciąże). Kalend. kap. krak. w Mon. B. T. II p. 917.

— Kunegunda wdowa po Bolesł. Wstydl. była panią dystryktu Sandeckiego, i np. r. 1288 (Lisk. I p. 2) nadaje Henrykowi sołt. podolińskiemu las p. Sączem i Podolinem, by go zaludnił osadami na pr. niem.

— Miłosława wdowa po Goworku, darowała Mogilany comiti Teodoro woj. kr. r. 1231 (C. MP. p. 20), na uposażenie Kl. szczyrzyck.

— Nobilis femina Sara, Marcussii militis filia, r. 1280 darzy wsią Piaski n. Wisłą biskupa płock. C. Maz. p. 23.

i Kl^ru obronie wystąpił, więc Simon proces przed Miecz. Star. i Konradem mazprzegrał. O to samo zapozwał ją ponownie teraz (r. 1238) „brat jej" (widocznie stryjecz.) a syn Simona, także Simon z Ludzisk. Lecz na mocy przedawnienia t. j. że 46 lat ubiegło od czasu nadania tych dóbr Kl^wi, ~~owego wyroku~~ sprawa ta i teraz upada, nie będąc nawet in merito wcale na nowo badaną. Więc Simon, Krystyn i ojciec Smisławy byli bracia, i owe 5 wsi musiały pochodzić po ojcu, a nie po Kałku mężu Smisławy.

To tu nie należy!

Słowem pełno jest począwszy od czasów najdawniejszych, p dyplomaty nam przystępnych na to dowodów, że uposażenia katedr, klasztorów itd. czynione były i p kobiety, które zatém były w posiadaniu dóbr ziemskich. — Jakże do nich przychodziły? F

— Różnymi drogami!

#

1. Przedewszystkiém w taki sposób, że panujący nasi niekiedy, nadając rycerzowi włość jaką w wieczną dziedziczną własność, dodawali (w liście nadawczym) że to jus hereditarium raz na zawsze ma służyć jego posteris, albo successoribus legitimis, lub heredibus, utriusq. sexus. Koncesye takie osięgane były widocznie na usilne prośby ~~z szczególnej łaski~~ biorącego dar ~~obdarzającego~~ i zapewne w uwzględnieniu, że obdarzony

F Najwyklejsza przyczyna była ta, że kobietom za pieniądze nabywać dóbr nie broniono. Były przy wychodzeniu za mąż wyposażane pieniędzmi. Te pieniądze albo zabierał mąż, wyznaczając za to dla żony wiano (o czem niżej), albo też nabywała żona za swój posag kupnem majątek ziemski, którego własność nie mogła jej być zaprzeczaną przez nikogo.

nie miał i nie spodziewał
się doczekać męsk. potomstwa.

Cytuję tu kilka takich przykładów:

— R. 1252: Bolesł. Wstydl. obdarza wszystkie włości com. Klemensa z Ruszczy książęcymi przywilejami z dodatkiem, że zostawać w ich posiadaniu mają jego heredes i posteri utriusq. sexus. (ob. zeszyt wolni VI k. 16').

Czy rzeczywiście do wszystkich jego dóbr się to odnosiło?

— R. 1270 (C. MP. p. 95): Tenże ks. darzy braci Henzysowiczów z Dubia wsią Bojkowem (w tarnow. pow.) z tém, że „nie tylko dla nich hanc donationem facimus, verum et omnibus eorum posteris, non solum masc. sexus, sed etiam feminini (ob. zesz. Milit. II k. 23)... sive ab intestatis sive ex testamento extiterint successores" itd.

— R. 1337 (Registr. s. Vencesl. p. 178): Jan król czeski odprzedaje Bolesławowi opolsk. dystrykt prądnicki (Neustadt w górn. Szl.) z prawem dziedzicznem dla jego posteri, w tych braku dla jego braci i onych legit. successores, a gdyby i tych zabrakło, dla żeńskiego także potomstwa. (Ob. zesz. Milit. II k. 12°).

To musi być inaczej wyrażone.

Bo od czasu króla Jana w Czechach dawny porządek znowu wrócił. Ale może tu zachodził polski, a nie czeski porządek rzeczy.

— Obacz co do polskich nadań zeszyty poprzednie, w których zestawiłem różne nadania, a między nimi będzie więcej jeszcze takich cum ... „utriusq. sexus!

W powyższych razach wchodziły kobiety w posiadanie dóbr patrymonialnych, w braku braci ~~(lub bliskich męskich krewnych)~~ na mocy familijnego, raz na zawsze do pewnych dóbr przywiązanego przywileju – bez odnoszenia się do księcia, żeby wyjątkowo na to pozwolił.

W skutek tego wieś taka nie mogła być kwalifikowaną jako puścina, dopóki żył choćby żeński najdalszy potomek przodka wsią ową obdarzonego.

#

2. Druga droga do tegoż wyniku:

Rozróżniano wsi przez kogo posiadane z ojca, pradziada ~~na jego~~ (patrimonium) (odziedziczone) i na dobra dop. p niego samego acquisita (deservita lub empta). Do dziedziczenia pierwszych, jeżeli to utriusq. sexus nie było co do nich wyrzeczone, córki i ich dalsi posteri żadnego nie miały prawa. Nie pozwoliliby na to rodowi! A jeżeli i rodowych zabrakło, to uchylało ich dziedziczenie prawo do puściny książęcia.

Względem drugich zaś rzecz miała się tak, że jeżeli z nich co ojciec córce swojej (np. przy ciepłą ręką!)

jej wyjściu za mąż F ciepłą ręką wydzielił, to po jego †, ani bracia ~~albo~~ ani dalsi męscy krewni obalić już tego nie mogli, zwłaszcza jeżeli to zaszło za wiedzą i wolą (coram) panującego. ~~Zdarzało się to jednak pewnie jedynie wtedy, kiedy ów ojciec synów nie miał (bo od czegoż duma rodowa, przywiązana do zawołania, później do herbu, a później do nazwiska? – zresztą byłby natrafił na opór ze strony synów).~~

F (zamiast zwyklejszego w razach takich pieniężnego posagu) w dobrach ziemskich

?

Ten stan rzeczy co do w. XIV widzimy poświadczony jako już warowny przez ustawy Kazim. W. (1347 i nast.). Wypowiada tę teoryą b. jasno art. (podł. Hub.) 18 wpol. statutów, „declarantes, quod pater in vita sua potest suis filiabus bona empta seu etiam

Były wypadki, że rodzina jako nabywając kupnem dobra, w dyplom. odnośnym wyraźnie wyłączała sexum femin. od spadku, a zastrzegała go tylko męskim, choćby dalszym członkom rodu swojego. Tak np. ród Bogorya za Kaz. W. w T. III C. MP.

ex regia donatione obtenta assignare" — pominięto więc warunek „coram regia majestate", ~~i to, że dziać się to tylko może w braku męskiego potomstwa: zapewne rozumiało się to samo przez się~~. — A do mpol. czyli wiśl. statutu dodano (między późniejszymi dop. extravagantami) w art. 96, że córki poprzestawać mają na posagach w gotowiźnie pieniężnej, w których udzielanie nie potrzeba ingerencyi król. bo wystarcza i sama praesentia przy tém amicorum; jednakże „bona hereditaria coram regia majestate debent assignari". Tu tedy pominięto znowu bliższe określenie tych bona — czy wszystkie? czy tylko samego dop. ojca nabyte? ~~i okoliczność, że dziać się to mogło jedynie w braku synów~~.

Z „hereditaria" wnosićby należało, że to dotyczyło i patrimoniów.

Spadkobranie gruntów przez córki.

Lib. Fund. Henr. p. 116 i 118 sqq (r. c. 1296). Bracia Sulisław i Czessebor, milites, posiadali po połowie wieś Czesławice (tuż przy kl. Henr.) Każda połowa trzymała trochę więcej niż 6 małych łanów. Obie razem w połączeniu z jakąś inną jeszcze własnością zobowiązane do servitium cum 1 dextrario. — Sulisław †, zostawił 3 synów i 1 córkę. Z tych synów najstarszy, Jaśko spadł z konia, złamał kark i † bezdziet. Dwaj młodsi Ścibor i Przybysław i siostra ich Trzeczka idą do równego działu, i to tak że Ścibor z swoją 3cią częścią (więc z 2 łanami) wydzielił się od nich, a Przybysł. i Trzeczka na 2 częściach (4 łanach) pozostali w spółce. — Ścibor narobił potem długów u Żyda (Mekelina w Münsterbergu) na 66 grz.

i skwitował tego żyda od-
daniem mu całej tej swojej części (kupił
ją r. 1297 kl. od Żyda
za 50 grz.).

Niedługo potem sprzedali (r. 1301)
i Przybysław wraz
z Trzeczką (za mąż już teraz
wydaną za Herborda
de Meynhusen) swoje części w Cze-
sławicach Kl^wi Hemd. za 175 grz.

(Nie zaszła tu wprawdzie ta
okoliczność, żeby Trzeczka weszła
w posiadanie swego gruntu. Ale

jednak widać
ze wszystkiego, że
była przypuszczo-
ne do zupełnie
równego działu,
w pieniądzach
jej wypłaconego).

Mochnacki m. p.

Że te przepisy w Kaźm. W. ustawodawstwie stwierdzały tylko dawniejszy, może odwieczny usus, tego dowodzą dyplomaty analogiczne, jeszcze z XIII w. datujące: (Przypuszczam co do tych wszystkich kobiet, że braci rodz. one nie miały, choć o tém dokum. nic nie mówią).

Że dotyczy to bona p. ojca nabyte, i

Tak np. Dypl. r. 1270 (C. MP. p. 97): Villa Zabłocie (w pow. wielick.), quam ratione dotis domina Ludmiła filia Mankosae, uxor com. Benonis, jure hereditario tenuit et possedit.

Dypl. r. 1280 Konrada maz. (C. Maz. p. 23): ...„quod villam Paski, quam sibi (t. j. nobili feminae Sarae) pater ejus (miles Marcusius) coram nobis dotis nomine in jus hereditarium donaverat ac per nos confirmare obtinuerat." (Daje Sara tę wieś twarz katedrze płockiej).

Piaski!

— Dypl. r. 1278 (Rz. III 122): Wieś Cherubinowice pod Wiślicą kupuje com. Klemens za 150 grz. od swojej synowicy, żony Bogufała z WP., która tę wieś posiadała jako dziedzictwo po ojcu. Leszek Cz. to kupno zatwierdza i swobodami Cherubinowice na rzecz Klemensa obdarza.

— Dypl. Przem. II r. 1288, C. WP. II p. 6: Miles Dzierzykraj z Kopaszyc coram principe wszystkie wsi swoje rezygnuje synowcom; zaś wieś Brunowo assygnuje córce.

— Nieco inna forma tejsa=
mej rzeczy (Lib. Fund. Henr.
p. 71): rok?, w XIII wieku:

pro dotalicio

(raczej dote!) promisit 200
marcas, pro quibus heredi-
tatem suam obli-
gavit, quousque ipsam pro
dicta summa pecuniae redi-
meret".

— Dypl. r. 1249 (C. WP. I p. 243):
Żona comesa Jędrzeja, imieniem
Strońsława, dostała wychodząc
za mąż, od ojca swego, comesa
Wilka wieś Rokitnicę pro orna=
tu in dotem hereditario jure. Po
† mężu, wstępuje do Kl. w Obrze
jako conversa i wieś mu zapisuje.
Comes Baran, krewny pewnie jej
ojca, protestuje > tenw. Termin!
Ale się nie stawił. Więc Przemysł I
darowiznę Kl^wi przysądza.

#

3. Trzecią drogą nazywam zasadę, że po matce brały córki w spadku dobra, jak się zdaje, w równej mierze z braćmi, a w tych braku, same — bez żadnych trudności. (MS. Elbl. art. XXI).

Dypl. r. 1249 (C. Maz. p. 14).

Ziemowit maz. powiada przy darowiźnie wsi Dąbrówki, uczynionej Kościołowi św. Krzyża w Białym Tarsku p wdowę po comesie Jrzymisławie Ewę, jakim

sposobem ona do tej wsi przyszła: hereditatem hanc "eidem, quum traduceretur (za mąż), tradidit mater sua in perpetuum, more dotis possidendam".

— R. 1273 (Mosb. Wiadom. p. 31): Domina Wysława, uxor quondam castellani de Lubus, comitis Pribconis, villam Kadce et Parvam villam, quae ratione patrimonii sibi jure heredit. obvenerāt, contulit filiae suae Jarosławae, quam unicam habebat, et per eam (marito ejus) comiti Guntero, praesentibus illis, ad quos aliquid juris in villis dictis poterat competere.

— R. 1399. C. WP. III p. 719. — Dom. Sławomierza żona Borzysława dziedzica de Grabanowo, jest tu wieścicielką części wsi Wysławic, quae ipsam ex successione materna tangit"...

#

4. Czwarty sposób wynikał nie z prawa już spadkowego, lecz ze stósunków pomiędzy małżonkami.

Córka rycerza F miała w każdym razie prawo do pieniężnego posagu ψ, którego to posagu proporcyonalną wysokość określa art. 18 Kazimierzowskiego wpol. statutu. (Minimum [czyli legitima] posażnéj sumy, jedynaczkom, wynosi tu 100 grz. niejedynaczkom zaś 60 grz. w domu wojewodzińskim, 40 grz. w zwykłym szlacheckim. Jeżeli jednak córek więcéj, posag stósunkowo był i tu mniejszy). Prócz posagu, dawano jéj też i odpowiednią „oprawę" wyprawę. — Ten tedy posag (dos) wnosiła żona mężowi; a ten za to z pomiędzy dóbr swoich wydzielał dla niéj

F czy to za jego życia, czy po jego † wychodz. za mąż, ψ od ojca — od braci, krewnych męskich itd. — w razie puścizny, od panującego —

W dyplomatach jednak nie raz właśnie odwrotnie, posag nazywają dotalicium, a wiano od męża dos. Tak to np. w dyp. r. 1363 w C. Kat. Kr. p. 294.

wiano (dotalicium), t. j. ekwiwalent w dobrach nieco więcej ruchomych wartości nad wiano, zapisanej żonie jako tejże własność przytułku i † męża (majątek † (cf. Dunin prawo mar. p. 121). Część (resp. walor) dóbr wianowych, równa wianu, stanowiła więcej użytkowania nad własnością; owo zaś plus przywianek („superdotalicium") trzymała w dożywocie. [Jeżeli zaś mąż nie wydrzeć żonie wiana, to należało jej się co najmniej dożywocie na tej wsi, w której razem z mężem żyła – ale do † jej, albo aż do powtórnego zamęścia].

Jeżeli tedy wiano miała i powtórnie za mąż wychodziła: krewni pierwszego męża albo zwracali jej wiano, albo zostawiali jej wiano, albo zapisywali jej wiano, albo zapisywali jej wiano, albo zapisyw

stawiali jéj wiano, jednakże z prawem wykupu tegoż za sumę posagową ‡ każdego czasu. Przeciwnie jeżeli pozostała w wdowieństwie, wykup wiana i zwrót posagowéj sumy jéj (spadkobiercom lub krewnym mógł nastąpić dop. po jéj f. (Ms. Ubl. art. XXI; Stat. Wiśl. art. Ustawy mazow. z r. 1414 i 1421. (Goryń. f. 85 i 86). Cf. też bullę Grzegorza IX z r. 1232, Cod. Maz. p. 7 na samym końcu).

Otóż jeżeli ródmęża jéj, nie korzystał z praw swoich, wiana z rąk jéj nie wykupił (czyli posagu wniesionego nie zwrócił wdowie): stawała się ona zupełną dziedziczką odnośnéj włości i służyło jéj tu prawo alienacyi taksamo, jak każdemu innemu.

‡ a w razie lepszego dla niéj układu ślubnego, za sumę wianową, t. j. owę wyższą nad wniesiony posag (cf. np. taki przykład z r. 1437 w Akt. Bernad. I 25)

Ustawa Maz. Zakroczymska Ks. Jana z r. 1404 (Goryń. f. 79') dla takiéj wdowy stanu militalis, któréj wiana żadnego mąż nie zapewnił, [i która mu, jak przypuszczam, żadnego nie wniosła posagu], waruje tylko 15 kop gr. pro crinali (wieniec), z mężowskiego majątku nieruchomego (bo ruchomego dostawała 1/2).

— Dypl. z r. 1314 (Rz. II p.): Sprzedaż i rezygnacya na wieki wsi Kruszyna kościołowi włocł. p. Hulisławę wdowę po po com. Stanisławie wojew. kujaw., „quam hereditatem Kruszyn vir suus sibi dederat ratione dotalicii nuptialis".

— R. 1338 (C. MP. p. 254): Kazimierz W. powiada, że tego r. w jego obecności discretae mulieres dominae et heredes de Brzezie (w woj. kr. pod Stobnicą) oddały synowicy swej (neptis) Felicyi żonie prov. Nicolai de Topola (ibid.) swoją część (pars) Brzezia „ratione dotalicii [było to snać dotalicium jednej z tych dwóch starszych niewiast] in 50 marcis gr.", hoc adjecto, że jeżeli w ciągu roku zechce aliquis propinquior ad dictam hereditatem takową za 50 grz. wykupić, to niech wykupi. Ale ponieważ aż do r. nietylko 1339, ale i 1341 to nie nastąpiło, więc twarz król na wieki Mikołajowi i Felicyi te dobra przysądza.

— R. 1398 (C. WP. III p. 714): Za sumę posagową 400 grz. daje żonie mąż wiano, z 3 wsi i z części jeszcze 4tej wsi składające się.

— W dypl. r. 1399 (ib. p. 720) sprzedaż wiana takiego biskupowi pozn.

— Dypl. r. c. 1383 („1308", C. WP. III p. 532): „Nob. vir Mikosz z Pożarowa" wobec starosty WP. zdaje swoją tę wieś na żonę swoją in 200 grz. gr. pr. „contra ipsius dotalicium" (dotem!).

— R. 1394 (C. WP. III p. 674): Albert heres de Polikno F przekazuje wobec star. WP. 1/2 Polikna żonie jako dotalicium tejże za jej posag 30 grz. gr. pr.

#

#

5. Nakoniec zdarzały się ‡ i darowizny albo legaty dóbr ziem. żonom ze strony ich mężów. Krewni mężowscy ⌈ szanowali czasem wolę zmarł., niekiedy przeciwnie wynikały z tego procesy, układy, odbierania.

‡ (czynione mniej już legalnie)

⌈ jeżeli to były bona deservita, nic > temu nie mogli mieć; jeżeli ojcowizny, to

R. 1212 (C. Kat. Kr. p. 12. Mówi o tém i Dł. Lib. Ben.): Pewien Racibor żonie swojéj, siostrze kanonika kr. Pęcławа, ponadawał za życia i vivens decedens umierając kilka wsi swoich. Małżeństwo było bezdzietne. Po † Racibora, brat jego młodszy Radwan wystąpił z skargą, że illa collatio sibi in praejudicium facta est i chciał ją zwalić (revocare). Układ polubowny. Poprzestała wdowa na 1 wsi (Bieżanowie koło Wieliczki), którą jéj tytułem odczepnego przyznał ów Radwan perpet. jure hereditario

– R. 1216 (C. WP. I p. 83): Świętosław, syn lub wnuk Zbyluta fundatora Kl. Cyst. w Łeknie, testamentem zapisuje różnym osobom wsi swoje – żonie daje w dożywocie Siedlec, Białośliwie i część swoją Łekna, Radgoszcz vero nullo impediente libere pro se habebit.

possidendam – a resztę wło-
ści zabrał dla siebie.

– Dypl. r. 1212 (Rz. I p. 19):
W testamencie pisze jakiś Sławosz:
(quod Sławoszów dicitur (w miechowsk.)
„patrimonium meum) post
terminum vitae meae uxori
meae filiaeque de ipsa ge-
nitae (w klasztorze buskim) perpetuo
possidendum concedo."

– R. 1234 (Rz. III p. 18):
(fundator Staniątek)
Com. Klemens (uxori suae
Racławie
contulit wieś Szyce (w Krakow.),
darowaną jemu p. Bol. Wstydl. kiedyś,
absolute, ita quod eandem
owa żona jego
legandi, vendendi seu quic-
quid aliud faciendi liberam
habeat facultatem".

Z jakim skutkiem były te
z dobrym!!
darowizny – niewiedzieć. Ostatnia
jest właśnie 1234 zatwierdz. p. Bol. Wstydl.
– Nieraz wynikały z takich
darowizn spory, które się odzy-
wały w późnych dopiero poko-
leniach!

– R. 1231 (C. Mł. p. 20):
Wdowa po com. Goworku
comitissa Miłosława
darzy wojew. Kr. Teodora
Mogilanami, które jej
mężowi Goworkowi były
nadane jure hered. p.
Leszka B. Na tę daro-
wiznę jest pozwolenie Ks. Grzymisławy wdowy.
(Po † Goworka, miał był
tę wieś syn jego Dzierży-
kraj, obecnie pewnie †,
więc spadek to czy dar?).
Za objęciem jednak rzą-
dów p. Henryka Brod., na-
dano w r. 1234 (p. 21) czyn-
ności tej inną formę! Mi-
łosława wieś do rąk Ks.
zwróciła (resign.), a ten
ją nadał Teodorowi!
Widać, że tamta pier-
wsza czynność nie wy-
starczała.

Wypadek taki mamy opowiedziany w ciekawym dypl. biskupa płoc. Gedka z r. 1206 (C. Maz. p. 1): Pradziad tego biskupa, Wojsław, w pocz. XII jeszcze w. żyjący, zapisał czy darował drugiej żonie swojej Dobiechnie córce Kiliana wszystkie wsi swoje, (nierozdane między synów z I swego małż. (z Kełczówną), których było 2, Janusz i Trojan). Dobiechna weszła zdaje się spokojnie w ich posiadanie; a ponieważ dzieci nie miała, zrobiła użytek z formuły zawartej w odnośnym dokumencie mężowskim, „ut de his villis faceret, quidquid vellet, sive venderet sive daret illas libere, cuicunq. vellet", i podarowała je założonemu p. Siebie na przedmieściu Płockiem kościołowi P. Maryi, t. zw. „kościołowi Wojsławki".

Fundowała przy nim za owe wsi, nadane kościołowi, 4 kanonie i prepozyturę (Kollegiata). Patronat nad tą fundacyą zlała na biskupów płockich. — Pod koniec XII w., prawnuk owego Wojsława a brat rodzony biskupa Gedka, im. Otto, wnuk Janusza Wojsławicza, wystąpił z reklamacyą dla siebie tych dóbr kościelnych. (Może do tego ściąga się, co pod r. 1170 opowiada Dług. p. 77 w T.). Ale wszystkie gwałty, jakich się Otto dopuścił, nie zdały się tu na nic! Upadł z swoją skargą na tej podstawie, że Dobiechna owa „in nullo cognata nostra fuit", jak się Gedko wyraża. Stwierdza to więc niniejszém biskup, jako patron owego kościoła z tytułu swego biskupstwa, dodając że i drugi prawnuk

jego pradziada, idący z linii Trojana cognatus biskupa, im. Piotr, jest obecny przy pisaniu tego aktu i nie kontradykuje.

(Zasłoniła nielegalność owéj darowizny ta okoliczność, że rzecz zachodziła z kościołem, a po części może i przedawnienie. Bo ów argument, że nie było między nimi a Dobiechną cognacyi, bardzo to naciągnięta przyczyna!).

#

Jeszcze inny sposób możliwego posiadania dóbr p. kobiety — kupienie wsi za pieniądze gotowe, jeżeli je która miała, a sprzedać chcącego znalazła, co przecież nie mogło być tak trudném. Przykładu jednak nie znam. F

#

F Dypl. Żyrosława woj. maz. z r. 1185 dla kośc. P. Maryi na przedmieściu Płocka (Ledebur Allg. Archiv): Schopno, cum ecclesia, quam (villam) avia mea Dobromila a heredibus 30 marcis comparavit. (Kiedy? może jeszcze za Bol. Krzyw.).

Otóż wszystkie powyższe przykłady, z w. XII, XIII i XIV, okazują, jak się z sobą krzyżowały dwa prądy sobie, przeciw ~~posiadaniu~~ dziedziczeniu dóbr ziemskich p. kobiety, i za ich ~~[illegible]~~ dziedziczeniem.

~~[illegible]~~ Teorya ~~[illegible]~~ rodowa, odwieczna, popierana tradycyą na ustroju rodów opartą, dumą rodową, ~~[illegible]~~ interesem krewnych i (może) w części pożądliwością ze strony ks. do puścizn — a z drugiej strony praktyka, podtrzymywana ~~tradycyą [illegible]~~ interesem kościelnym, słuszności, ~~[illegible]~~, miłością rodzicielską. ~~z względami słuszności~~

W Kazim. W. ustawodawstwie r. 1347 jeszcze przeważa prąd pierwszy nad drugim.

~~Ale już za życia tego króla przybył do WP. statutu art. 46 (późniejszy! Hub. p. LIII) tej treści:~~

Alian. tak to jest w art. XVIII Stat. WPol. Jak się z nim godzi art. XLVI także za Wpol. p. Hubego podany, jeżeli nie dodano go chyba dopiero w dalszych latach? nie rozumiem. Tłómaczy to Hube (p. 192/3), ale wedle swego przypuszczenia.

Treść art. XLVI taka:

Jeżeli po † szlachcica albo militis nie zostało synów, tylko córki lub 1 córka, to omnes hereditates paternae tejże przypadają. Wolno jednak krewnym ojcowskim (braciom stryjecznym dziedziczki) dać te dobra oszacować i w ciągu 1 roku po oszacowaniu za szacunkową cenę skupić takowe. Po upływie tego roku gaśnie moc tego prawa do skupu. — Ważny krok dalszy na korzyść kobiet!

To zupełnie przeciwne artykułowi XVIII.

Tej podkreślonej tu klauzuli jednak nie ma w dypl. Kazim. W. z r. 1367 Rz. II p. 750, gdzie Świnkom pewnej rodzinie w Z. Dobrzyńskiej jus polon. co do dziedziczenia przyznaje na prośby ich, w tym kształcie, że w 2. braku tylko braci ich siostry będą dziedziczyły ojcowiznę ziemską, a żeby krewnym było wolno skupować je, tego tu niema.

Jeszcze dalszym i ostatecznym już krokiem na korzyść kobiet było rozporządzenie Wład. Jag. w Stat. Warckim z r. 1423 (Vol. Leg. T. I f. 74 sq.), mocą którego nie tylko już bezwarunkowo posiadły córki prawo dziedziczenia

Cf. Konstytucye Łęczyckie z r. 1418/19.

Czy się to nie ściąga do dóbr tylko wysłużonych itp.?

ojcowizny w dobrach ziemsk.,
jeżeli żadnego brata rodz.
nie miały, ale nawet i takie, które w czasie tej ustawy już były skupione z swej ojcowizny, otrzymały pozwolenie (jeżeli chciały) wrócenia do niej i posiadania jej z zupełnem prawem nawet i alienacyi. —

— (Na tym punkcie stanęła co do niniejszej kwestyi +) Serbia już w Zakoniku cara Stefana Duszana z r. 1349 i 1354, §. 31 i 34 podł. ed. Kucharsk.): Jeżeli wlastelin zejdzie, same tylko zostawiając córki, to basztina ojcowska (nieruchoma) na one spada. Jeżeli zemrze, nawet i córki nie zostawiając, bezdzietnie, dziedziczy po nim brat — stryjeczny brat — stryjeczno-stryjeczny brat, resp. każdego z tych stopni spadkobiercy w miarę bliższości — a car tylko dobrego konia i zbroję po zmarłym zabiera. Chyba gdyby i tych wszystkich nie było: basztina owa staje się puścizną).

Czy in sign. dominii?

+) A może stała na nim od dawna, teraz zaś przyjęte to zostało w prawo pisane.

W Mazowszu — podzielonem na dwie odrębne połowy — szły te stósunki z większą trudnością. F

Wprawdzie ustawa wschodnio-mazowiecka Ks. czerskiego Janusza I z r. 1414 w Warszawie wydana (Goryń. f. 85) stanowi: Szlachcianka, choćby nawet ~~już~~ za życia jeszcze ojca wydana za mąż, jeżeli synów tenże nie pozostawił, dziedziczy „imienia ojczyste" (bona paterna). A jeżeli ją dop. bracia za mąż wydali, to (w razie bezdzietnéj † jednego z braci) ma prawo do równego po nim działu z innymi braćmi.

Jednakże w zachodniéj (płocki.) dzielnicy, a może nawet i w tamtéj panowało i potém

F Tak np. jeszcze r. 1368 (C. Maz. p. 78) widzimy zastósowane prawo Ks. do zabierania puścizny, pomimo że po † bracie co prawda już za mąż wydana bezdzietnym została (rodzona siostra (ob. wyżéj rozp. Milit. IV k. 21). To się odnosi do Ziemowita III.

Syn jego Ziemowit IV Ks. płocki († 1426), Kandydat do Korony pol., darzy w r. 1383 (Cod. Maz. p. 99) Bartosza z Wysenburga Kłodawą i Przedczem z całym dystryktem, nadając mu na nim wszelkie immunitety, prawo dziedziczne rozciągnięte i na braci jego i ich potomków, i prawo alienacyi — ale o prawie dziedz. i dla córek ani słowa!

Janusz I Ks. czersko-warszaw. był jego brat, † 1429.

jeszcze prawo skupu przez stryjców – a niekiedy nie tylko skupowano dziedziczki, ale je nawet czasem wręcz wyrzucano z ich ojcowizny. Działo się tak aż do F r. 1532. W akcie Inkorporacyi z. Gostyńskiej w r. 1462 (Helt. Pomm. I p. 299) powiada Kazim. Jagiell., że odtąd i tu, tak jak w całém Królestwie, „deficientibus filiis nobilium, hereditates, villae etc. ad filias transire debent, vetere institutione cessante".

F stopniowego wcielenia dzielnic mazowieckich pocz. od 1446 i do Korony w r. 1462 i tak dalej aż do annexyi reszty Mazowsza w skutek † ostatniego Ks. maz. w r. 1526, t. j. Janusza III czersko=warsz.

Reszta Mazowsza przyszła do téj prerogatywy dla córek dop. w r. 1532, w skutek Decretum regium Zygmunta I dla Mazowsza (Bandk. Jus Pol. p. 414 sqq.). (Któregoto dekretu bliższe, b. ciekawe szczegóły ob. w osobnym, wypiskowym zesz. k. 5 sqq.).

Wyłączenie kobiet od dziedziczenia dóbr.

Choć prawo powszechne krajowe (później na to pozwalało), to jednak niektóre rodziny państwa wyrabiały sobie na mocy przywileju, zabraniającego córkom (nawet w braku synów) brania dóbr w spadku. Taki przywilej dla Radziwiłłów daje konstytucja z r. 1589 (Vol. Legg. II f. 1284); podobno i w Ostrogskich to samo było na mocy konst. z r. 1609 (V. L. II f. 1668). Ale w praktyce działo się w Ostrogskich jednak przeciwnie. Cf. Lipiński Stan. Polska T. II p. 846 sq.

Sukcesya po kądzieli.

„Za Zygm. III upowszechnił się i w Koronie zwyczaj, z Węgier w Litwie już wcześniej przejęty, wydzielania córkom i siostrom czwartego tylko grosza z majątku lub spadku ojczystego". Bandtke Hist. pr. pol. p. 691. (Niejasność, czy wszystkie córki razem dostawały ten czwarty grosz, czy jak to było. Ale zapewne tak).

#

Wszystkie te jednak koncesye wywalczone p. kobiety dotyczyły jedynie takich córek rycerzy i szlachty, które braci rodzonych nie miały. I wchodziły w posiadanie dóbr ziemskich z tem zastrzeżeniem, że z nich służbę wojenną nieodzownie wykonywać musiały (p. zastępców i familiares swoich) taką samą, jak ich ojciec — pod zagrożeniem konfiskaty lub kary zwyczajowej. Widzimy to z Acta expeditionum bellicalium r. 1474, 1497 i 1498, wydanych p. Bobrzyńsk. i także ze Statutu litew. (u Działyńsk. p. 174).

Chyba o ile mowa o rodowych dziedzictwach!!

Nowy dowód że służba polegała na wsiach.

6. Niezupełność (excepcyjność) pierwotnych nadań.

D. 23 Marca 1885.

To jest, chodzi tu o to, że dobra przez Ks. nadawane szlachcie, a nawet i kościołowi, były wydawane z ręki panującego tylko prawa posiadania dziedzicznego (wiecznego) i szlachty posiadanych, a co najwyżej i quoad pewnej części dominii nad nimi.

Ale nigdy, o, żeby panujący całe swoje aż dotąd dominium directum et merum względnie do dóbr tych na obdarzonego przelewał, i z tego zasadniczego swego prawa własności codoniek rezygnował. I jedno i drugie on zatrzymywał, choćby w części sprowadzonej do minimalnych rozmiarów a nawet do tylko symbolicznych oznak.

Obdarzony stawał się wprawdzie czemś więcej, jak tylko usufructuariusem dóbr sobie nadanych, ale zupełnym, wyłącznym i niepodzielnym allodyalistą, właścicielem onych nie stawał się! (Ruchomości tylko stanowiły bezwzględną rzeczywistą jego własność).

Ten rozdział źle przedstawiony. Trzeba rozróżniać kwestyę własności od kwestyi danin itp. Dalej trzeba odróżniać praedia od rustykalnych wsi, rycerzom nadawanych. A cóż dopiero różnice: dożywocia – wysługi – dziedzictwa itd. itd.

F aby poznać, jakiej natury była za Piastów własność dóbr nieruchomych, przez kościół lub szlachtę posiadanych; żeby się przekonać,

Przywileje polskie nadawcze (do dziś dnia zachowane)
dla szlachty i świeckich w ogóle
osób poczynają się dop. w XIII w. (r. 1228, dok. nieautentyczny).
Dawniejsze przepadły. Nadania i konfirmacye uposażeń
kościelnych posiadamy z XII już
wieku, ale i to wiek już zbyt względnie
późny, żeby sobie z nich utwo-
rzyć pojęcie o ~~naturze~~ istocie pier-
wotnej własności ziemskiej, wyszłej z rąk panującego na
rzecz Kościoła, a cóż dopiero
~~alienowanej trzecich lub dru-~~
~~gich osób przez książąt~~
rycerskich rodzin. Wątpl. up.
jest, czy w pierwsz. czasach nie
podlegały dobra kość. służbie
wojennej.

Do tego dodać należy i tę u-
wagę, że nasze dokumenty
z owych wieków
nigdy pewnie nie obejmowały
wszystkiego, co przy nadaniu powinno było
być wyrażone. Z jednej strony
~~określone~~. Wiele zostawało
niedopowiedzianem, czy
to z ~~niedbalstwa, nieścisło-~~
~~ści, habesostwa wystawia-~~ nieumiejętności stylizu-
jących dokument, czy że nie i
bez tego to wszystko samo miało rozu-
mieć, będąc w powszechnej
praktyce krajowej.
Czego braknie w dokumentach
i całą próżnię przed dokumentami

Brzmią nieraz tak, jakby się
panujący wszelkich swoich
publiczno-i
prywatno-prawnych związ-
ków z gruntem alieno-
wanym zrzekał — a tak
przecie nie było. Z dru-
giej znów
strony

Do K. 20

Charakter tamtoczesnego posiadania dóbr ziemskich, nawet przez najbardziej uprzywilejowane osoby (stany), lub instytucye (Kościół), wcale się nie zgadza z dzisiejszem naszem pojęciem własności.

To co tu napiszemy, jest tylko w większej części prawdą. Zupełnie trafnem nie jest.

Rzeczywistą bezwarunkową własność ziemską widzimy tylko w ręku Książąt panujących.

F w tych wsiach epoki Piastów, które zostawały

Wszelka własność (nieruchoma) prywatna w pierwsz. czasach pełną i rzeczywistą nie była własnością, lecz raczej posiadaniem na wieki (atrybucyi do niej przywiąz.) i używalności z niej.

Zdaje mi się, że myśl, która tu kierowała pojęciami tamtoczesnemi, polega na odwiecznych tradycyach o stosunku wydzielonej jednostki ze wspólnoty rodowej do wspólnoty. I dlatego ⇒

To posiadanie mogło być albo tylko faktyczne (corp.) albo prawne (legit. poss.); dożywotnie albo dziedziczne i wieczne; co do używalności tylko cząstkowe czyli więc ograniczone, albo pleno jure; daninom publ. prawnym rządowym podległe albo od nich w pewnej mierze lub też całkowicie zwolnione itp.

⇒ z analizy stosunku posiadania ziemi aż po wiek XIII albo XIV daje się wysnuwać wyobrażenie o zasadach w organizacyi wspólnot.

~~mogło być w pewnych razach tj. konfisk. podlegające przez rząd odwołane albo (np. jeśli to były dobra kośc.) nietykalne i bez możności powrotu.~~

Nie spuszczać także z oka, że jako były różnice między praedia a villae, tak też stosunek ich właściciela do nich był względem każdej odmiennego rodzaju.

Słowem można sobie zestawić całą ~~drabinę~~ skalę stopniowania pod względem tych wszystkich różnic. Ale jakikolwiek stopień tego posiadania weźmiemy, choćby najwyższy: — ręka pierwotnego nadawcy i jego następców ciąży zawsze i nadal na tej ~~alienowanej~~ wydzielonej części z mienia pospolitego. On jeden ma (i zachowuje) na niej rzeczywiste prawo własności (dominium directum, dom. supremum). A posiadającym służy ~~jedynie~~ właściwie tylko pożytek[F], prawo na rzeczy, domin. utilitatis.

Tej dystynkcyi między prawem własności (właścicielstwem) a posiadaniem nie znajdujemy wprawdzie nigdzie wypowiedzianej w tamtoczesn. zabytkach, bo nie miano jasnych pojęć o tych stósunkach i teorya własności była obca tym generacyom.

Najwyższy szczyt posiadania dóbr ziemskich = privilegium perpetuitatis dla osoby odnośnej i jego successores legitimi, i excepcya od wszelkich poborów, i od podległości sądom z wyjątkiem chyba samego panującego. Wyrażenie: „verus perpetuus dominus et heres" ~~więcej~~ wszelkich praw do pewnej włości nikomu nie nadawało.

[F] okraszony różnymi atrybucyami dodanych doń przywilejów, które z nich wytwarzają wprawdzie posiedzicieli więcej znaczących, niż prości usufruktuaryusze, ale nie podnoszą ich do znaczenia właścicieli w dzisiejszym sensie. Im służy tylko

Ale stwierdza się to nasze orze-
czenie sposobami, jak panujący
dobra ziemskie w ręce prywa-
tnych albo kościoła nadaje,
i stósunkami, w jakich te dobra
potém po nadaniu, względem niego
zostają.

Co się tyczy sposobów nadania:
panujący prawie nigdy F nie daje
tego co daje, w całości od razu.
Dopuszcza obdarzonego tylko
do części (udziału) w pożytkach
z niej. A resztę dawnych praw swoich do tej rzeczy zachowuje przy
sobie. Z tej reszty wydziela przy zdarzonej sposobności
później znowu jaką cząstkę — czasem innym już, posiadającym tę wieś,
czasem tamtemu lub jego spadkobiercy bezpośredniego w przydatku —
a jakieś prawo używalności i tak nawet nieraz
jeszcze pozostaje przy nim. Wreszcie — od razu, czy stopniowo —
wypuszcza z ręki nawet i ten udział
ostatni. Cała używalność odtąd
zostala alienowaną. F Ale pa-
miętać należy, nie tylko że te
wszystkie alienacye zaszły zawsze pod
warunkiem takich a takich wzajemnych

F nawet pod względem uży-
walności

Np. rezerwując dla siebie
polowanie, bobry, prawo
niewodu itp.

F Zasada jednakże pier-
wotna nie zostaje przez
to uchyloną, mówię za-
sada, w której sensie za-
szło pierwsze obdarzenie.
Ci co potém dostawali coś
od razu z całém tem prawem,
ci na tej samej zasadzie
wchodzili w wieś.

Nadania.

Z dypl. maz. z r. „1203" (C. Maz. p. 337) wynika, że np. we wsiach biskupa płock. niektórych, siedzieli poddani rządowi, t. j. decimi, i ministeriales (coci, agazones itd.), pozostawieni i nadal w swojej przynależności do grodów. Decimi ci dawali zdaje się podymne, ale rządowemu monetario, a nie biskupowi!

(Trzeba to jeszcze skonfrontować z dyplomatem, czy zgodny z tem).

Obacz drugi tego przykład w zesz. III Władza Ks. K. 7'.

F

odsług, które czynią całe dalsze posiadanie ziemi wsi nabytej zawisłem od panującego, ale b. często nawet i za przyjętą na siebie przez obdarzonego stałą coroczną daninę, płacić mu się mającą za dar jego, bądź to w kwocie dorównywającej wartości daru, bądź w jakiej mniejszej (w skutek szczególnej łaski książęcej dla niego), bądź nareszcie tak już drobnej, że to już tylko echo tego co było, że to już tylko idealny, symboliczny znak zawisłości na się przyjętej („in signum dominii ducalis", dominii i odtąd nawet ciężyć na wieki mającego nad rzeczą od niego w posiadanie wziętą).

F (w nadaniach kościelnych modlitwa — w rycerskich służba wojenna i różne inne — ~~itp~~ — w rustykalnych praca nad uwolnieniem przydzielonej części ziemi, albo jaka niższa służba urzędowa, rzemieślnicza itd.), które muszą być pełnione

To wszystko powtarza się za tamtym przykładem aż do pewnego stopnia i w nadaniach czyli darowiznach, alienacyach itd. i z drugiej pochodzących już ręki, t.j. w nadaniach ze strony osób prywatnych np. Kościołowi lub trzecim osobom, w alienacyach ze strony Kościoła innym instytucyom duchownym itd. Choć tu tylko dominium utile przedmiotem aktu.

musimy sobie przeto dopełnić kombinacyą, wnioskowaniem wstecz z premisów wiadomych, choć takowe są już późniejszymi faktami.

Za pewnik uważać można, że prawa i atrybucye osób (stanów) uprzywilejowanych, t. j. duchownych i rycerstwa w Polsce, w ogólności z biegiem czasu stopniowo coraz bardziej wzrastały, a nie ścieśniały się. W pierwszych początkach, jak wszystko inne, tak i własność ziemska w ich rękach (a raczej onej właścicielstwo) nie mogła mieć pełniejszego rozleglejszego tytułu atrybucyi, niż w XII i XIII w. Był to więc wtedy rodzaj własności jeżeli nie słabszy, to w najlepszym razie nie pełniejszy, jak później.

Drugi pewnik: że charakter nieruchomej własności kościelnej fundacyjnej stanowił, inwolwował zawsze pełniejsze z dominium kościoła nad tym majątkiem, aniżeli prywatne dobra, świeckim osobom nadane. Ten i ów możnowładca mógł mieć wprawdzie

F Tu uwzględnić jednak należy, że wszystkie dobra kościoła pochodziły dop. z książęcego nadania i mógł książę być uważany za patrona uposażeń kościelu. A własność niektórych panów świeckich początkiem swym sięgała w czasy przedhistoryczne. Tytuł posiadania taki przedhistoryczny mógł uchodzić za werowniejszy, niż nawet dotacya kościelna, uświęcana prawem kanonicznem.

~~nadane sobie~~ dobra ziemskie z takimi samymi prawami, co biskupi; ale żeby którakolwiek osoba prywatna świecka mogła kiedy jeszcze pełniejszy posiadać własności, aniżeli kościół w tymże czasie – o tem ani myśleć. Pozycya biskupa jako pana użytkującego ze swoich dóbr ~~od Katedralnych~~ kościelnych wobec panującego może być dla nas więc okazem maxymalnych w danym czasie uprawnień, swobód, atrybucyj itd. przywiązanych do tytułu posiadania.

tytuł ? F

F Niektórzy możnowładcy, np. stary Prandota, Ziro woj. mazo. itp. mieli prawo np. dochodzenia zbrodni przez jus aquae et ferri, duelli itd. Czy mieli i biskupi to prawo? Wątpię.

z nie uprawnień, ale tylko zwolnień od danin itp.

Przypatrzmy się tedy, co to za własność, te dobra stanowiące uposażenie kościoła.

Bierzemy tu pod rozbiór największego po panującym potentata w Polsce, a z jego posiadłości tę właśnie, która najwięcej na udzielne jakby księstwo zakrawa.

Arcyb. gniezn. Dypl. z r. 1136 między innymi obdarzeniami: „Item Łowicz c. decimis, c. villis et earum incolis, c. venatione, c. castoribus et c. omni penitus juridicione secularis, nulli praeter episcopum respondere habet".

„respondere" może tu znaczyć praestare, a niekoniecznie pertinere ad. „

Zdawałoby się, że Arc. gn. takim był nad całą
tą kaszt. panem wszystkiego i wszystkich,
jakimi byli wielcy wasalowie na swych
lennościach w cesarstwie. A tymczasem uczą
nas dalsze wypadki, przywileje udzielane
arcybiskupstwu, że tak bynajmniej nie
było. Tak np. przedewszystkiem jurysdykcyi nad wsiami ~~do~~ w kaszt. łowickiej,
do kościoła ~~tu~~ nienależącemi, mieć nie mógł żadnej, a
nawet nad wolną ludnością w kościelnych
dobrach jej nie posiadał i dop. z czasem w swych wsiach powoli
do niej przychodził. Prawa do wszelkiego polowania ψ w ~~całej~~ ψ pomimo owego „cum venatione"
tej kaszt. także nie używał. „Villagium Łowicz
c. silvis in circuitu" tworzyło aż do r. 1239 może wyłącznie, co
najmniej w pierwszej linii
obręb łowów książęcych; zrzekł go się dopiero
tego zło roku Konrad maz. na rzecz arcyb., oku-
pując w taki sposób zwolnienie siebie od klątwy
nań rzuconej za okrutne i bezprawne powieszenie kanonika
Czapli (Baszko, Mon. Pol. II 560; Dł. Hist.
II 261). Nadał wtedy Konr. przytem i różne inne swobody — jakie? dokładnie
tego nie wiemy; i w zamian za te korzyści przystał ~~na to~~ Arc. Pełka, pomimo że to był wykup z klątwy,
na to, że będzie za te ustępstwa, in recognitionem in signum dominii,
płacił Konradowi i jego nast. corocznie 1 grz. złota.
Cf. Kod. WPol. nr. 226 bez daty i 234 z r. 1242. — Dalej:

gdyby kaszt. Ł. tak solidnie była należała do Arc.,
jak np. niemieckie lenności do feudalnych pa-
nów, nie miałby był panujący ani prawa ani
(z całą swą kawalkatą nawiedzeń i
powodu czynić przejazdów przez tę ziemię.
A to aż do r. 1239 czynił ile razy mu się podo-
bało. Teraz dop. Konrad ogranicza to swoje prawo do je-
dnorazowego tylko corocznie przyjazdu, nawet
jednak i teraz z zastrzeżeniem, żeby koszta wszystkie z tem połączone
ponosiła kaszt. i żeby mu przy takiej wizy-
cie też i wolność urządzenia tu łowów nadal służyła. —
Na co mu był ten, choć już tylko jednorazowy
co rok tam przyjazd? Oczywiście chyba dla
wykonyw. sądów, których Arcyb. nie miał zatem wtedy jeszcze
prawa odprawiać z ramienia swego. —
Wspomniany dokument z r. 1242 (Kod. WP.
nr. 234) szczegółowo wylicza te wszystkie
jurysdykcyjnej i immunitetowej natury kon-
cesye, jakie Konr. w owej chwili biskup-
stwu pł. i arcyb. poczynił. Tych praw
zatem na swych wsiach nie posiadał Kościół jeszcze aż do
r. 1242! — B. ważny też jest przywilej z r.
1359, z okazyi ponownych znowu zatargów
wymuszony na Ziemowicie III p. tamtoczesnego
Arc. co do dystryktu Łow. Kod. WPol. III p. 132.
Stwierdza tu ks., że ten dystrykt z 97 wsiami
(imiennie podanemi) od niepamiętnych F

F czasów, ze wszystkiemi używalnościami,
z cłem, mytami i monetą, bez żadnych
poborów dla księcia, Arcybiskupstwu służy,
ale określa ten prawny tytuł posiadania
tylko słowami „tenta et possessa", a więc
jednak nie przyznaje mu prawdziwej tu własności
(proprietas), pomimo tego, że równocze-
śnie przyrzeka niczego nie żądać i

~~się~~ nie mieszać ~~nie powinien~~ się do arcybiskupich sądów nad ludźmi w ~~nich~~ tych wsiach, jakiegokolwiek byliby stanu. Przyznaje, że i wszelkie rybołóstwo i polowanie w tym obszarze jest prawem Arcybiskupa, z uchyleniem Książęcego prawa do tego polowania; wszelako excepta duntaxat bubuli (tur) venatione (!). Wymawia sobie ~~tylko~~ ponownie i tu na wieczne czasy opłatę coroczną, 1 grz. złota czyli 13 grz. groszy in signum et recognitionem nostri dominii, quia districtus Loviciensis in nostro dominio et ducatu Mazoviensi noscitur esse situs, i bierze także in signum dominii w tym dystrykcie w posiadanie na wieczne czasy wieś Medwenice ze wszystkimi pożytkami i dochodami.

~~(Te Medw. być musiały aż dotąd wsią kości. Ale owa grz. złota była pewnie od najdawniejszych czasów płacona, a polowanie snać do obydwóch stron należało zarówno).~~

— Dypl. Bolesł. Ks. maz. z r. 1297 (Rz. I p. 153): Darzy biskupa pozn. na wieki 5 wsiami i 2 lasami w z. gostyńskiej, z wszelkimi exempcyami i juryzdyk. Concedimus etiam ecclesiae posn. et epi^po in his villis venationes capreolorum atq. cervorum, omnibus aliis feris magnis praetermissis, quarum venationes penitus prohibemus.

Zastrzeżenia o jednorazowym transitus Księcia tutaj już nie ma! To więc albo teraz albo już kiedyś dawniej ustało, a to w skutek juryzdykcyi na Arcybiskupów przelanej.

Nadmieniłem wyżej, że cała ~~Nasuwa się tu uboczne~~ kaszt. czyli dystr. łowicki do Arcyb. nigdy ~~pytanie, czy Arc. cały dystr.~~ nie należała. ~~Łowicki posiadał?~~ – Że w nim żadnych rządowych wsi nie było, rzecz pewna (dlatego to też otrzymał tam Ziemowit w r. 1359. Miedwienice). Ale szlacheckich wsi było mnóstwo. W Lib. Ben. Łask. (II p. 236–346) opisano cały Dekanat rawski, który mniej więcej odpowiadał terrytoryalnie dystryktowi łowickiemu. Odnajdują się w nim bez bardzo mała wszystkie te 94 wsi kościeln. (w przywileju r. 1359 wymienionych). Ale jest całe mnóstwo i innych. Obacz zeszyt „Wyposaż. Arcyb." –

Ale i ten konkordat z r. 1359 nie wyjaśnił jeszcze dokładnie stósunku posiadłości Arc. w łowickiem do rządu mazowieck. Za życia jeszcze tegoż Ziem. III +) były zatargi z Arcyb. Janem, które Ludwik węg. w Kaszowie r. 1379 wyrównywać musiał (C. WP. III p. 483),

+) Jakoś nie chciał tego Ziem. zrozumieć, żeby dystrykt pomimo... łowicki nie miał mu dawać osypu. Ob. pismo Arcyb. Jarosława z r. 1374 (C. WP. III p. 411) do bisk. płock., z wezwaniem by rzucił na jego księstwa exkomunikę za to, że starosta Stefan z rozkazu księcia przemocą zabrał do grodu w Rawie cały transport zboża, z 600 mewzur składający się diversi frumenti, kiedy tuż był wieziony na 40 wozach z Łowicza do Kurzelowa. Upominany książę ani tych ludzi nie skarcił ani zboża nie zwracał! Takich gwałtów bywało i więcej!

Milites. VI.

(D. 26 Marca 1885.)

a dała na to drugi równo-
brzmiący dokum. i matka
jego Elżbieta w Krak. (p. 484).
Stwierdzono tu ponownie przed
Królem, z stron obydwóch,
że Książę maz. Arcybiskupowi dotrzyma wszelkich przyrzeczeń, zawartych w przywilejach dawniejszych; i że
Arcyb. uznaje i głośno deklaruje przed Królem, „quod
districtus Loviciensis noscitur situs esse in terra
Masoviae ducum, jednakże
districtum hunc ipse Arch.
tenet et habet, prout et sui
antecessores tenuerunt et
habuerunt" – i że „przywileje
przez poprzedników swoich tym
Książętom dane i skoncedowane arcybiskup we wszystkich
punktach wypełniać przyrzeka
i zobowiązany jest".

NB!

A zatem zeszła podwładność (należność) arcybiskupich włości łowickich względem książąt maz. do uznania topograficznego tylko położenia w ich kstwie, t.j. do wyłamania się z realnej podległości. Jednakże grzywna złota pozostała! a z nią i symbol oraz pamięć dawniejszego stósunku.

~~Stosunku tego zaś inaczej nazwać nie można, jak feu~~ ~~w polskim sensie~~ ~~dalszą własnością Łowicza,~~ ~~a raczej wiecznem posiadaniem tylko tego dystryktu przez Kościół.~~

Dominium nad Łowiczem było i zostało atrybucyą książąt! Arcyb. posiadał swoje nad nim dominium jako drugorzędne pod tamtem dominium jako supremum. Było to więc tylko subdominium, condominium, zresztą, co do używalności plenum, c. omni jure. Dominium in re, a tamto było dom. ad rem. Haarspalterei!!

Taksamo rzecz się mieć musiała i z Żnińskim obszarem. Tak np. dop. r. 1234 Władysław Odonicz przyciśnięty exkomuniką za coś (C. WP. I, p. 151), zrzeka się różnych w nim praw swoich, a między nimi i tego aż dotąd wykonywanego consuet. zwyczaju, że w kasztelanii Żnińskiej transitus odprawiał,

A więc zajeżdżali i tam ks. ks. jakby do siebie!

3 dni w niej bawił i vectigal et expensam accipiebat. Od tej chwili to ustanie! Równie też ma odtąd arcybiskup kary od ludzi wolnych w wsiach swoich, t. j. od indigenae, nie zaś hospites, F dla siebie w Kastellaturze żnińskiej pobierać, jeżeli takowe nie dochodzą 12 grz. (bo 12 grzywnowe i wyższe będzie się między ks. i arcyb. po połowie dzieliło); ale sąd nad tymi wolnymi tylko sobie ks. zastrzega, a to „in signum dominii"! — Otóż to samo zjawisko!

F (bo hospitów i ascript. już i sądzi Arcyb. i kary z nich ściąga)

— Prawo zupełne polowania w swych dobrach i prawo bicia monety miał Arcyb. dostać dop. r. 1232 od Odonicza. Tak Lengnich. Ale gdzie dowód?

Dlatego też byli i państwowi Kasztelanowie żnińscy; czy zaś tylko aż do tego r. 1234 (jak Smolka powiada w T. XIV Sprawozd. i Rozpr. p. 370), czy dłużej — nie wiem. Co prawda, dotąd nie znam ani 1, nawet z przed r. 1234. ~~Żnin jednak jako rządowa Kasztelania figuruje (ob. C. WP. IV p. 66).~~ +)

~~+) W Kronice Łabiszyńsk. (Ms. w Łabiszynie) wspomniany i Starosta żniński w r. 1758: był nim Mieszkowski, dziedzic Wenecyi. W Cod. WP. III p. 416, r. 1374 wspomniany i Łowicki Kasztelan Stanisław, a p. 429 r. 1374, jako takiż Dirska. Ale pierwszy był zarazem i procurator nostr. (Arcyb. po) a drugi nepos Arcyb. po. Więc czy to rządowi Kasztelanowie? Pewnie nie! Bo rok ten 1374~~

#

Rejestr do zesz. VI Milites.

K. 1. Ciąg dalszy o uprawnieniach proprietalnych Arc. gniezn. i o stosunku dóbr kościelnych do książęcych.

K. 2'. Tosamo co do bisk. krakowskich, itd.

K. 5'. (Analogia z corda animalium Jędrzejowskiemi)

K. 6'. Einschachtelung jurium in jura do tejsamej rzeczy, okazana na Ostrowitem i na Maninie itd.

K. 10'. Dobra rycerskie nie miały tyle niepodległości książęcej władzy, co wsi kościelne.

K. 11 b. Wkładka półarkusza: Pojęcia o własności. Nie było ani w rzeczy ani w języku prawdziwej prywatnej własności w Polsce Piastowskiej.

K. 11 b. Własność prywatną przygniata dominium ducale, a manifestuje się to w ciężarach, przedewszystkiem dotyczących proprias araturas szlachty, jak służba wojenna,

K. 14', jak posyłki z listami (Botschaft), przewód militale, może i t. zw. stacya (stan) w pewnej części, bo ją głównie ponosiła część wsi rustykalna; jak na-

K. 16'. reszcie przymus mieszkania we wsi.

K. 15' [Analogia: Nadanie wsi Podłęża Paulinom przez Zb. Oleśnick. z zastrzeżoną zawisłością].

K. 18. Specyalniejsze rzeczy o Służbie wojennej rycerskiej: i K. 23 i 23'.)

K. 20'. (Określenie ogólne ilości tej służby – w Koronie i w Mazowszu. – Kary za niedopełnienie.

K. 22. Służba woj. z dóbr kościelnych.

#

Biskup Krakowski.

Miał on oprócz innych dochodów i dóbr swoich kilka t. zw. kasztelanii, mian. Sławkowską, Kielecką, tarską (Tarsk, Tarczek), iłską (Iłża), i biecką. Cf. np. dypl. Wł. Łok. z r. 1306 (C. Kat. Kr. p. 147 T. I). – Czy z nich sam biskup od siebie, bo o kmieciach jego się tu nie mówi, płacił jakie należytości rządowi? Zdaje się jednak, że płacił. nie wiemy. O jednej ~~tylko~~ bowiem, t. j. tarskiej, przypadkowo wiadomo, co następuje.

R. 1257 (C. MP. p. 53): Bol. Wstydl. funduje Kl. w Zawichoście, przekazując mu między innymi i „10 grz. sr. w Tarsku, wsi biskupa, które corocznie in signum dominii recipere consuevimus".

W tychże latach (...) przyznał Bol. Wst. Kościołowi

co zapewne tylko = Klucz, kompleks dóbr.

W tych grodach już przywileje Bol. Wst. z r. 1254 i 55 przyznają biskupom omne jus ducale et militare, równocześnie jednak zastrzegają dla monarchy prawo stacyi w nich, in signum dominii et juris patronatus.

~~Może to była jaka płaca, dopiero z okazyi nałożona przy danego jeszcze p. Lenka B. (przed r. 1227) biskupowi Kr. pozwolenia obdarzenia prawem niemieckim wsi biskupich w Kluczu Kieleck. i tarskim za odpadłe prestacye z mocy pr. polsk.? Dypl. r. 1227 (Kod. Kat. Kr. I 25) mówi o tém pr. niem.~~

~~był r. † Jarosława i wstąpienia na jego miejsce Jana Arcyb. Więc też zaraz i posada Kaszt. Łowick. innemu dana, oczywiście przez nowego Arcyb. a nie p. Króla~~

Krak. wprawdzie rozległe przywileje, a między nimi i zwolnienie od wszelkich opłat.

[W r. 1259 (C. Kat. Kr. I p. 76) wytoczył się spór między Kaszt. czchowskim a bisk. przed Księciem: biskup wzbraniał się zapłacić Kaszt.wi 20 grz. cunarum, które mu jako Kasztelanowi się należały „nomine castellaniae" z miasta i distryktu Tarskiego, corocznie! Ks. zawyrokował, że ponieważ bisk. dostał przywilej od wszelkich opłat, a Kasztelan przy nadaniu tego przywileju obecny, nie protestował > niemu, zastrzegając sobie swej tej należytości, więc teraz i nadal biskup powinien być wolny od tego ciężaru. (Niewątpliwie ta opłata, od niepamiętnych wieków datująca, skoro była płacona kunami, dla Kasztelana czch. a nie dla Ks., miała znowu inny początek i powód. Więc ślad jeszcze i drugiej prestacyi z Tarska.)]

F ale to tylko ~~t. j.~~ od opłat podatkowych, od ~~z tytułu publiczno-prawnego~~ kmieci. Inaczej bowiem danina tych 10 grz. rocznie dla Zawichostu byłaby musiała ustać. A nieustała, jak daje wiedzieć dyplom późniejszy z r. 1262 (dla Skały). ~~Więc to była należytość innego rodzaju~~

Znaczenia i powodu tej daniny Kaszt.wi czchowskiemu z Tarska na teraz nie rozumiem. Dziwne i to, że tu pobór kun ustał, a tam pobór 10 grz. ś. trwał dalej. Lecz o to mniejsza. Dość że biskup czy to sam czy przez kmieci i mieszczan swoich tarskich posłgał prestacyi in signum.

R. 1262 (C. MP. p. 70): Bol. wł. Klast. zawichojski przenosząc do Skały, wznawia swój fundacyjny (z r. 1257) przywilej, a w nim i owę klauzulę, żeby z Tarnka 10 grz. sr. zatrzymać, i na dal od biskupa pobierały, które dawniej Ks. od biskupa, dostawać co-rok in dign. dom."

R. 1294 (C. Kat. Kr. I p. 134): Wacław zrzekł biskupom Kr. raz na zawsze indulget 20 grz. sr., które Książętom Kr. i vaudom. corocznie z Tarnka i z Iłży płacili i powinni byli płacić, a to na wieczne czasy.

Tę dziewiznę zatwierdził i papież biskupowi r. 1303 (ibid. p. 144).

(Więc i z Iłży był płacony ten datek. Niewiadomo obecnie z tytułu dowodu kasztelanat jest [illegible] [illegible] [illegible]

~~I jak długo owe 10 grz. Klasztorowi Klarysek były płacone~~

Dł. Lib. Ben. III p. 335 powiada, że od owego czasu, kiedy Wacław te grzywny biskupom Krak. darował (więc od 1294), przestały zakonnice w Skale pobierać te swoje 10 grz. ~~Ale wierzyć tem nie można, bo Wacław to tylko co było jego mógł darować, co sam do~~ ~~stawał~~. Prawdopodobnie od czasów Wacława ustały ~~kiedyś później, w XIV w.~~ ~~ten dochód zaprzestał wpływać, jak~~ i wszystkie inne dochody, w r. 1257 i 1262 w pieniądzach gotowych i naturaliach zapewnione im p. Bol. Wst. (t. j. całkowity dochód z 2 Koryt czyli wież (alvei) soli w Wieliczce, 100 grz. z Bochni, 1 grz. zł. z cła teloneum Krakowskiego, 2 grz. złota z Kopalni ołowiu przaśn. olkucskich, 6 urn miodu z piwnicy cellarium Książęcej), o których wszystkich Dł. już tylko tyle wie, że ich Kl. od dawna nie dostaje, ale od kiedy i dla czego? nie umie powiedzieć.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82